GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Wtorek, 28 kwietnia 2026 | Redaktor prowadzący Marcin Stelmasiak | Cena gazety 7,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 98.11197, 1

Nakład 34 tys. + 322 tys. prenumerat cyfrowych

NOWY NUMER

CZY TO SHAKESPEARE NAPISAŁ TO WSZYSTKO

AGATA ROMANIUK TERAZ MOGĘ PISAĆ

FERDEK MA W SOBIE COŚ Z SARMATY

Już w sprzedaży!

Dziś na stacjach paliw

- **Benzyna 95**

6,21 ZŁ

- **Olej napędowy**

7,12 ZŁ

To maksymalne ceny obowiązujące dziś na stacjach paliw

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X
9 770860 908129 18>

1 RP

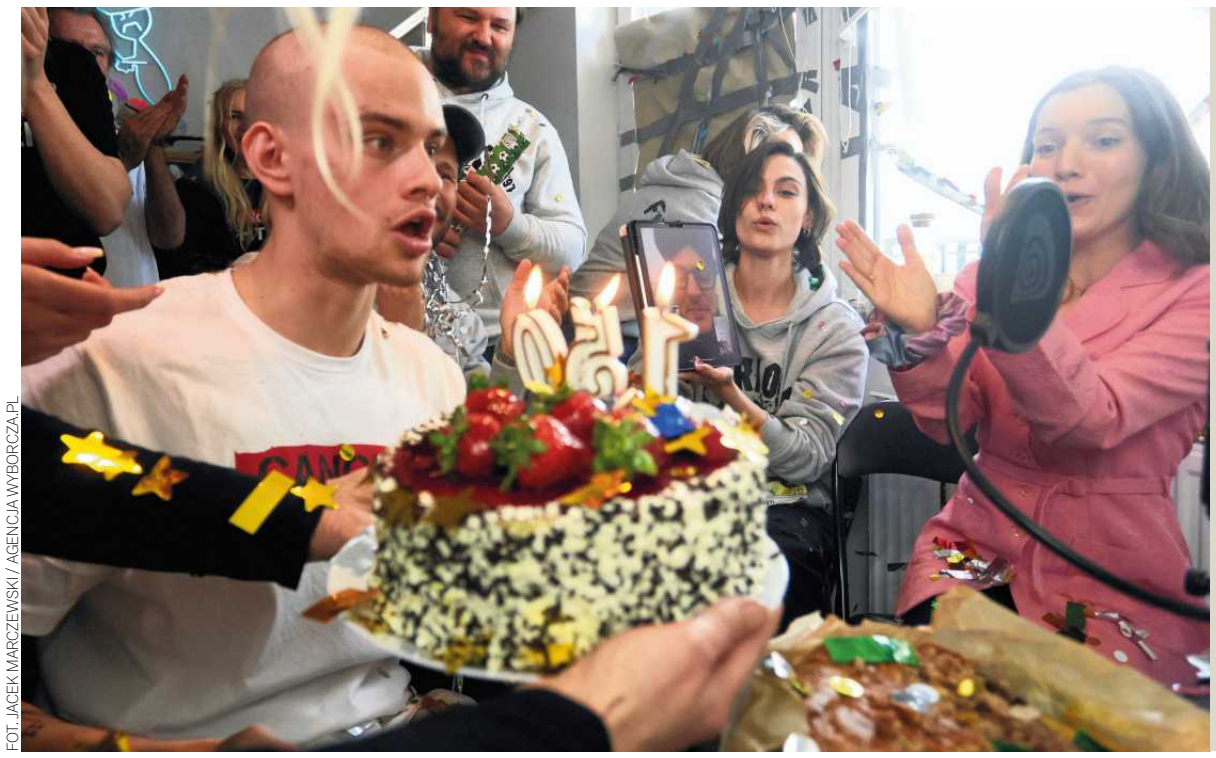

FOT. JACEK MARCZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Historyczna zbiórka

WOŚP MŁODEGO POKOLENIA

Nosowska obcięła włosy, Lamine Yamal zatańczył do Bedoesa. Kożuchowska znów wpadła w kartony. Owsiak pogratulował, Szyc wpadł z makowcem, a Sanah z chlebkiem bananowym. Na YouTubie w ostatnich dniach trwała akcja „Słucham 9 dni dissu na raka, żeby pomóc dzieciom z fundacji Cancer Fighters". Efekt przerósł wszelkie oczekiwania. Zebrano ponad 251 mln zł

▶ 4-5

Historycy o kandydacie na szefa IPN

Twarz skrajnego upolitycznienia

Historycy apelują do „przedstawicieli większości parlamentarnej w Sejmie i Senacie" **o niewybieranie Mateusza Szpytmy na prezesa Instytutu Pamięci Narodowej.**

Mirosław Maciorowski

To już kolejne podejście do wyboru prezesa IPN po tym, gdy poprzedni – Karol Nawrocki – został prezydentem RP. W październiku 2025 roku zdominowane przez historyków związanych z prawicą kolegium IPN próbowało przeforsować na to stanowisko dotychczasowego wiceprezesa Instytutu Karola Polejowskiego, mediewistę. Sejm jednak odrzucił tę kandydaturę.

Kolegium zebrało się więc ponownie, by przesłuchać kolejnych kandydatów. W efekcie rekomendowało na prezesa IPN dr. Mateusza Szpytmę, który – podobnie jak Polejowski – był jednym z zastępców Nawrockiego.

Decyzję kolegium jego przewodniczący prof. Wojciech Polak przekazał już marszałkowi Sejmu Włodzimierzowi Czarzastemu.

„IPN partyjną przybudówką PiS"

Na rekomendację Szpytmy stanowczo zareagowało środowisko historyków. Kilkunastu badaczy, wśród których znaleźli się m.in. Sławomir Poleszak, Adam Puławski czy Mariusz Zajączkowski, czyli naukowcy usunięci z IPN za czasów rządów Nawrockiego, a także jego poprzednika Jarosława Szarka, również nominata Zjednoczonej Prawicy, wystosowało apel do przedstawicieli większości parlamentarnej. Domagają się w nim, by nie dopuścili oni do wyboru Szpytmy.

„Wsparcie udzielone tej kandydaturze przez grono, w którym przytłaczającą większość stanowią wybrani w 2023 r. nominaci obozu Zjednoczonej Prawicy, nie jest przypadkowe – piszą sygnatariusze apelu. – Wbrew budowanej narracji o swojej apolityczności i profesjonalizmie Mateusz Szpytma był i jest nadal jedną z twarzy skrajnego upolitycznienia IPN, który na przestrzeni ostatnich 10 lat stał się de facto partyjną przybudówką PiS".

FOT. DAWID ŻUCHOWICZ

• **Mateusz Szpytma był w IPN jednym z zastępców Nawrockiego**

„Współodpowiedzialny za dewastację instytucji"

Apelujący przypominają, że Szpytma był wiceprezesem IPN zarówno w czasie rządów Szarka, jak i Nawrockiego oraz „ponosi współodpowiedzialność za dewastację instytucji, która powinna służyć wszystkim obywatelkom i obywatelom Polski, bez względu na ich ideowe wybory i pochodzenie. W ostatnich 10 latach IPN stał się zaprzeczeniem tej oczywistej – wydawać by się mogło – koncepcji i zamiast dialogu, oferuje w głównej mierze monolog na temat najnowszych dziejów Polski wpisujący się w bieżące zapotrzebowania formułowane przez środowiska prawicowe, a nierzadko również skrajnie prawicowe" – piszą autorzy apelu.

Zwracają też uwagę, że po porażce Zjednoczonej Prawicy w wyborach 15 października 2023 r. „IPN stał się »przechowalnią« dla ludzi powiązanych z byłym już obozem władzy, takich jak np. była prezeska Polskiego Radia Agnieszka Kamińska, były wojewoda pomorski z ramienia PiS Dariusz Drelich czy niedawno zatrudniony w lubelskim IPN Radosław Brzózka, w l. 2020-23 szef gabinetu politycznego ministra Przemysława Czarnka".

Historycy apelują o zablokowanie kandydatury Szpytmy. Po upublicznieniu apelu petycję ws. podpisało już ponad 100 osób, wśród nich m.in.: Andrzej Friszke, Antoni Dudek, Paweł Machcewicz, Anna Machcewicz, Marcin Kula, Jerzy Kochanowski, Dobrochna Kałwa, Łukasz Garbal, Janusz Marszalec, Małgorzata Szejnert, Piotr M. Majewski i Barbara Engelking.

eprasa.pl 41b8f5541c

Bartosz T. Wieliński

Pytanie, którego nikt nie odważył się zadać

Czy w związku z krytycznymi wypowiedziami Donalda Tuska pod adresem obecnego lokatora Białego Domu Amerykanie obrazili się na Polskę i pogodzili z Niemcami? Taki przekaz dnia jest powielany przez polityków PiS.

To echa wywiadu, którego Tusk udzielił „Financial Timesowi". Powiedział w nim, że „największym i najważniejszym pytaniem dla Europy jest to, czy Stany Zjednoczone są gotowe być tak lojalne, jak opisano to w naszych traktatach".

Z dyplomatycznych źródeł wiem, że słowa Tuska w Europie przyjęto bardzo dobrze. Bo polski premier publicznie zadał pytanie, które nurtuje obecnie wszystkich. Choć dotąd nikt w tej sprawie nie ośmielił się zabrać publicznie głosu.

Sprawa pewności amerykańskich gwarancji dotyczy Polski bezpośrednio. Jesteśmy krajem frontowym, gdyby Rosja zaatakowała państwa bałtyckie, a taki scenariusz jest prawdopodobny, wojna dotknie nas w pierwszej kolejności. Co będzie, gdy ten scenariusz się spełni? Na kogo możemy liczyć? Nie ma w NATO przywódcy, który nie zadawałby sobie tych pytań.

Odkąd Trump rozpoczął – najwyraźniej bez żadnego planu – wojnę z Iranem i poniósł podczas niej spektakularne wojskowe i polityczne klęski, z Waszyngtonu płyną sygnały pełne rozczarowania i gróźb wobec europejskich sojuszników. Już nie chodzi o brak wystarczających wydatków na obronność (czyli zakupów w amerykańskich koncernach zbrojeniowych), tylko o odmowę natychmiastowego przyjścia Amerykanom z odsieczą. Z ust Trumpa padły słowa, że NATO to „papierowy tygrys", że jesteśmy tchórzami, co zostanie nam zapamiętane.

Sprawa pewności amerykańskich gwarancji dotyczy Polski bezpośrednio

Tylko idiota nie zadawałby sobie pytań, jak ta wojna przełoży się na bezpieczeństwo Europy. Zresztą już wiadomo, że zamówione w USA nowoczesne systemy przeciwlotnicze nie dotrą do europejskich klientów na czas.

Pytanie Tuska ewidentnie dotarło za ocean. Nie tylko do Białego Domu, ale do coraz większych gremiów w obydwu amerykańskich partiach, które krytycznie oceniają politykę zagraniczną urzędującego prezydenta. W Polsce reakcje są absurdalne. Wywiad Tuska połączono z tweetem amerykańskiego podsekretarza wojny, który chwali Niemców za plany skokowego wzmocnienia sił zbrojnych. Politycy PiS twierdzą, że skoro Tusk obraził Amerykanów, to skorzystają na tym Niemcy, którzy wobec Amerykanów są potulni. Naiwność miesza się tu z nieprawdą. W polityce zagranicznej potulną postawę przyjmują tylko słabi. A Niemcy bynajmniej tacy wobec USA nigdy nie byli – jeszcze niedawno kanclerz Friedrich Merz krytykował amerykańskiego prezydenta za bezsensowne wywołanie wojny i odmawiał przyjścia mu z odsieczą. Zaślepieni Trumpem politycy PiS pewnie tego nie zauważyli.

Holandia
Dzień Króla

FOT. PAP/EPA/MISCHA SCHOEMAKER

27 kwietnia 2026 r., Dokkum. Królowa Holandii Maksyma podczas obchodów Dnia Króla. Narodowe święto „Koningsdag" upamiętnia urodziny holenderskiego monarchy.
Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Liczba dnia

134,7

MLN ZŁ
o taką kwotę pozwały Skarb Państwa spółki Agory za 3,5 roku opóźnienia we wdrożeniu dyrektywy o prawach autorskich
▶ wyborcza.biz

Żaden prezydent, nawet Lech Kaczyński czy Andrzej Duda, nie zdecydowali się ujawnić tej notatki [aneksu do raportu dot. WSI, który chce odtajnić Karol Nawrocki]. Jeżeli dojdzie do ujawnienia, to będzie to nierozsądne, głupie, niemądre, a Lech Kaczyński będzie się w grobie przewracał

ROBERT BIEDROŃ,
europoseł Lewicy
w RMF FM

Andrzej rysuje

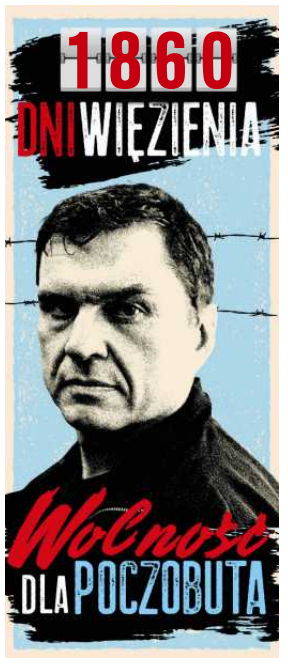

www.nekrologi.wyborcza.pl/34432022

Z głębokim smutkiem i niedowierzaniem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP

Łukasza Litewki

wybitnego Działacza społecznego i naszego Przyjaciela,
który odszedł od nas 23 kwietnia 2026 roku.

Łukasz był dla nas inspiracją. Jego bezinteresowność,
pasja w walce o dobro innych oraz niezwykła wrażliwość na krzywdę ludzką i zwierzęcą
pozostaną dla nas wzorem na zawsze.

Rodzinie, Najbliższym
oraz wszystkim, których ta strata dotknęła

składamy wyrazy najszczerszego współczucia i wsparcia w tych trudnych chwilach.

Zarząd, Pracownicy oraz Przyjaciele
Kuchni Vikinga

ODESZLI.pl
STWÓRZ MIEJSCE PAMIĘCI

1 RP

eprasa.pl 41b8f5541c

REKLAMA

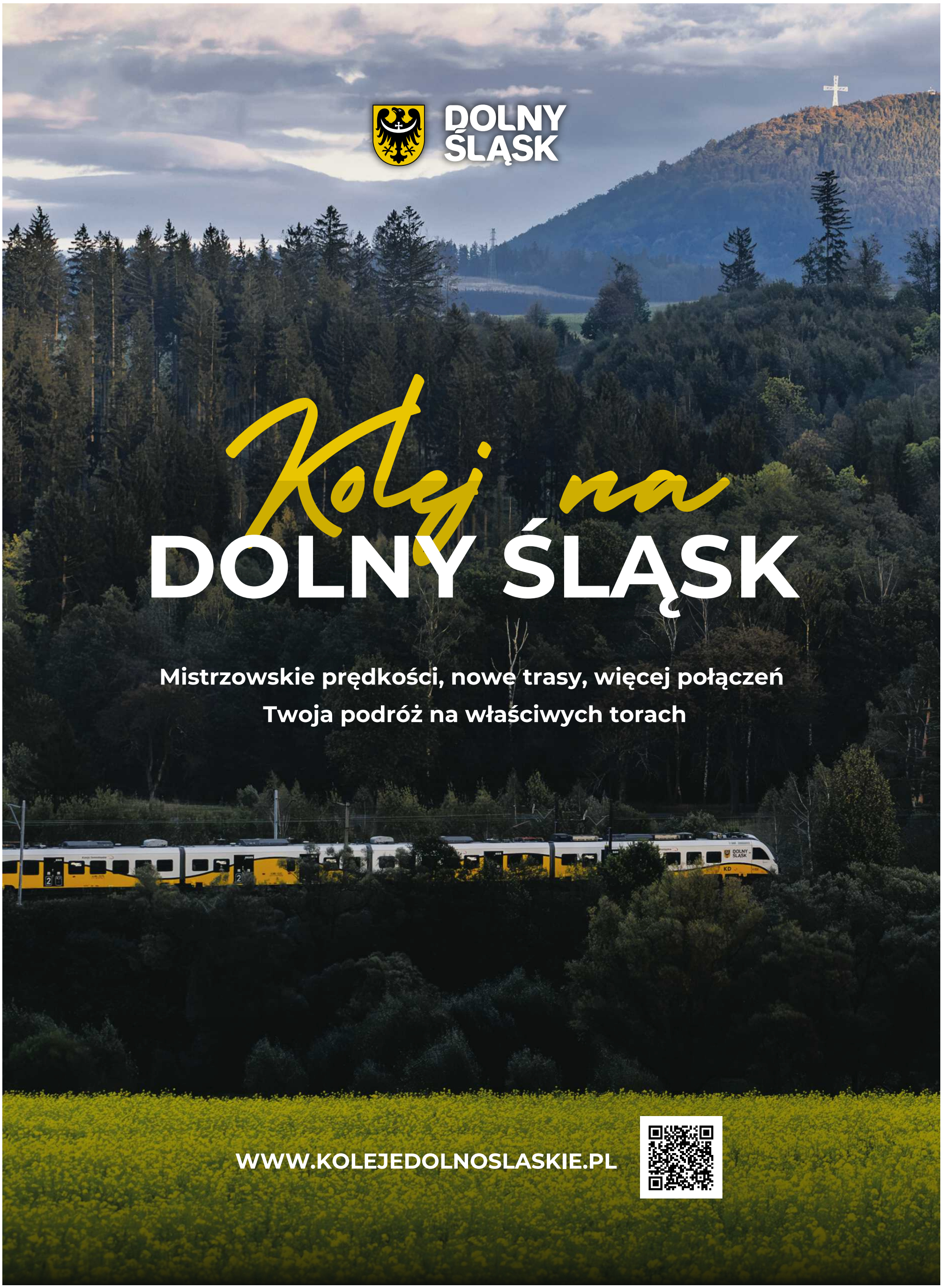

eprasa.pl 41b8f5541c

Rekordowy „diss na raka”

• **Stream Piotra Garkowskiego – Łatwoganga (z prawej), podczas którego zebrano ponad 250 mln zł na Fundację Cancer Fighters**
FOT. JACEK MARCZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

WOŚP młodego pokolenia

To wideotransmisja na żywo „Słucham 9 dni dissu na raka, żeby pomóc dzieciom z Fundacji Cancer Fighters”, podczas której Polacy zebrali w sumie ponad 251 mln zł.

Paweł Marcinkiewicz

Piotr Garkowski, bo tak naprawdę nazywa się działający w internecie twórca Łatwogang, przez kilka dni ściągnął do swojego studia największe nazwiska spośród polskich celebrytów – po to, by walczyć z rakiem.

Zaczęło się od piosenki „Ciągle tutaj jestem (diss na raka)”, nagranej przez bydgoskiego rapera Bedoesa 2115 razem z chorującą na nowotwór 11-letnią Mają Mecan, podopieczną fundacji Cancer Fighters. Przez 12 dni wyświetlono ją ponad 4 mln razy.

„Jeśli tak samo chorujesz na raka jak ja, ten utwór jest dla Ciebie. Jestem Maja i jest to moja trzecia wznowa, i mam powody, żeby ciebie dissować” – śpiewa dziewczynka. Na to Bedoes: „No to co, Maja, jedziemy z nim?”

Odpowiedź jest krótka: „Jedziemy”.

Utwór zainspirował Piotra Garkowskiego do utworzenia wideotransmisji na żywo, która trwała nieprzerwanie od 17 do 26 kwietnia. W tle przez cały czas odtwarzany był „Diss na raka”. Diss, czyli „pocisk”, w rapie to słowny atak na inną osobę, w tym przypadku – chorobę. Jak chcą z nią walczyć? Przede wszystkim poprzez zbiórkę pieniędzy na Fundację Cancer Fighters, która finansuje leczenie i rehabilitację chorych na nowotwory.

– Najpierw liczyłem na pół miliona, później po cichu na milion, ale wydawała mi się to nierealna suma – mówił w trakcie transmisji Łatwogang.

Celebryci w kolejce

Wyszło trochę lepiej. W piątek na koncie było 20 mln zł. Od soboty zbiórka przyspieszyła. Tego dnia udało się uzbierać już ponad 50 mln zł. Prawdziwa kulminacja przyszła jednak w niedzielę rano. Gdy do końca zbiórki zostały już ostatnie godziny, do studia Garkowskiego celebryci zaczęli się już ustawiać w kolejce.

O poranku, tuż po godz. 8, przyszła do niego ekipa aktorów z netflixowego serialu komediowego „1670”, parodiującego polską szlachtę. Byli m.in. Michał Sikorski, czyli serialowy ksiądz Jakub, i jego brat Stanisław – aktor Filip Zaręba. Gdy na liczniku zbiórki wybiło już ponad 80 mln zł, zadzwonili do Barłomieja Topy, odtwórcy roli Jana Pawła, czyli głównego bohatera „1670”. Umówili się z nim, że, gdy na koncie zbiórki pojawi się 85 milionów, to wspólnie zaśpiewają serialowy hymn – „Adamczychę”. Po chwili zbiórka przyspieszyła, aktorzy odpalili konfetti, a w studiu wybrzmiało: „Ależ piękna jest Adamczycha bez Andrzeja...”.

Rano do Łatwoganga przyszedł też aktor Borys Szyc: – Pomyślałem, że to wielkie święto, a święta kojarzą mi się z makowcem. Przyniosłem więc na śniadanie kanapki i makowca z Irenki, słynnej cukierni na Saskiej Kępie. To najpyszniejsza rzecz, jaka istnieje – przekonywał na żywo.

Zaczęło się od piosenki „Ciągle tutaj jestem (diss na raka)”, nagranej przez bydgoskiego rapera Bedoesa 2115 razem z chorującą na nowotwór 11-letnią Mają Mecan, podopieczną fundacji Cancer Fighters. Przez 12 dni wyświetlono ją ponad 4 mln razy

Z kolei Michał Matczak, czyli raper Mata, który półtora roku temu został prezesem i zawodnikiem A-klasowego klubu piłkarskiego LKS Tajfun Ostrów Lubelski, zadzwonił do Wojciecha Szczęsnego, bramkarza FC Barcelony, do niedawna także reprezentacji Polski.

– Na 100 milionów zobowiązuję się, że będę na jeden mecz zawodnikiem Tajfunu – obiecał Szczęsny. – Poproszę tylko na dziewiątce [pozycja wysuniętego napastnika – red.]. Michał mówił, że potrzebują kogoś spokojnego w ataku, jak Lewy, bo ich dziewiątka dużo czerwonych kartek zbiera.

Lewandowski na 110 milionów obiecał razem z Szycem zaprosić dwie osoby na partię golfa, a Szczęsny dołożył na aukcję koszulkę Ronaldinho z podpisami całej kadry FC Barcelony. Główną siłą napędową zbiórki stała się jednak inna z obietnic bramkarza.

– Może gdybyśmy dobili do końca dnia 200 milionów, to może spróbowałbyś namówić Lamine'a Yamala, żeby nagrał choć sekundę do „Dissu na raka” – zachęcał Łatwogang.

– Za 200 milionów to wszystko ogarniemy. Jadę zaraz do klubu i będę go namawiał – odpowiedział Szczęsny. Ostatecznie poprzeczka spadła do 150 milionów. Ten cel udało się osiągnąć około godz. 15.

1 RP

eprasa.pl 41b8f5541c

Rekordowy „diss na raka”

A Szczęsny jak obiecał, tak zrobił – i zatańczył z kolegą z drużyny w szatni Barcelony.

Na 125 milionów w puli do studia przyjechał raper Grubson, który zaśpiewał swój klasyk „Na szczycie góry”. Byli też inni muzycy: Dawid Kwiatkowski, zespół Kwiat Jabłoni, Maryla Rodowicz, która na aukcję przekazała swoją złotą płytę „Niech żyje bal”, a także Sanah, która nie tylko zaśpiewała swoją interpretację „Nic dwa razy” Wisławy Szymborskiej, ale upiekła też dla youtubera i gości chlebek bananowy. Jedli go razem z Tomaszem Kammelem, kiedyś prezenterem TVP, teraz dziennikarzem Kanału Zero.

W ramach solidarności z chorymi na raka goście Garkowskiego golili głowy na łyso. Zrobili to m.in. influencerka Maffashion, piosenkarka Katarzyna Nosowska i – w studiu śniadaniówki „Halo tu Polsat” – prezenter Maciej Kurzajewski.

W transmisji Łatwoganga był też wątek polityczny. Na sugestię, by połączyć się z prezydentem Karolem Nawrockim, prowadzący zbiórkę odpowiedział: – Nie chciałem tu polityków. Zgodziłbym się może jedynie, jeżeli na 100 milionów przyszliby razem Karol Nawrocki i Donald Tusk i podali sobie dłonie, ale pewnie i tak nie byłoby to szczere, więc nie ma to sensu”. Tym sposobem akcja charytatywna działa się ponad wszelkimi podziałami politycznymi.

Akcję wsparli także Martyna Wojciechowska, Monika Olejnik, Robert Lewandowski czy tenisistka Iga Świątek, która zaoferowała oprócz 100 tys. zł dwa bilety na swój mecz na Wimbledonie.

Na zbiórkę dla Cancer Fighters wpłacały też firmy. O miano najbardziej szczodrej do końca walczyły dwie: Budimex i Tymbark. Ostatecznie Budimex wpłacił o tysiąc złotych więcej: 2 miliony i 501 tys. zł, Tymbark równo 2,5 miliona. Milion złotych wpłacił też Bedoes, niewiele mniej Ewa Chodakowska i Allegro.

Od rana do wieczora

Pod blokiem, w którym trwała transmisja na żywo, zbierali się nie tylko celebryci.

– Jesteśmy tu od środy. Siedzimy często od rana do samego wieczora. Wczoraj byliśmy do 23.30, dziś też jesteśmy tu prawie cały dzień – mówiła mi jedna z nastolatek, którą spotkałem w niedzielę pod blokiem Łatwoganga. Po co aż tak się poświęcali?

– Czekamy na znane osoby, żeby zrobić sobie z nimi zdjęcia, dostać podpis na etui telefonu. Mamy już Okiego, Żabsona [znani raperzy – red.], Wojtka Golę, Blankę, Roxie Węgiel, Sanah, dziś czekamy już tylko na Bedoesa. O, był tu jeszcze Mata – usłyszałem.

Większość mieszka na Grochowie, np. w okolicy Ronda Wiatraczna. Pytałem, czy sąsiadom nie przeszkadza tak duże zbiegowisko ludzi.

– Tylko tym, którzy stoją na klatce schodowej, wzywali nawet policję. Ale policja przyjeżdżała i mówiła, że to akcja charytatywna, słuszna – stwierdził jeden z chłopaków.

– Bardzo się cieszę, że tylu ludzi dowiedziało się o tej świetnej akcji. My bardzo długo nie widzieliśmy o niej, mimo że tu mieszkamy. Ale pracujemy do późna, nie przeszkadza nam zupełnie, że zbierają się tu ludzie. Nikt nam na chama nie wbija. Nie bałaganią, nie chuliganią. Ludzie na ulicy po prostu stoją i spokojnie czekają, żeby zrobić sobie zdjęcie. Chodnik to przecież miejsce publiczne. Na początku mówili, że chcą wykręcić milion, teraz jest 200. To niesamowite, bardzo to podziwiam – powiedziała Anna z bloku na Gocławiu.

Nie tylko głupoty

– On jest bardzo skuteczny. Umie zjednoczyć ludzi przy jakichś głupich rzeczach, typu bicie rekordów lajków [polubień wpisu – red.] na Instagramie. I wyszło mu to. Zrobił spontaniczną akcję, autentyczną, bo działo się w kawalerce, trochę wulgarne, na krawędzi. Jest dokładnie taki, jaki był na początku Owsiak – mówi Dominik, który wpłacił cegiełkę na zbiórkę Łatwoganga.

Dla 23-letniego Piotra Garkowskiego to znany sposób działania. Można więc powiedzieć, że akcje jednoczące internautów są jego specjalnością.

– To nie jest twórca typu „film co tydzień”. To chłopak, który co jakiś czas zrobi coś głośniejszego, raz ważniejszego, raz po prostu bije rekordy lajków na Instagramie, raz nagra piosenkę z Edem Sheeranem. Dlatego też oglądałem go wybiórczo. Ale teraz wsparłem go całym sercem – mówi Sławek, równolatek Łatwoganga.

– Mówi się, że social media wybijają tylko głupoty. My wszyscy, oglądając YouTube'a, potrzebowaliśmy miejsca, które dałoby nam cel, poczucie sprawczości. I to takiej cenniejszej niż po prostu uzbieranie lajków. Fajnie, że to ludzie decydowali, z kim chcą rozmawiać, kogo słuchać, że odcięto się od polityki, nawet takich postaci jak Monika Olejnik, która nie została najlepiej odebrana przez fanów.

Na zbiórkę youtubera wpłacił też Jakub, student stosunków międzynarodowych na magisterce: – Wpłaciłem, bo uwielbiam tego typu akcje. Jestem wielkim fanem WOŚP. Wiedziałem, że ktoś taki jak Łatwo istniał, ale nie oglądałem go. Twarzą akcji był dla mnie bardziej Bedoes.

Dodaje, że nie podoba mu się deprecjonowanie zbiórki Łatwoganga.

– Nie podoba mi się, że zawsze ktoś musi zadzierać nosa i narzekać, że „to rząd powinien robić”, że „ludzie, którzy całe życie nie płacą podatków, teraz wrzucają na zbiórkę i się wybielają”. Okej, to prawda, ale wkurza mnie takie umniejszanie temu fenomenowi. Bo zjednoczyliśmy się ponad podziałami i jest to ważniejsze niż kwestie kasy czy podatków – mówi.

Sławek: – Łatwogang dał nam nadzieję, że nawet jeśli ktoś wspierał zbiórkę, żeby zrobić sobie reklamę albo się wybielić, to następnym razem zrobi to szczerze.

Finał

Na finał przyjechali m.in. Tomasz Karolak i Małgorzata Kożuchowska, która znów wpadła w kartony, jak przed laty w kultowej scenie z „M jak Miłość”. Na wizji doszło też do pierwszej od 17 lat rozmowy zwalczających się raperów: Tedego i Pei. Panowie ustalili zawieszenie broni.

Komentatorzy mówią już, że akcja Łatwoganga to „WOŚP młodego pokolenia”. Jerzy Owsiak chwalił zbiórkę: – Mówiłem, że będzie sto. A będzie jeszcze więcej niż 100 milionów. Coś niesamowitego. To zwariowana, szalona zbiórka. Myślę, że ministra zdrowia podziękuje tej ekipie zwariowanych ludzi, że to zrobili – komentował szef Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Zbiórka miała się skończyć w niedzielę o godz. 16, gdy na liczniku było 164 mln zł. Łatwogang podsumował:

– To, co zrobiliśmy jako Polska, absolutnie nie mieści mi się w głowie.

Ostatecznie zbiórka zakończyła się o godz. 21.37 sumą ponad 251 mln zł. Podczas tegorocznego finału Orkiestra zebrała 263 mln zł. ●

Kim jest Łatwogang

• Piotr Garkowski, bo tak naprawdę nazywa się działający w internecie twórca, zyskał ogromną popularność na TikToku, na którym ma ponad 2,4 mln obserwujących, przede wszystkim dzięki formatowi tzw. real life quest – zadań na żywo. Wykonywał absurdalne zlecenia od widzów, np. pojechał do Paryża tylko po to, by kupić bagietkę. Gdy chciał pobić rekord polskiego internetu w liczbie polubień, wstawił na Instagrama zdjęcie swojej stopy. I zdobył 1,28 miliona „lajków”.

Generalnie swoją skuteczność zawdzięczał bezpośredniości, która pomagała łapać mu szybki i dobry kontakt z widzami. Aktywność jego fanów wyznaczała jego kolejne działania. Przykładowo akcja „jeden krok za jednego lajka” zaprowadziła go w podróż do Maroka.

Szybko zyskał popularność i przedostał się do mainstreamu. W październiku 2024 roku sieć telekomunikacyjna Plush nawiązała z nim współpracę i zorganizowała kampanię „Łatwoferta”. W jej promocji pomogło postawienie w centrum Warszawy gigantycznego billboardu z wizerunkiem – a jakże – jego stopy.

Współpracował też z muzykami, nie tylko polskimi. W sierpniu 2025 roku, podczas trasy koncertowej światowej gwiazdy popu Eda Sheerana w Polsce, Łatwogang złapał go we Wrocławiu. Przejechali się razem na tandemie, a tiktoker zaproponował układ: jeśli filmik zbierze milion lajków, nagrają coś razem po polsku. Granica pękła błyskawicznie. W październiku 2025 roku duet wypuścił polskojęzyczną wersję utworu „Azizam”, w której światowa gwiazda muzyki pop faktycznie śpiewała po polsku. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34432046

W Sądzie Rejonowym w Radomsku w sprawie o sygnaturze akt I Ns 460/24 toczy się postępowanie z wniosku Ochotniczej Straży Pożarnej w Woli Przerębskiej z udziałem Gminy Masłowice o zasiedzenie nieruchomości położonej w jednostce ewidencyjnej 101210_2 Masłowice, obręb 0019 Wola Przerębska, oznaczonej w rejestrze gruntów numerami działek: 235 i 236, o łącznej powierzchni 0,29 ha.
Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych aby w terminie 3 miesięcy od dnia dokonania ogłoszenia zgłosili swoje prawa i wykazali je, w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi zasiedzenie jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34432073

NOWOŚĆ
Słówko
Literówka
Quizy, Sudoku
Krzyżówki
Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ
Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację
POBIERZ Z Google Play
Pobierz w App Store

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34431943

Netto sp. z o.o. z siedzibą w Motańcu informuje, że zabawka Lalka z akcesoriami, nr art.: 10846667, EAN 5901529124084 nie spełnia wymagań rozporządzenia Ministra Rozwoju i Finansów z dnia 20 października 2016 r. w sprawie wymagań dla zabawek z uwagi na obecność w wyrobie, w ręce lalki, niebezpiecznych substancji chemicznych w stężeniu przekraczającym dozwolony limit, tj. ftalanu dibutylu (DBP) w ilości 0,341% oraz ftalanu bis(2-etyloheksylu) (DEHP) w ilości 2,86%, co stwarza ryzyko niekorzystnego wpływu na zdrowie ludzkie związanego z narażeniem na działanie ww. substancji i stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa i zdrowia użytkowników. Ogłoszenie publikuje się w związku z postępowaniem prowadzonym przed Prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

eprasa.pl 41b8f5541c

• **Akcja protestacyjna, która była częścią „Czarnego Tygodnia Szpitali Powiatowych". Na zdjęciu pracownicy Powiatowego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Starachowicach, 22 kwietnia 2026 roku**
FOT. PAP/PIOTR POLAK

Liczą się liczby i kasa, a nie pacjenci

– Reforma przez chaos, jaką forsuje Ministerstwo Zdrowia, mija się z podstawowym celem systemu, jakim jest zabezpieczenie pacjentom opieki. **Wygląda to tak, jakby liczył się tylko Excel, a nie ludzie z ich potrzebami.**

ROZMOWA Z
MARIĄ LIBURĄ
członkinią Polskiej Sieci Ekonomii, ekspertką Klubu Jagiellońskiego

JUDYTA WATOŁA: NFZ proponuje szpitalom, że jeśli przestaną na jakimś oddziale leczyć i go zamkną, to jeszcze przez dwa lata będą otrzymywać połowę ryczałtu, jaki ten oddział otrzymywał z funduszu na leczenie. Tylko że to będzie płacenie za nieleczenie. To wyjątkowo przewrotny pomysł i wywracanie systemu do góry nogami.
MARIA LIBURA: Nie rozumiem, dlaczego w ochronie zdrowia stosujemy narzędzia rodem z zamykania kopalni. Ale nawet w energetyce najpierw planowano, co zastąpi polski węgiel, tymczasem oddziały szpitalne mają się zamykać na zasadzie rozpoznania bojem.

Ale w zasadzie panuje zgoda, że mamy za dużo szpitali?
– Owszem. Ale to nie znaczy, że wszystko jedno, które z nich się zamkną i w jakim trybie. Nie ma chyba w Polsce osoby interesującej się ochroną zdrowia, która uważałaby, że reforma szpitali jest niepotrzebna. Nie tylko dlatego, że relatywnie dużo wydajemy na szpitale, a za mało na poradnie specjalistyczne, ale także dlatego, że nowoczesna medycyna stara się jak najwięcej potrzeb pacjentów zaspokoić bez hospitalizacji, by ograniczyć ryzyko różnych powikłań.

Wątpliwości pojawiają się wtedy, kiedy zaczynamy pytać, jak zreformować szpitale. Przecież celem nie może być abstrakcyjna średnia liczba łóżek w Polsce w przeliczeniu na liczbę mieszkańców zgodna ze średnią europejską. To nie jest żadna reforma. Jaką zapewnimy opiekę pacjentom, którzy dotąd leczyli się w zamkniętych szpitalach? Co zrobimy z pracownikami, którzy stracą zatrudnienie? To pytania, na które powinni jasno i wyraźnie odpowiedzieć rządzący.

Ministerstwo Zdrowia stwarza pewne pozory. Mówi, że szykuje nowe mapy potrzeb zdrowotnych.
– W przepisach potrzeba zdrowotna jest zdefiniowana jako liczba i rodzaj świadczeń opieki zdrowotnej potrzebny danej populacji. To jest bardzo dziwna definicja, która skupia się na procedurze, a nie na stanie zdrowia ludzi.

No właśnie! Mapy, które powstały przed laty to były mapy zasobów: szpitali, łóżek, świadczeń. Te mapy nie mówiły nic o potrzebach.
– Opis zasobów jest prostszy niż analiza potrzeb. A połączenie rzetelnej analizy z pomysłem, jak inaczej, niż leczeniem szpitalnym, zaspokoić potrzeby zdrowotne, to już w ogóle ogromne i złożone zadanie, nieodrobiona w Polsce lekcja. Dopóki jej nie odrobimy, będzie bardzo trudno zreformować szpitale, nie szkodząc przy okazji pacjentom.

Minister zdrowia chyba uważa, że łatwo. Mówi samorządom: reformujcie szpitale sami. A w szpitalach powiatowych właśnie trwa „czarny tydzień" – protest przeciwko temu, że są zostawione same sobie.
– Bo to, co się dzieje, wygląda na reformę z Excela. Gdzie są te mechanizmy, które mają zapewnić, że system będzie bezpieczniejszy i skuteczniejszy w opiece nad pacjentem?

Świetnym przykładem są tu porodówki. Miały się zamykać te, gdzie jest tak źle, że kobiety boją się rodzić. W województwie śląskim na początku roku zamknięto porodówki, które uzyskały najlepsze oceny w rankingu Fundacji Rodzić po Ludzku. To pokazuje właśnie, że reforma szpitali to reforma oparta na abstrakcyjnych założeniach, wyrwana z kontekstu praktyki klinicznej.

W tych porodówkach było mało porodów. Może dlatego matkom się w nich podobało?
– Sednem sprawy jest to, że zamiast wzmocnić cieszące się dobrą opinią oddziały, żeby więcej kobiet mogło skorzystać na tym, jakie stworzono w nich warunki, my pozwalamy na ich zamykanie. Dlaczego? To jest pytanie, na które chciałabym usłyszeć odpowiedź.

Odpowiedź ministerstwa jest prosta: bo te oddziały przynoszą straty.
– Zapominamy, że oddziały szpitalne, np. taka interna, finansowo się nie spinają nawet tam, gdzie mają dużo pacjentów. Przynoszą straty dlatego, że ktoś te świadczenia za nisko wycenił. Czyli mamy zamknąć całą internę w Polsce i zostawić tylko kardiologię, jak ironizowała dyrektorka jednego ze szpitali? Po drugie, ochronę zdrowia powinniśmy rozumieć jako dobro publiczne. Potrzebna jest w niej pewna nadmiarowość.

Czyli z założenia powinniśmy trochę przepłacać?
– Są sytuacje, w których po prostu musimy płacić więcej za utrzymanie infrastruktury potrzebnej ludziom. Nie nazwałabym tego przepłacaniem. To zapobieganie zagrożeniu dla zdrowia i życia ludzi, którzy na przykład mieszkają na tak zwanej prowincji. Nie kwestionujemy wydatków na straż pożarną, jeśli w danym roku w mieście było mniej pożarów, bo wiemy, że liczy się gotowość.

O to właśnie walczą teraz szpitale powiatowe, żeby ludzie z mniejszych miast i położonych wokół nich wsi zachowali dostęp do podstawowych świadczeń.
– Są szpitale, które można połączyć bez szkody dla mieszkańców, ale są też np. obszary górskie, o niskiej gęstości zaludnienia, które wymagają zupełnie innych rozwiązań niż wielkie miasta. Więc nie powinno się porównywać sytuacji szpitala położonego na takim obszarze ze szpitalem w dużym mieście. Podam przykład z nieco innej dziedziny. Centrum zdrowia psychicznego położone w górach musi zapewnić swoim pacjentom nocleg, bo na tym teranie nie ma autobusów i ci pacjenci nie są w stanie dojechać na terapię w oddziale dziennym.

Od rzecznika Naczelnej Izby Lekarskiej słyszałam o pacjentce chorej na raka, która zrezygnowała z programu lekowego, bo nie miała czym dojeżdżać ze swojej wsi do szpitala.
– No właśnie, system nie odpowiada na potrzeby takiej pacjentki. Nas przekonuje się do ogólnie słusznych idei, na przykład takiej, że lepiej jest, kiedy pacjent jak najkrócej przebywa w szpitalu. Super. Tak rzeczywiście jest, ale są pacjenci, których nie da się w tę regułę wpasować bez szkody dla ich zdrowia. Tymczasem „poprawiamy" system tak, jakbyśmy wypuścili do ogrodu automatyczną kosiarkę. Owszem, kosi trawę, ale razem z nią kwiaty i warzywa, na które się natknie.

Pacjent z Warszawy czy Trójmiasta może nie będzie miał kłopotu, jak z mapy zniknie jeden szpital. Uboższy pacjent z gór będzie zagrożony.

Dlatego powinniśmy przyjąć, że są pewne ogólne dobre wzorce, ale nie wszędzie mogą być zastosowane bez uwzględnienia różnic.

Ten pacjent z gór, który nie ma czym dojechać do szpitala, będzie miał teraz jeszcze mniejsze szanse. Bo szpital zamknie na przykład internę. Opłaci mu się, skoro NFZ przez dwa lata będzie mu płacić za nieleczenie. A przecież odprowadzamy składki, żeby NFZ miał z czego płacić za leczenie, a nie za jego zaniechanie.
– Ten pomysł budzi ogromne wątpliwości, na poziomie prawnym i na poziomie etyki systemu i jego sprawiedliwości. Dlaczego mamy płacić komuś za to, że czegoś nie robi? Takie rozwiązanie na pewno nie powinno być finansowane przez NFZ. Jeśli już, to z jakichś innych pieniędzy, a nie z naszych składek na leczenie. I to powinny być pieniądze na transformację opieki, ale możliwe do uzyskania tylko pod pewnymi warunkami.

Ale po co dokładać szpitalom, skoro według Ministerstwa Zdrowia reforma ma służyć oszczędnościom?

eprasa.pl 41b8f5541c

– Tylko że jest wręcz przeciwnie, reformy kosztują, nawet te, które mają na koniec dać oszczędności. Niemcy, które też doszły do wniosku, że mają za dużo szpitali, zwiększyły nakłady na zdrowie. I tak trwa tam teraz debata, czy za dużo kosztów nie przerzuca się na społeczeństwo.

Druga słabość działań podejmowanych przez Ministerstwo Zdrowia polega na tym, że to jest reforma oficjalnie dla chętnych. Ministerstwo oficjalnie nie chce do konsolidacji nikogo zmuszać.

A raczej nie chce brać odpowiedzialności za zmiany, do których zachęca. Jak się okazało, że wbrew słowom premiera porodówka w Lesku jest zamknięta, to od razu zwalono winę na starostę.

– Unikanie odpowiedzialności za trudne decyzje to pierwsza zasada publicznego zarządzania. Ale poza wszystkim to dziwna logika te reformy dla chętnych. Jeśli z punktu widzenia zarządzających systemem widzimy, że jakieś rozwiązanie jest lepsze od innych, to powinniśmy narzucać taki standard. To odnosi się zarówno do organizacji szpitali, jak i samego procesu leczenia.

Ale w Polsce standardy nie działają. Kto tylko zachoruje, pyta znajomych: „czy znają jakiegoś dobrego lekarza". Tu pada nazwa specjalności. Nie mam gwarancji, że jak wybiorę szpital A zamiast B, to będą mnie leczyć tak samo.

– W niektórych dziedzinach jest z tym lepiej, w innych gorzej. Ale gdybym miała odpowiedzieć na pytanie, co powinno być najważniejszym celem reformy systemu ochrony zdrowia w Polsce, to wskazałabym właśnie na wdrożenie standardów i pilnowanie jakości, tak żeby pacjent zyskał pewność, że wszędzie będzie miał tę samą opiekę. Nawet jeśli pójdzie do lekarza, który nie zna jego choroby, to powinien być pewien, że ten lekarz zna ścieżkę postępowania i odeśle go tam, gdzie będzie właściwie leczony.

My tymczasem mamy reformę dla chętnych i żadnej gwarancji, że zabierzemy się za standaryzację, czyli po prostu wyrównanie szans na zdrowie.

Ministerstwo jakby zrzekało się kontroli nad tym, jakie oddziały zostaną zamknięte. Nie sprawdza, gdzie mogą powstać białe plamy. To reforma, która mija się z podstawowym cel systemu ochrony zdrowia,

Nie rozumiem, dlaczego w ochronie zdrowia stosujemy narzędzia rodem z zamykania kopalni. Ale nawet w energetyce najpierw planowano, co zastąpi polski węgiel, tymczasem oddziały szpitalne mają się zamykać na zasadzie rozpoznania bojem

MARIA LIBURA
członkini Polskiej Sieci Ekonomii

czyli zabezpieczeniem opieki nad pacjentami. Niesamowite, jak bardzo to wszystkim umyka.

Minister zdrowia stara się stworzyć wrażenie, że ma na względzie potrzeby pacjentów. Jak mantrę powtarza, że szpitale powinny się do nich dostosować, bo te potrzeby się właśnie zmieniają, społeczeństwo się starzeje itd.

– Ale to nie szpitale powinny podejmować tego typu decyzje, nawet nie samorząd na poziomie powiatu. Żeby takie decyzje, jak łączenie szpitali i zamykanie wybranych oddziałów, miały sens w aspekcie zabezpieczenia zdrowotnego, powinny być podejmowane co najmniej na poziomie województwa. Tymczasem ministerstwo przerzuca je możliwie najniżej. Wiedza o tym, jak powinno zarządzać się systemem ochrony zdrowia, ustępuje przed doraźną kalkulacją polityczną. Bo jak się coś nie uda, to powiemy, że winni są ci w powiecie.

Czyli właśnie tak jak było z Leskiem.

– To jeszcze jeden nasz problem: reformy się „upartyjniają". Decyzje, które powinny być podjęte z troską o ludzi, stają się kolejną przyczyną wojny polsko-polskiej. Chodzi o to, żeby zrzucić z siebie odpowiedzialność za trudne politycznie decyzje, które będą dotyczyły nie tylko pacjentów, ale też osób, które mogą stracić pracę w szpitalu.

Konstytucja w art. 68 daje nam prawo do ochrony zdrowia i równy dostęp do opieki zdrowotnej. W praktyce to jest często tylko prawo do zapisania się w kolejce, w której mogę czekać latami. Nikt za to nie odpowiada, że nie mam tego badania na czas i tracę przez to zdrowie. Mamy system, w którym w ogóle nie jest jasne, kto odpowiada za efekty leczenia. Ostatecznie wychodzi na to, że pacjent...

No może jeszcze samorząd? Pytam ironicznie, ale minister zdrowia cały czas powtarza, że „to już jest rola samorządów, co zrobią ze swoimi szpitalami".

– Już powiedziałam: powiat czy miasto to za mały obszar, żeby organizować sieć szpitali. Po drugie, nie da się zrobić reformy bez silnego przywództwa, które bierze odpowiedzialność za swoje decyzje. Tymczasem ta reforma robiona jest tak, żeby odpowiedzialność maksymalnie rozproszyć.

Właśnie tego domagają się protestujące szpitale i same powiaty. Mówią: powiedzcie, co mamy zamykać. Bo jeśli 91 proc. szpitali powiatowych miało w zeszłym roku straty, to przecież nie dlatego, że są wszystkie źle zarządzane. Dostają za mało pieniędzy. Odpowiada za to NFZ i ministerstwo.

– Tak, to odpowiedzialność państwa. Złe wyceny skłaniają dyrektorów do złych decyzji w zarządzaniu. Na przykład takich, że szpitale podkradają sobie lekarzy, oferując im niebotyczne stawki. Szpitale chcą wykonywać lepiej wycenione świadczenia i poprawić wynik finansowy, żeby minimalizować straty. Bo co ma zrobić biedny szpital powiatowy, jeżeli całe leczenie, którym powinien się zajmować, jest słabo wycenione?

Te szpitale ratowały się wykonywaniem nielimitowanych badań, na przykład tomografii. I teraz słyszą, że tomografia będzie limitowana, bo robili jej za dużo.

– Z punktu widzenia systemu mnożenie badań poza określonymi wskazaniami jest nieracjonalne. Ale z puntu widzenia dyrektora szpitala już tak, bo jakoś próbuje się ratować i pomniejszać stratę. Do tego koordynacja leży, nie ma jasnych wytycznych... No i w ten sposób władze publiczne wpychają publiczne szpitale w logikę komercjalizacji. Wynik finansowy staje się ważniejszy od przywracania zdrowia. Bo lecząc jak należy, można się nie daj Boże zadłużyć, a za dobry wynik finansowy będą oklaski i miejsca w rankingach liderów w zdrowiu.

Ale po cięciach w diagnostyce już żadnych dodatkowych tomografii czy kolonoskopii nie będzie, bo NFZ musi oszczędzać.

– To znowu przejaw myślenia, że reforma musi się zaczynać od cięcia kosztów. Jest odwrotnie. Bo czy lepiej się odżywiamy, kiedy mamy mniej pieniędzy? Przeciwnie, odżywiamy się gorzej, bo kupujemy gorsze produkty.

Żeby zrobić sensowną reformę w zdrowiu, trzeba za nią zapłacić i to nie ze składek odprowadzanych do NFZ. Na taką reformę mogły pójść pieniądze z KPO, ale przyszły tak późno, że ta szansa została zmarnowana. To jednak nie znaczy, że państwo może zrzucić z siebie odpowiedzialność.

Państwo powinno, tak czy inaczej, znaleźć pieniądze na taką reformę. Niemcy na swoją reformę szpitali przeznaczają 50 mld euro.

Tam też toczą się spory o kształt tej reformy, ale gdy je śledzę, widzę jedno: oni wiedzą, po co ta reforma jest i jak ma działać.

My też wiemy, po co jest nasza reforma: żeby NFZ nie musiał tyle wydawać na szpitale. Pani minister powiedziała, że mamy 30 proc. łóżek za dużo.

– Pytanie, co je zastąpi? Czy pacjent dostanie lepszą opiekę, czy ulotkę z logo NFZ i pouczeniem, że ma się lepiej odżywiać? Dlaczego nie wiemy, czym zastąpione zostaną zamykane oddziały? Tyle słyszymy, że zdrowie to ważny sektor gospodarki. Można rozumieć to na dwa sposoby. Albo chcemy mieć zdrowych obywateli, bo to kapitał ludzki państwa, albo chcemy wykręcać wyniki finansowe na leczeniu. W tym drugim przypadku zdrowie ludzi jest trzeciorzędne. Chory więcej wyda, sektor urośnie!

Pierwsze myślenie jest europejskie, drugie – przypomina system w USA. Tylko nawet tam baronowie bigtechów zorientowali się, że biedni, chorzy ludzie stają się ryzykiem nawet dla bogatych. Ktoś, kto zbankrutował z powodu kosztów leczenia, sięga po broń. Dziś ku zdumieniu świata proponują dochód podstawowy. W Europie niebezpieczeństwa dużych nierówności odkryto wcześniej, ale chyba z dziwnych powodów akurat w Polsce chcemy sprawdzić na własne skórze, jakie będą skutki utraty spójności społecznej. Oby do tego nie doszło. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34432171

ODESZLI.pl
Stwórz Miejsce Pamięci
Wejdź na serwis odeszli.pl
1 RP

www.nekrologi.wyborcza.pl/34432048 OGŁOSZENIE PŁATNE

Z bólem przyjąłem wiadomość o tragicznej śmierci
Posła na Sejm X kadencji

Łukasza Litewki

Kochał przyrodę, kochał ludzi, kochał życie.
Nie umiał przejść obojętnie, gdy widział czyjąś krzywdę.
Pomagał sam, otwierał serca innych, by też pomagali.

Żegnaj!

Rodzinie i Bliskim

składam serdeczne wyrazy współczucia

Marszałek Sejmu
Włodzimierz Czarzasty

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34432150

ODESZLI.pl
Dziel się wspomnieniami o bliskich
Wejdź na serwis odeszli.pl

Kraj/34432019

urząd miejski wrocławia

Prezydent Wrocławia

ogłasza

trzeci przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego:
TERAZ NIŻSZA CENA

ul. generała Romualda Traugutta 141 m. 4

Powierzchnia lokalu	-	**82,26 m²**
Powierzchnia przynależna	-	**2,79 m²**
Cena wywoławcza w zł	-	**462 000,00 zł**
Wadium	-	**46 200,00 zł**

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach 15.06.2026 r. w godz. 9^{00} – 11^{00}, 16.06.2026 r. w godz. 11^{00} – 13^{00} oraz 17.06.2026 r. w godz. 12^{00} – 14^{00}, po uprzednim ustaleniu terminu z Centrum Obsługi Mieszkańca, ul. Namysłowska 8, 50-304 Wrocław, tel. 71 326-41-01, 71 323-57-38.

U W A G I:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr **215**, o godz. 10:00 dnia **1 lipca 2026 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 24 czerwca 2026 r.** na konto Gminy Wrocław- **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
   Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w Internecie pod adresem: ***http://bip.um.wroc.pl***
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 91 16.

eprasa.pl 41b8f5541c

Miliony Rosjan chcą uciec z kraju

Rosjanie są zmęczeni wojną i sytuacją w kraju, więc szukają ratunku. I jak zawsze jest to ratunek indywidualny zamiast zbiorowego.

Władisław Inoziemcew*

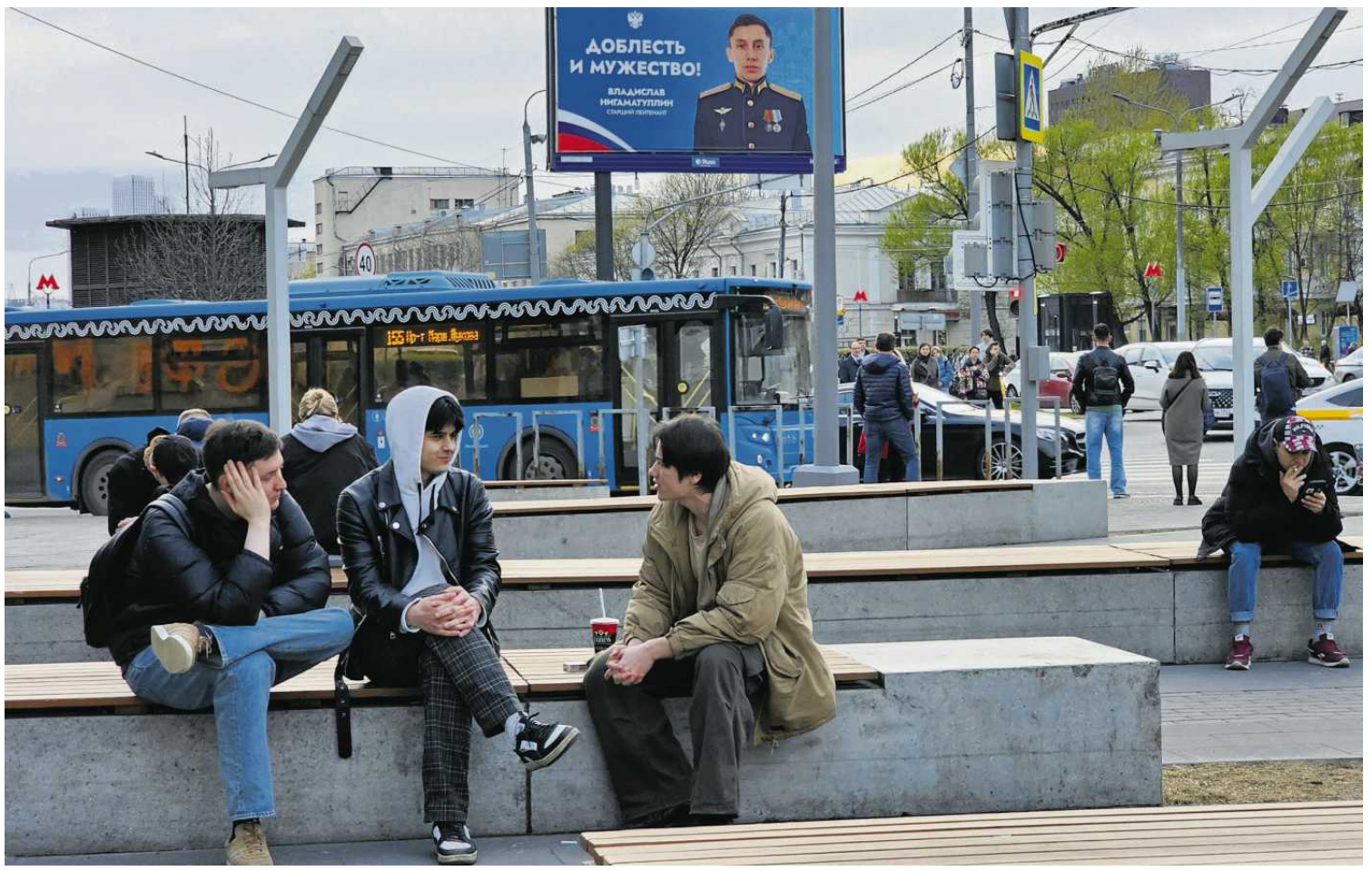

• **Moskwa, w tle billboard ze zdjęciem żołnierza biorącego udział w inwazji na Ukrainę, 17 kwietnia 2024 r.** FOT. GETTY IMAGES

O tym, że Rosjanie szukają możliwości wyjazdu z kraju mówi m.in. statystyka trendów internetowych. Ostatnio liczba pytań o emigrację i wyjazdy z Rosji tak wzrosła, że jest wyższa od tej z marca 2022 r. (początek pełnoskalowej inwazji na Ukrainę) i września 2022 r. (mobilizacja).

Ale to nie tylko trendy. O chęć wyjazdu z kraju pyta m.in. niezależny Ośrodek Lewady, ale też sondażownie, które pracują dla Kremla. Z danych wynika, że oemigracji poważnie myśli teraz 2-3 mln ludzi w stolicy i na prowincji, osób w wieku średnim i świeżych absolwentów szkół średnich.

A nie chodzi tu o marzenia, tylko konkretne działania. Prawie nigdzie w Rosji urzędy nie wydają nowych paszportów w przewidzianym przepisami czasie, co świadczy, że składanych przez obywateli wniosków jest szczególnie dużo.

Mają dość Putina

Wielu publicystów wiąże rosnącą chęć emigracji z kagańcem nałożonym przez Kreml na Internet (mówi się choćby o rzekomej masowej emigracji na Białoruś), ale problem jest o wiele poważniejszy.

W ostatnich latach sformowało się kilka kategorii Rosjan aktywnie przygotowujących się do opuszczenia kraju i nawet powierzchowna analiza pokazuje, że nowa, kolejna fala emigracji będzie znacznie się różnić od poprzednich. Oczywiście w ogóle nie biorę pod uwagę pierwszej, która miała miejsca w czasie wojny domowej w latach 1917-22, lecz drugą – po rozpadzie ZSRR i trzecią – po agresji putinowskiej na Ukrainę.

Fatalna dla Kremla reakcja narodu na niepowodzenia na froncie i mobilizację w 2022 r. sprawiła, że władza wyciągnęła wnioski: nowego przymusowego poboru już nie ma i nie będzie. Wysokie wypłaty dla najemników-ochotników okazują się niezbyt wysoką ceną, za którą można kupić spokój społeczeństwa. A punktowo stosowane represje wobec przeciwników reżimu i wypychanie ich za granice kraju także umocniły pion putinowskich rządów.

Oświata jak z groteski

Jednak za tą fasadą dostrzegam co najmniej trzy niebezpieczne dla władzy tendencje.

Pierwsza to problemy z młodzieżą. Przede wszystkim ważne są trendy w oświacie rosyjskiej, która staje się coraz bardziej groteskowa. Na uczelniach technicznych powstają katedry teologii, przybywa wykładów historii dawnej i najnowszej przy tym przerobionej na nowy ład, pojawiają się pisane pod potrzeby aktualnej propagandy „suwerenne" podręczniki, unieważniono system boloński (trójstopniowa struktura studiów).

Dlatego dziesiątki tysięcy uczniów i studentów myślą o nauce w Europie.Liczba młodych Rosjan, którzy podeszli w ostatnich latach do testów językowych w ostatnich latach wynosi ponad 100 tys.

Co charakterystyczne, po rozprawie reżimu z British Council, w którym można było zdawać testy z języka angielskiego, młodzież masowo przełączyła się na uczelnie niemieckie i francuskie, skoro egzaminy z tych języków można, jak do tej pory, zdawać w Moskwie.

Z drugiej strony wykształcenie za granicą pozostaje nie tylko atrakcyjne ze względu na jego poziom, bo staje się też stosunkowo tanie. Ceny na uczelniach rosyjskich w ostatnich latach wyrosły ponad dwukrotnie. W Moskwie trzeba płacić do miliona rubli (ok. 50 tys. zł) za rok w szkole wyższej, a to więcej niż w większości szkół w Europie (poza najbardziej prestiżowymi uniwersytetami).

Już wkrótce wartość majątku bogatszych emigrantów rosyjskich przerośnie to, czym dysponują oligarchowie z rosyjskiej listy „Forbesa"

Nic dziwnego, że badania są jednoznaczne: około jedna trzecia uczniów dobrych moskiewskich czy petersburskich liceów nosi się ze zdecydowanym zamiarem kontynuowania nauki poza krajem.

Przykręcona śrubę przedsiębiorcom

Drugi trend wiąże się z rosnącym naciskiem władz na biznes. W Rosji od dziesięciu lat stawiano na samozatrudnienie, a pandemia jeszcze wzmocniła tę tendencję. Do niedawnego czasu Kreml rozumnie regulował ten proces, gwarantując samozatrudnionym choćby ulgi podatkowe. I w rezultacie ich liczba z 960 tys. w 2018 r. urosła do 15,9 mln pod koniec 2025 r.

Jednak w ostatnim czasie stosunek cara do przedsiębiorców wyraźnie się zmienia. Podatki nakładane na mały biznes gwałtownie urosły, wysokość dochodu pozwalający człowiekowi zarejestrować się jako samozatrudnionemu został zmniejszony. Przy tym większość ludzi zajętych taką działalnością przywykła do pracy zdalnej, potrafi znajdować klientów tak w dalekich regionach Rosji, jak i za granicą. Oni są samodzielni, wykształceni, mają nagromadzone oszczędności. Przy tym nie są w oczach reżimu jego przeciwnikami. A to ważne, bo w przeciwieństwie do opozycjonistów uznanych choćby za „agentów zagranicy", przebywając poza Rosją, mogą dysponować swym majątkiem w kraju.

Przy tym nawet w Europie wydaje się wizy „cyfrowym koczownikom" (digital nomads), co ważne dla potencjalnych nowych emigrantów z Rosji.

„Opętane kierownictwo kraju"

Trzecie zjawisko, które Kreml nieopatrznie lekceważy, związane jest z atakami na Internet. Rzecz jednak nie o „informacyjnym zamykaniu" Rosji (ono dla większości nie znaczy wiele), lecz o niszczeniu tego stylu życia, do którego ludzie przywykli.

W naszych czasach gospodarka kraju stała się nie tylko cyfrową, bo też nastawioną na infrastrukturę mobilną. Dość powiedzieć, że około 71 proc. ruchu w Internecie rosyjskim przechodzi przez urządzenia moblilne (w USA nie więcej niż 50 proc.). Wyłączenia Internetu i łączności mobilnej, które władze, jak ogłaszają otwarcie, mają zamiar praktykować „do zwycięstwa na wojnie" (czyli zawsze), niszczą dziesiątki rodzajów biznesów, od taksówek, do płatnych parkingów, zamówień towarów, handlu przez Internet, płacenia kartami bankowymi. W efekcie ludzie nie tyle muszą więcej płacić za to, do czego przywykli, lecz zostają tego w ogóle pozbawieni.

Mamy więc potwierdzenie tego, że pod władzą Putina Rosja cofa się w przeszłość, a to trwoży wielu ludzi.

Myślę więc, że nowa fala emigracji pozbawi Rosję ludzi, którzy u siebie w pełni mogliby realizować swoje ambicje, gdyby nie głupota i fobie przywódców kraju.

Jeśli w latach 90. ubiegłego wieku Rosjanie wyjeżdżali na poszukiwanie możliwości rozwoju zawodowego i szans dla biznesu, a w drugiej dekadzie tego stulecie uciekali od represji i wszechwładzy służb, to napęd nowej emigracji będzie inny. Ludzie chcą budować swoje życie bez oglądania się na opętane kierownictwo swojego kraju. Nie myślą o przebudowie swojego społeczeństwa, tylko dążą do spokojnego życia w świecie, do którego przywykli.

Na ten potok opinia publiczna nie będzie zwracać tyle uwagi, jak na paniczną ucieczkę przed mobilizacją przez Wierchny Łars, przejście graniczne z Gruzją w 2022 r. Ci ludzie nie będą krzyczeć w Europie i USA o prawach człowieka. Oni tam się urządzą spokojnie, planowo. Oni są znacznie bardziej spokojni, racjonalni, profesjonalni od wcześniejszych emigrantów.

A jednak najpewniej powtórzą los swych poprzedników. Choć nie będą zrywać kontaktów z krajem, to też do niego już nie wrócą. Włożywszy wiele wysiłków w to, by urządzić się na nowym miejscu, będą coraz bardziej oddalać się od ojczyzny.

„Postimperialna pustynia"

Co więcej – skutkiem rządów Putina będzie to, co nie udało się nawet bolszewikom. Okaże się, że Rosja poza Rosją stanie się ekonomicznie mocniejsza niż sam wykrwawiony wojną, okaleczony korupcją kraj. Już wkrótce wartość majątku bogatszych emigrantów rosyjskich przerośnie to, czym dysponują oligarchowie z rosyjskiej listy „Forbesa".

Na przykład 20 lat temu informatyk przedsiębiorca Siergiej Brin (z aktywami wartymi dziś 237 mld dolarów, szósty na amerykańskiej liście bogaczy) nie „dorastał" do Romana Abramowicza, a dziś „wart" jest 30 razy więcej od kremlowskiego miliardera.

Nie mniej dramatyczne okaże się porównanie sytuacji mieszkających w Rosji i poza nią rosyjskojęzycznych pisarzy, wykładowców uniwersyteckich, artystów (o rosyjskich sportowcach, którzy przy Putinie stali się w świecie pariasami, nawet wspominać nie warto).

Czy twórcza energia emigracji uratuje rosyjską kulturę i tożsamość – nie wiem. Ale nie ma powodów wątpić, że na miejscu samoniszczącej się Rosji, która pozbywa się swych najlepszych ludzi, zostanie postimperialna pustynia. ●

Tłumaczył **Wacław Radziwinowicz**

***Władisław Inoziemcew,** znany ekonomista, współzałożyciel Centrum Analiz i Strategii w Europie (CASE) w Nikozji. Jest autorem licznych książek, m.in. „Nienowoczesny kraj. Rosja w świecie XXI wieku" (wydana w Polsce w 2020 r.). Ministerstwo Sprawiedliwości uznało go za „agenta zagranicy". Komitet Śledczy RF wszczął przeciw niemu kryminalne dochodzenie i rozesłał za nim listy gończe.

1 RP

eprasa.pl 41b8f5541c

Wysyp teorii po strzałach na balu z Trumpem

Niepoparte żadnymi dowodami tezy rzucają zarówno rozczarowani prezydentem dawni sojusznicy MAGA, jak i środowiska liberalno-lewicowe.

Maciej Czarnecki

• **Stephen Miller, zastępca szefa gabinetu Białego Domu, i jego żona Katie wyprowadzani z sali balowej przez agentów ochrony**
FOT. ANDREW HARNIK/GETTY IMAGES

Dzikie teorie po strzelaninie na sobotniej gali Stowarzyszenia Korespondentów Białego Domu napędzają rozmaitej maści influencerzy z wielkim zasięgami na YouTube, TikToku czy X.

Powtarzają się oskarżenia, że atak, za który zarzuty otrzymać miała wczoraj 31-letni Cole Allen z Kalifornii, został „ustawiony", by pomóc Donaldowi Trumpowi odbić się w sondażach, odwrócić uwagę od przedłużającej się i niepopularnej wojny z Iranem albo uzasadnić potrzebę budowy kontrowersyjnej sali balowej w Białym Domu.

Ustawka wyszukiwana

Według Google Trends, po incydencie wyszukania frazy „staged shooting" („ustawiona strzelanina") wzrosły w USA o 900 proc. Zaś według TweetBindera tylko do niedzielnego popołudnia słowa „ustawiony" użyto w ponad 300 tys. postach na X. Sporo wzmianek z tym słowem pojawiło się też za platformie Bluesky, na której publikują głównie osoby o liberalno-lewicowych poglądach. Niektórzy wprost piszą o „ustawce", inni tylko wyrażają wątpliwości, jak popularny progresywny influencer Brooklyn Dad („Co WY uważacie? Ustawka czy nie?" – napisał do swoich 1,3 mln obserwujących na X).

Podobnie było po zamachu na Trumpa na wiecu wyborczym w Butler w Pensylwanii w lipcu 2024 r. Sondaż Morning Consult pokazał wtedy, że w wyreżyserowanie zamachu uwierzyła ponad jedna trzecia wyborców Joe Bidena. Przypomnijmy, że Trump został wówczas draśnięty w ucho przez kulę, a dwie osoby (w tym zastrzelony przez agentów Secret Service sprawca) straciły życie.

To jeden z wielu dowodów na to, że choć najgłośniejsze teorie spiskowe z ostatnich lat (o rzekomych oszustwach wyborczych w 2020 r., szkodliwości szczepionek czy spiskach satanistycznych, pedofilskich elit Demokratów, którzy mieli gwałcić dzieci w piwnicy pizzerii) napędzali prawicowi influencerzy, druga strona też nie jest od nich wolna. Nawet jeśli badania pokazują, że jest relatywnie mniej podatna na dezinformację.

Teorie spiskowe wokół sprawcy

W tym przypadku – podobnie jak przy wezwaniach do pozbawienia Trumpa władzy z wykorzystaniem 25. poprawki do konstytucji – sympatykom Demokratów wtórują rozczarowani prezydentem dawni akolici światka MAGA.

„Wiele pytań dotyczących Cole'a Allena. Ludzie zrobili szybki research i znaleźli pewne interesujące rzeczy" – napisała tajemniczo na X była kongresmenka Republikanów z Georgii Marjorie Taylor Green, od pewnego czasu ostro krytykująca Trumpa.

Popularny (ponad 135 tys. obserwujących), jak sam siebie określił, „nacjonalista spod znaku America First" Sam Parker zwrócił uwagę na dobrze uchwycone ujęcie z opuszczającą galę, zapłakaną Eriką Kirk, wdową po zastrzelonym we wrześniu ubiegłego roku aktywiście MAGA Charliem Kirku, i nieszczęśliwe w świetle późniejszych wydarzeń słowa rzeczniczki Białego Domu Karoline Leavitt.

Krótko przed strzelaniną Leavitt zachęcała w rozmowie z reporterami do śledzenia wystąpienia prezydenta. – Powiem wam, że to dzisiejsze przemówienie będzie klasycznym przemówieniem Donalda J. Trumpa.

Podobnie było po zamachu na Trumpa na wiecu wyborczym w Butler w Pensylwanii w lipcu 2024 r.

To będzie zabawne. To będzie zabawne. Będzie kilka wystrzałów – rzuciła Leavitt. Miała na myśli żarty republikanina, ale podejrzliwi doszukują się w tym komentarzu drugiego dna. Tekst o dwuznacznym tytule, w którym nazwano słowa Leavitt „dziwacznymi", opublikował nawet mainstreamowy portal „The Daily Beast".

Podobną podejrzliwość wzbudziła przerwana relacja telefoniczna obecnej na gali korespondentki stacji Fox News Aishah Hasnie. Niektórzy twierdzą, że szefowie Foxa interweniowali, bo nie chcieli, by widzowie usłyszeli to, co za chwilę miała powiedzieć – że incydent był rzekomo zaplanowaną wcześniej operacją pod fałszywą flagą.

Hasnie wytłumaczyła jednak, że po prostu miała kłopoty z zasięgiem.

Wielu zwolenników Trumpa, np. skrajnie prawicowy podcaster Jack Posobiec czy twórczyni znanego konta LibsofTikTok Chaya Raichik, dość szybko po udaremnionym ataku zaczęło przekonywać, że stanowi on najlepszy dowód, jak bardzo potrzebna jest forsowana przez prezydenta sala balowa w Białym Domu, o którą toczy się walkach w sądach.

Inni wyciągnęli z tego wniosek, że atak na pewno był ustawiony, a Posobiec i spółka tylko czekali w blokach startowych. „Wyreżyserowali to, żeby wybudować tę głupią salę balową?" – pyta jedno z popularnych kont. ●

REKLAMA
Kraj/34427425

1 RP

eprasa.pl 41b8f5541c

Walczą z hejtem, nie płacą współpracownikom. Kolejne kłopoty Samurai Labs

Firma, w którą zainwestował m.in. Robert Lewandowski, miała ratować świat przed hejtem. Teraz mierzy się z oskarżeniami o niszczenie współpracowników i unikanie spłaty zobowiązań. Z ustaleń Wyborcza.biz wynika, że Samurai Labs zalega swojemu byłemu PR-owcowi na ponad 200 tysięcy złotych.

Justyna Sobolak

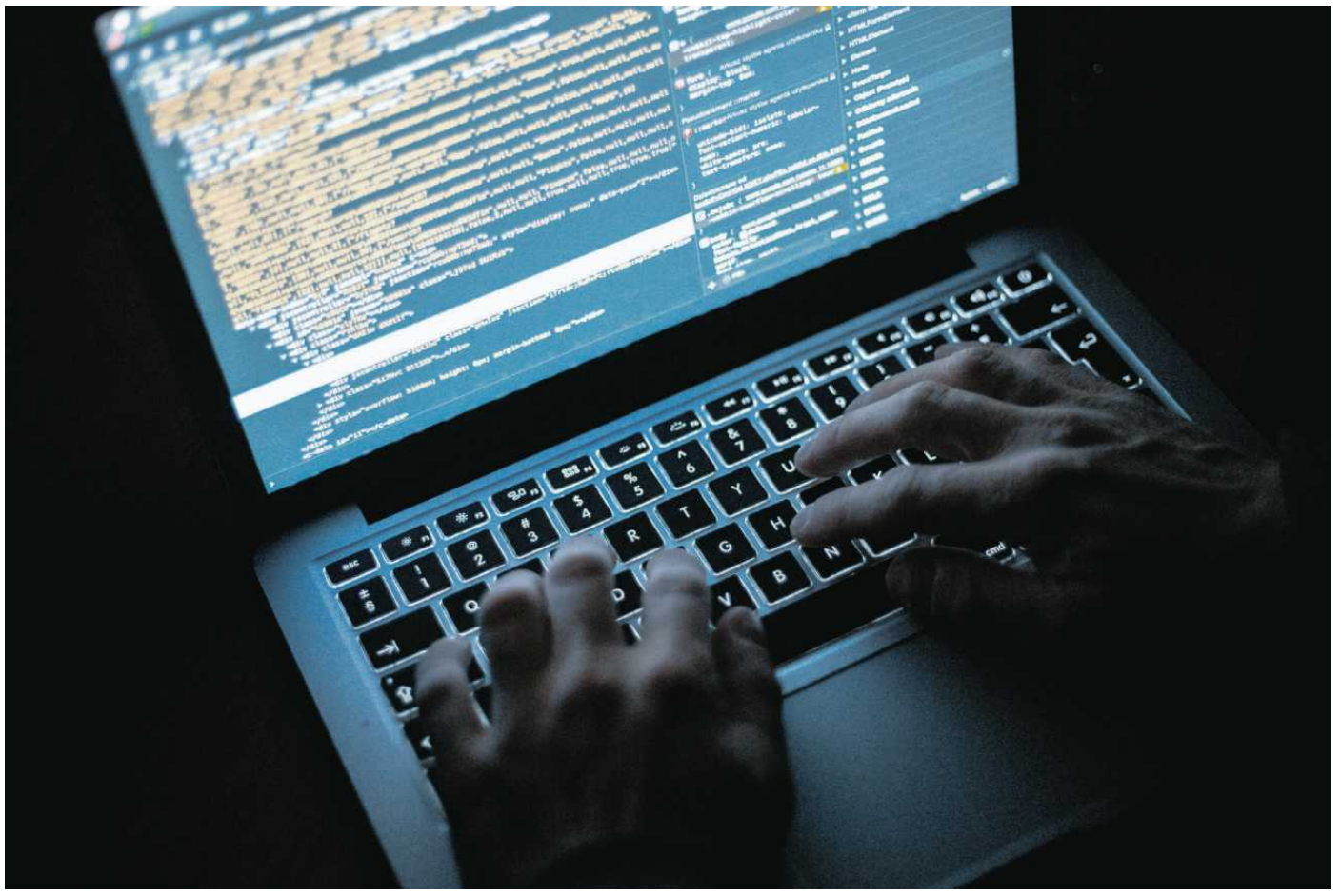

• **Samurai Labs mierzy się z problemami finansowymi i wizerunkowymi**
FOT. ADAM STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Samurai Labs to firma, która przyciągnęła wielu inwestorów swoją misją. Jak twierdzi, specjalizuje się w wykrywaniu i przeciwdziałaniu przemocy w sieci oraz zapobieganiu samobójstwom. Założyli ją Grzegorz Rutkiewicz, Patrycja Tempska, Gniewosz Leliwa i Michał Wroczyński. Firma ma dwie odnogi: działa w USA i w Polsce.

Wyborcza.biz dotarła jednak do byłych pracowników, którzy opowiedzieli, jak z misji ratowania świata i zapobiegania samobójstwom zostały tylko górnolotne hasła. Zwracali uwagę, że firma nie tylko nie wypłacała im na czas wynagrodzeń (z kilkoma osobami do dziś się nie rozliczyła), ale też wpędzała w poczucie winy i wyniszczała psychicznie.

– Rozstanie po miesiącach bez wynagrodzenia i późniejsza dosłowna walka o odzyskanie należności okupione były nie tylko ogromnym stresem, ale również wpędzeniem w poczucie winy: „Mamy misję, a tobie zależy wyłącznie na pieniądzach" – opowiadał jeden z pracowników.

„Grupa hejterska"

Pracownicy podkreślali, że firma gwałtownie reaguje na każdy negatywny wpis na swój temat. Dotarliśmy do prywatnych wiadomości, jakie Michał Wroczyński, szef Samurai Labs, wysyłał byłemu pracownikowi, który zdecydował się napisać o braku wynagrodzeń na swoim profilu w serwisach społecznościowych. „Niszczysz", „Po co niszczysz, psujesz, robimy ważne rzeczy" – krytykował Wroczyński.

O prezesie firmy byli pracownicy mówili, że „to osoba, która bardzo ingeruje w życie nawet byłych zatrudnionych i na wszystkie możliwe sposoby stara się dojść do tego, kto wystawia firmie negatywną opinię".

Prezes Samurai Labs tłumaczył wtedy, że firma miała przejściowe kłopoty finansowe, a dobrą opinię szarga im jeden z byłych pracowników, wobec którego złożył doniesienie do prokuratury. Nazwał go wprost „hejterem".

Dziś już wiadomo, że sprawa w prokuraturze wobec tej osoby została umorzona, a śledczy nie doszukali się żadnych nieprawidłowości. Były pracownik zdecydował się z kolei pozwać Wroczyńskiego o naruszenie dóbr osobistych w związku z rozpowszechnianiem nieprawdziwych informacji. Samurai Labs do dzisiaj nie rozliczyło się z tą osobą.

Tymczasem Michał Wroczyński w niedawnym komentarzu, jakiego udzielił serwisowi Zero.pl, zapewnił, że „spółka jest w dobrej sytuacji finansowej – w ostatnich dwóch latach zanotowała zysk, w tym roku sytuacja też wygląda optymistycznie". Na pytanie, czy ma długi wobec kontrahentów, odpowiedział, że nie.

To nieprawda. Pracownicy, z którymi rozmawiamy, nadal nie mają wypłaconych pensji. Co więcej, Samurai Labs nie rozliczyło się do dnia dzisiejszego także z Pomorskim Parkiem Naukowo-Technologicznym w Gdyni, w którym miało siedzibę. Firma nie płaciła za wynajem, w związku z czym Park rozwiązał z nią umowę. Należności nie zostały uregulowane, a sprawę przekazano do sądu. Dorota Krause-Leyk z działu organizacyjnego PPNT potwierdza, że postępowanie jest nadal w toku.

Zaległość na 200 tys. zł

O komentarz oraz umówienie spotkania z przedstawicielami Samurai Labs po wypowiedzi prezesa Wroczyńskiego dla Zero.pl poprosiliśmy PR-owca firmy. Okazało się jednak, że jego firma nie współpracuje już z Samurai Labs. Dlaczego? Nie rozliczono się także z nim! Kwota zaległości sięga ponad 200 tys. zł brutto, a wynagrodzenia nie były terminowo wypłacane od 2024 roku.

Z naszych ustaleń wynika, że schemat działania wyglądał tu tak samo, jak u innych pracowników. O pieniądze trzeba było się dopraszać, na koniec i tak prezes nie zdecydował się ich wypłacić, a wykonaną usługę próbował podważyć.

– Dla Samurai Labs pracowałem od lutego 2021 roku. W przeszłości zdarzały się problemy z terminowymi wypłatami, byłem też proszony o wstrzymanie wystawiania faktur do czasu, aż spółka otrzyma finansowanie. Wtedy wystawiłem jedną fakturę obejmującą całość długu i została ona spłacona. Widocznie tamta sytuacja uśpiła moją czujność oraz rozbudziła nadzieję, że i tym razem rozliczenie przyjdzie, że nie zostanę oszukany – mówi współpracownik.

Podkreśla, że pracując tak długo dla Samurai Labs, wierzył w misję spółki i w to, że problemy finansowe są tylko przejściowe. – Z Michałem Wroczyńskim lub wyznaczonymi przez niego członkami zespołu miałem kontakt codzienny, poznałem inwestorów spółki oraz niektórych klientów. Szukałem w tym wiarygodności oraz gwarancji, że mimo problemów historia ta zakończy się szczęśliwie dla nas wszystkich. Nazwiska inwestorów nie są przypadkowe, to poważni przedsiębiorcy, osoby publiczne świata biznesu. Nie brałem pod uwagę, że swoim nazwiskiem mogą legitymizować brak rozliczeń z pracownikami i współpracownikami na tak dużą skalę – dodaje.

Z powodu wielomiesięcznego niewypłacania wynagrodzenia oraz ogromnej liczby deklaracji bez pokrycia co do terminu spłaty wstrzymał świadczenie usług dla Samurai Labs, zatrzymując rozliczenia na wrześniu 2025 roku.

– Zaangażowałem również kancelarię prawną, której zadaniem jest przejęcie kontaktu z prezesem zarządu spółki i doprowadzenie do odzyskania moich pieniędzy. Wspólnicy Samurai Labs – Michał Wroczyński, Gniewosz Leliwa oraz Patrycja Tempska – otrzymali propozycję spłaty długu w ratach. Ku mojemu zdziwieniu po przesłaniu podsumowania oraz propozycji spłaty domeny e-mail (moja oraz mojego prawnika) zostały zablokowane przez spółkę, co miało utrudnić komunikację zmierzającą do rozliczenia. Wroczyński wysyłał mi wiele wiadomości, gwarantując spłatę długu, powołując się na swój honor, zasady i nazwisko. Mówię: sprawdzam. W tej chwili czekamy na akceptację propozycji spłaty długu. W przypadku braku kontaktu ze strony przedstawicieli spółki podejmiemy dalsze kroki zmierzające do zabezpieczenia i odzyskania należności – zapowiada były PR-owiec firmy.

Jak przyznaje, brak stabilności i przewidywalności wypłat wprowadził go w poważne problemy finansowe, a w konsekwencji życiowe.

– Moim celem jest jak najszybsze odzyskanie pieniędzy oraz zabezpieczenie mojej rodziny – podkreśla.

Z materiałów, do których mieliśmy wgląd, jednoznacznie wynika, że PR-owiec regularnie pisał do Wroczyń-

W odpowiedzi na pytania serwisu Wyborcza.biz Wroczyński zapewnia, że Samurai Labs dąży do rzetelnego rozliczenia pracy wszystkich osób zaangażowanych we współpracę. Byli pracownicy, z którymi rozmawiamy, jasno wskazują jednak co innego: nikt nie kontaktuje się z nimi w sprawie rozliczeń

eprasa.pl 41b8f5541c

skiego, informując go o zaległościach i dopraszając się o ich uregulowanie. Niestety do dzisiaj nie otrzymał należnego wynagrodzenia, choć dowody jego pracy są widoczne i były skuteczne – Samurai Labs udało się przebić do wielu mediów ze swoją narracją jako firmy z przejściowymi problemami, rzekomo poszkodowanej przez „grupę hejterską".

„Gentleman's agreement"

O komentarz do zaległości wobec tej osoby i twierdzeń, jakie padły w rozmowie z serwisem Zero.pl, poprosiliśmy prezesa Michała Wroczyńskiego. Ten zauważa, że Zero.pl nieprecyzyjnie zacytowało jego wypowiedź: nie powiedział, że „nie ma długów u kontrahentów", ale że „należności wynikające z faktur są na bieżąco opłacane zgodnie z umowami".

Przyznaje, że „w przypadku zaległości za najem pomieszczeń biurowych" firma jest w sporze prawnym z Parkiem Technologicznym i czeka na jego rozstrzygnięcie. Odnosząc się do sprawy byłego PR-owca, twierdzi z kolei, że gdy firma była w trudnej sytuacji finansowej, strony zawarły „gentleman's agreement".

„W toku dotychczasowej współpracy spółka ta otrzymała wynagrodzenie w łącznej wysokości bliskiej połowie miliona złotych. W okresie, gdy mierzyliśmy się z problemami z płynnością finansową, priorytetowo traktowaliśmy wypłaty dla pracowników obecnych i byłych. Z firmą PR-ową zawarliśmy gentleman's agreement. Mieliśmy płacić zaległości, jak będziemy już w dobrej sytuacji finansowej. Zaproponowaliśmy płatność w ratach (trzy faktury od grudnia 2025 roku zapłacone), dodatkowy bonus oraz odsetki, na co firma PR-owa przystała. Jedynym sporem było ustalenie dokładnej kwoty zobowiązań w oparciu o realnie wykonane prace" – wyjaśnia Wroczyński.

Twierdzi, że firma PR-owa, poproszona o rozliczenie z wykonywanych działań, „nie wyraziła chęci do żadnych rozmów, wskazania, jakie prace zostały wykonane, a jakie nie".

„PR-owiec nie tylko odmówił rozmów z zarządem spółki na temat wykonanych prac, ale również zaczął w tę sprawę angażować osoby spoza tego konfliktu, w tym współzałożycieli firmy: naukowców tworzących AI, którzy nie mają wpływu na kwestie finansowe czy prawne firmy, co jest naruszeniem zasad ludzkiej przyzwoitości poprzez tworzenie niezwykle stresującej sytuacji w miejscu pracy" – informuje Wroczyński.

Prezes dodaje, że PR-owiec „dręczy i niszczy" osoby związane z Samurai Labs. „Obawiamy się, że osoby będące ekspertami w zakresie komunikacji kryzysowej używają swoich kompetencji do niszczenia jej i pomawiania, do ciągłego dręczenia osób zaangażowanych w budowanie firmy, nowego produktu i utrzymywanie tworzonych kolejnych miejsc pracy" – ocenia Michał Wroczyński i zapowiada, że wobec byłego współpracownika wystąpi na drogę prawną.

„Dodatkowo dodam, że do dnia dzisiejszego spółka PR-owa miała aktywną umowę o obsługę w zakresie między innymi PR i social mediów i reprezentowania spółki przed mediami, która w naszym rozumieniu została w dość oczywisty sposób też naruszona" – twierdzi szef Samurai Labs.

W odpowiedzi na pytania serwisu Wyborcza.biz Wroczyński zapewnia, że Samurai Labs dąży do rzetelnego rozliczenia pracy wszystkich osób zaangażowanych we współpracę.

Byli pracownicy, z którymi rozmawiamy, jasno wskazują jednak co innego: nikt nie kontaktuje się z nimi w sprawie rozliczeń. Choć jednej z osób firma rozbiła zaległości na raty, to do dzisiaj ich nie uregulowała.

Wroczyński pisze o stanie psychicznym inwestorów, ale nie odnosi się jednak do tego, w jaki stan wpędził PR-owca i innych pracowników, nie płacąc za wykonaną pracę i zmuszając do ciągłego upominania się o pieniądze.

Ponadto twierdzenia szefa Samurai Labs wobec PR-owca nie pokrywają się z tym, co pisał w korespondencji z nim. W wiadomościach, które do niego wysyłał, chwalił go za terminowość i jakość wykonanej pracy. W jednej z nich „dziękuje za pracę w trudnych chwilach" i pisze, „że jest wzruszony". Marek Friedman, dyrektor ds. marketingu Samurai Labs, nazywał go nawet „PR-guru".

W kolejnych wiadomościach, które widzieliśmy, Wroczyński wprost potwierdza wysokość zobowiązań. „Dogadamy. Nie musisz mnie ścigać" – pisze. W innych, na pytanie, czy rozliczy się do „zera", odpowiada: „jasne, że tak". „Przykro mi, że tyle było niespełnionych obietnic" – dodaje.

Z korespondencji wynika też, że to Michał Wroczyński do e-maila odnośnie rozliczeń jako pierwszy dodał jednego z inwestorów.

„Widzę, że do wiadomości załączyłeś XX, przedstawiciela funduszu, który zainwestował w Samurai Labs – Panie XX, przykro mi, że po tak owocnych rozmowach, które prowadziliśmy poznając się w Samurai Labs, jesteśmy w tym miejscu, ale jak napisałem liczę, że Michał Wroczyński spełni swoje zobowiązania potwierdzone wieloma pisemnymi deklaracjami i dług wobec mnie zostanie spłacony" – pisze PR-owiec do inwestora.

Wroczyński dopiero w marcu 2026 roku zaproponował rozłożenie długu na 16 rat i wypłatę 17-tej jako bonusu. PR-owiec zgodził się na 10 rat. Sprawę przekazał prawnikowi. Ale Wroczyński nie odpisał już na wiadomości prawnika, a e-maile obu mężczyzn zablokował.

„Czemu zablokował Pan nasze adresy e-mailowe" – pyta prawnik PR-owca w wiadomości do Michała Wroczyńskiego.

„Życie psów cenię bardziej niż wielu ludzi"

Negowanie zaległości finansowych, specyficzny sposób kontaktu i złe traktowanie pracowników to tylko jeden z wielu wizerunkowych problemów Samurai Labs.

Szokujący komentarz zamieścił niedawno w serwisie społecznościowym Marek Friedman, dyrektor marketingu w Samurai Labs, pod postem o „kręgach żałoby po osobach zwierzęcych". Dyrektor firmy walczącej z hejtem i mającej rzekomo zapobiegać próbom samobójczym napisał: „Życie moich psów cenię wielokrotnie bardziej niż życie wielu ludzi...".

„Rozumiem, że nie poświęciłby Pan życia psa, żeby ratować człowieka. To dość smutne i zarazem przerażające" – dopytywał jeden z internautów. Na co dyrektor odpowiedział: „mojego psa vs obcego człowieka... NIE".

O sytuację w Samurai Labs zapytaliśmy prawnika Roberta Lewandowskiego, Kamila Gorzelnika z kancelarii GN LAW Gorzelnik Nowicka. – Robert Lewandowski posiada pośrednio kilka procent akcji w spółce Samurai Labs i nie ma żadnego wpływu na funkcjonowanie tej spółki. Robert Lewandowski nie ma żadnej wiedzy na temat stanu zobowiązań spółki Samurai Labs i nie planuje podejmowania jakichkolwiek działań w tym zakresie – podał mecenas Gorzelnik.

Dopytywany, czy chce zapoznać się z dowodami świadczącymi o zaległościach wobec pracowników i Pomorskiego Parku Naukowo-Technologicznego w Gdyni, nie podjął już kontaktu. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34432096

ŚP

Prof. dr hab. n. med.
Krystyna Pecold

Prezes Polskiego Towarzystwa Okulistycznego w latach 1992–1998,
Kierownik Katedry i Kliniki Okulistycznej Uniwersytetu Medycznego
im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu w latach 1988–2005,
jedna z sześciorga członków-założycieli European Society of Retina
Specialists (EURETINA), wybitny lekarz, nauczyciel akademicki
i wychowawca pokoleń polskich okulistów.

Rodzinie
Zmarłej

składamy
wyrazy głębokiego współczucia.

Cześć Jej Pamięci.

Prezes wraz z Zarządem Głównym
Polskiego Towarzystwa Okulistycznego

www.nekrologi.wyborcza.pl/34432102

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 23 kwietnia 2026 roku zmarł przeżywszy 77 lat,
nasz ukochany Tata, Dziadek, Brat i Mąż

ŚP

Piotr Andrzej Świderski

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 29 kwietnia 2026 roku (środa)
o godzinie 12.45 w kaplicy na Cmentarzu Rzymskokatolickim
pw. św. Antoniego, przy ulicy Solec 11 w Łodzi.

O czym zawiadamia pogrążona w smutku

Rodzina

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34432123

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci
Wejdź na serwis **odeszli.pl**

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34431729

NIERUCHOMOŚĆ INWESTYCYJNA

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

ODDZIAŁ TERENOWY W CZĘSTOCHOWIE

podaje do publicznej wiadomości informację o zamiarze zamiany
nieruchomości gruntowych, niezabudowanych, położonych w obrębie **Czeladź**,
gmina **Czeladź**, powiat **będziński**, woj. **śląskie**,

działając na podstawie art. 12 ust. 3 i art. 24 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa (tekst jednolity Dz.U. z 2022 r. poz. 514) oraz § 4 ust. 1 pkt 3 i §10 ust. 2 i 3 Rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 2 marca 2009r. w sprawie warunków i trybu dokonywania zamiany nieruchomości (t.j. tekst jednolity Dz.U. z 2020 r. poz. 353 ze zmianami).
W skład nieruchomości wchodzi grunt oznaczony w ewidencji gruntów i budynków jako działki nr: **13747, 13748** z obrębu **(0001) Czeladź**, gm. **Czeladź** o powierzchni łącznej **0,5238 ha**, w tym użytków i klas: RIIIb-0,0723 ha, RIVa-0,4515 ha dla której w Sądzie Rejonowym w Będzinie prowadzona jest księga wieczysta (KW) nr **KA1B/00016548/1**, działy III i IV KW wolne od wpisów.
Według ustaleń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Czeladź przyjętego uchwałą Nr V/53/2019 Rady Miejskiej w Czeladzi z dnia 27 lutego 2019 r. opublikowaną w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego z dnia 7 marca 2019 roku, poz. 1760, działki znajdują się na terenie opisanym symbolami:
– 7 MNU – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i usług (dotyczy obu działek),
– 6 ZI – tereny zieleni nieurządzonej (dotyczy działki nr 13748).
Dojazd do nieruchomości z ulicy Grodzieckiej drogą polną od północy.
Działki nie posiadają prawnie uregulowanego dostępu do drogi publicznej. Nabywający zobowiązany będzie do złożenia oświadczenia, że znany jest mu stan faktyczny i prawnym nieruchomości oraz ograniczenia w jej użytkowaniu, a w szczególności fakt braku prawnie uregulowanego dostępu do drogi publicznej, i że w związku z tym nie będzie występował do KOWR z żadnymi roszczeniami z tego tytułu, oraz że własnym staraniem i kosztem zapewni dostęp do drogi publicznej.
Oględzin oferowanej przez KOWR nieruchomości można dokonywać codziennie.
Wartość nieruchomości wynosi **815.504,00 zł** (słownie złotych: **osiemset piętnaście tysięcy pięćset cztery**).
Do wartości nieruchomości zostanie doliczony stosowny podatek VAT.
Szczegółowy opis nieruchomości oraz warunki zamiany zawiera ogłoszenie o zamiarze zamiany nieruchomości (CZE.WKUZ.GZ.4274.1.2025.MB.89) z dnia 21-04-2025 r. wywieszone w miejscach zwyczajowo przyjętych oraz zamieszczone na stronie podmiotowej w Biuletynie Informacji Publicznej Krajowego Ośrodka, a także na stronie internetowej www.gov.pl/web/kowr.
Więcej informacji: Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa Oddział Terenowy w Częstochowie ul. Jana III Sobieskiego 7, 42-200 Częstochowa, tel. nr (34) 3839157, 601 185 111, e-mail marcin.burek@kowr.gov.pl.

www.gov.pl/web/kowr

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34431995

BURMISTRZ MIASTA RUMI
INFORMUJE O SPROSTOWANIU OGŁOSZENIA

o przetargu na sprzedaż nieruchomości, ogłoszonego w dniu 24.03.2026r. na łamach Gazety Wyborczej, na stronie internetowej urzędu, w BIP i na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta.

DOTYCZY:

Przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości położonej w Rumi w rejonie ul. Klonowej, składająca się z działek nr 107 o pow. 600m², nr 108 o pow. 708m², nr 109 o pow. 709m², nr 110 o pow. 707m², nr 111 o pow. 707m², nr 112 o pow. 685m², nr 113 o pow. 635m², nr 114 o pow. 625m², nr 115 o pow. 625m², nr 116 o pow. 632m², nr 117 o pow. 758m², nr 118 o pow. 792m², nr 119 o pow. 649m², nr 120 o pow. 800m², nr 121 o pow. 1821m², zaś o łącznej powierzchni 11453m², obręb 13, zapisana w księdze wieczystej GD1W/00117184/3, prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Wejherowie.

Przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości położonej w Rumi w rejonie ul. Klonowej i ul. Rajskiej, składająca się z działek nr 122 o pow. 600m², nr 123 o pow. 600m², nr 124 o pow. 600m², nr 125 o pow. 600m², nr 126 o pow. 600m², nr 127 o pow. 600m², 128 o pow. 600m², nr 129 o pow. 600m², nr 130 o pow. 600m², nr 131 o pow. 602m², nr 132 o pow. 602m², nr 133 o pow. 600m², nr 134 o pow. 600m², nr 135 o pow. 600m², nr 136 o pow. 600m², nr 137 o pow. 600m², nr 138 o pow. 600m², nr 139 o pow. 600m², nr 140 o pow. 600m², nr 141 o pow. 600m² zaś o łącznej powierzchni 12.004m², obręb 13, zapisana w księdze wieczystej KWGD1W/00117184/3, prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Wejherowie.

Przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości położonej w Rumi w rejonie ul. Wiązowej, składająca się z działek nr nr 105 o pow. 776m², nr 106 o pow. 720m², nr 19/2 o pow. 3.182m², nr 19/4 o pow. 12.456m², nr 19/6 o pow. 1.676m², o łącznej powierzchni 18.810m², obręb 13, zapisana w księdze wieczystej KWGD1W/00117184/3 i KWGD1W/00032200/2, prowadzonych przez Sąd Rejonowy w Wejherowie.

W ogłoszeniu nie doprecyzowano, że według regulaminu przetargów pisemnych i ustnych na sprzedaż, oddanie w użytkowanie wieczyste oraz dzierżawę nieruchomości o powierzchni do 1000m², stanowiących własność Gminy Miejskiej Rumia, rozdział II §16. Punkt 3.:O wysokości postąpienia w przetargu na sprzedaż nieruchomości lub oddania w użytkowanie wieczyste, decydują uczestnicy przetargu, z tym , że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

eprasa.pl 41b8f5541c

Akcja charytatywna Łatwoganga

„Diss na raka”, czyli stream, który łączył

Nawet najbardziej spektakularna, spontaniczna charytatywność nie zastąpi zinstytucjonalizowanych mechanizmów pomocy. Ale to działa też w drugą stronę: takich autentycznych momentów potrzebowalibyśmy nawet w najlepszym systemie opieki zdrowotnej.

We cenel

Zakończony wczoraj stream Piotra „Łatwoganga” Garkowskiego, któremu przez 10 dni udało zebrać się w ramach akcji walki z rakiem ponad 250 mln złotych, z pewnością zapisze się nie tylko w historii polskiego internetu, ale i współczesnej polskiej popkultury. Wszystko zaczęło się od „Dissu na raka” znanego rapera Bedoesa 2115 i chorującej na nowotwór 11-latki Mai Mecan, podopiecznej fundacji Cancer Fighters, na bazie którego Łatwogang rozpoczął w jednym z warszawskich mieszkań zbiórkę promowaną transmisją na żywo.

Od tego czasu popularność i zasięg akcji rosły ze spektakularnością kuli śnieżnej, angażując dawno nie widzianą w polskiej popkulturze liczbę celebrytów, aktorów, sportowców itd. Na streamie gościły Katarzyna Nosowska i Monika Olejnik, śpiewała Sanah, Tede dzwonił do Pei, Robert Lewandowski robił „six seven”, Cezary Pazura wykonał słynną „piosenkę radiotelegrafisty”, a bracia Golec dęli w trąby. Gdyby metaforycznie potraktować współczesną Polskę jako niekończący się, wielowątkowy serial fabularny, to Łatwogang wyreżyserował nieoczekiwany, spektakularny crossover episode, wypełniony w zasadzie niewyobrażalną wcześniej liczbą postaci pobocznych i powracających motywów.

W erze nie tylko radykalnej polaryzacji, ale również – co dostrzega się trochę rzadziej – równie silnej fragmentaryzacji społecznego doświadczenia, stream Łatwoganga okazał się wręcz niewytłumaczalnym momentem kulturowej anomalii.

Choć dziś na co dzień dzieli nas już dosłownie wszystko – począwszy od konsumowanych strumieni informacji, przez popkulturowy kanon, aż po osoby, które uznajemy za „znane” – nagle, spontanicznie, wygenerowała się z tego chaosu przestrzeń, w której udało się to wszystko zebrać w jedno. Co więcej – na bazie pozytywnych emocji, które przepuścić przez sito żerujących na konflikcie algorytmów jest dziś szalenie trudno. Oglądając tego streama, wyobrażałem sobie, że Amerykanie oglądający – w zupełnie innym kontekście spójności społecznej – po raz pierwszy teledysk „We Are The World” nie czuli nawet ułamka tej satysfakcji, widząc tych wszystkich znanych ludzi razem.

Jednocześnie od kilku dni czytam, przede wszystkim w okołopolitycznej „bańce” serwisów społecznościowych, krytyczne komentarze dotyczące zarówno całej akcji, jak i pełnej zachwytów reakcji tej entuzjastycznie nastawionej części Polaków. I po raz kolejny, zupełnie jak co roku, w rytualnej już dyskusji o Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy, mam wrażenie, że znaczenia tego wspólnotowego momentu nie potrafi docenić ta część opinii publicznej, która deklaruje walkę o najbardziej wspólnotowe postulaty.

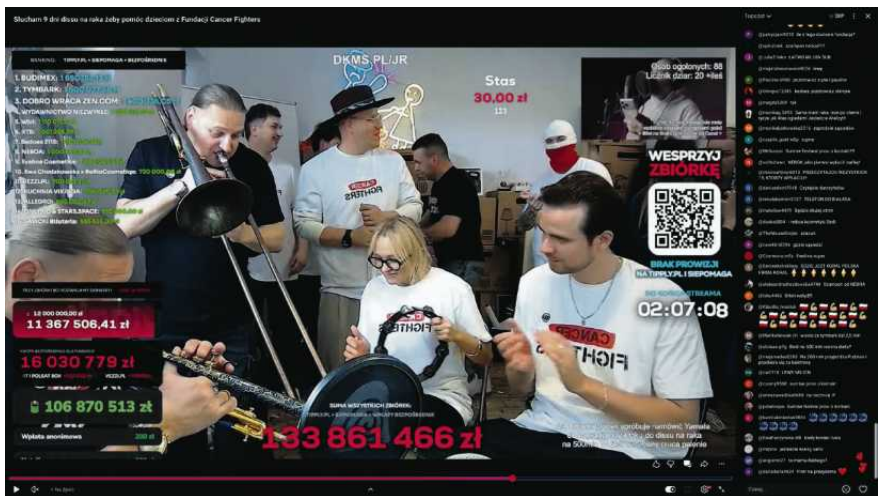

• **Występ braci Golec na streamie Łatwoganga** FOT. SCREEN Z YOUTUBE\@LATWOGANG8538

Oczywiście nie da się nie zgodzić z częścią krytyki dotyczącej np. hipokryzji niektórych uczestników tego streama czy ich antyspołecznych postaw. Promujący zbiórkę youtuber Friz sam z dumą ogłaszał ostatnio, że dla celów „optymalizacji podatkowej” założył fundację rodzinną. W pewnym momencie transmisji Bedoes zaczął typowe „korwinowskie” dywagacje o zabieraniu pieniędzy przez państwo w formie podatków, co przecież jest fundamentem publicznego systemu opieki zdrowotnej, którego nie zastąpią żadne zbiórki.

Inne głosy, słusznie zresztą, wskazywały na zabieg „charitywashingu”, który pozwala firmom na PR-owe pozorowanie dokonywania odpowiedniego wkładu na rzecz interesu wspólnego. Potwornie zasięgowa i rozgrzana bańka sympatyków lewicy (ironią losu jest to, że są dziś w pozycji, w której byli 10-15 lat temu ich rywale z konfederackiej prawicy – mimo niewielkiego poparcia dla analogicznych sił politycznych są nadreprezentowani nie tylko w social media, ale i wśród komentatorów) nadała zbiórce Łatwoganga jednoznacznie krytyczny wydźwięk: takie inicjatywy są po prostu szkodliwe, bo tworzą pozór, że można dziurę polityki społecznej państwa zasypać szarpanymi, emocjonalnymi zrywami społecznymi, które koniec końców zaspokajają jedynie ułamek potrzeb i pokrywają ułamek wydatków publicznych.

I po raz kolejny – nie da się z tym całkowicie nie zgodzić. Budżet NFZ przewidziany na ten rok to nie są setki milionów, ale 220 miliardów zł. Ani Łatwogang, ani WOŚP nie zbliżą się do tej kwoty, nawet gdyby miały odbywać się non stop. Nie może być podstawą żaden model finansowania pomocy w kwestiach zdrowotnych, który nie jest zinstytucjonalizowany, wpisany w codziennie funkcjonowanie społeczeństwa i obieg pieniędzy, a który jest jedynie oparty spontanicznych „gestach”.

Czasem, czytając reakcje osób najbardziej zachwyconych takimi inicjatywami i działalnością charytatywną, można mieć wrażenie, że cały problem „braku pieniędzy dla chorych dzieci” można by w ich rozumieniu rozwiązać większą liczbą takich akcji i jeszcze większym zaangażowaniem ludzi. To prawda, że mamy ogromny problem z brakiem zrozumienia tego, jak kluczowe jest sprawne państwo – zwłaszcza wśród młodszych pokoleń, wśród których występuje zwyżka bardzo liberalnego podejścia do spraw podatkowych.

Mam wrażenie, że znaczenia tego wspólnotowego momentu nie potrafi docenić ta część opinii publicznej, która deklaruje walkę o najbardziej wspólnotowe postulaty

Mimo wszystko – ta fala krytyki na stream Łatwoganga z lewicowej, propaństwowej strony (identyczna do krytyki, z którą coraz bardziej mierzy się co roku WOŚP) jest czymś, pod czym zwyczajnie nie można się podpisać. I to nawet uznając powyższe argumenty.

Za tą wyprowadzaną w imię wspólnotowych postulatów krytyką tkwi bowiem głęboko antywspólnotowy odruch myślowy i niezdolność do zauważenia, że tego rodzaju inicjatywy spełniają inną rolę – tworzą doświadczenie wzajemnej empatii i dobroczynności. Tego wspólnotowego doświadczenia nie zastąpi nawet najlepszy, najbardziej kompletny, wyczerpujący potrzeby i elastycznie się do nich dostosowujący system opieki społecznej i służby zdrowia. Nie zastąpi, bo w sprawnie działającym systemie, który nie pyta cię o zgodę przed tym, zanim cię do niego włączy i który nakłada na ciebie świadczenia podatkowe, znika „ludzka” przestrzeń do podmiotowej decyzji o tym, czy dokonać czegoś dobroczynnego, czy nie.

Samo powszechne, wspólnotowe, wzajemnie odczuwalne doświadczenie dobroczynności możliwe jest wyłącznie w świecie, w którym dobroczynność nie jest przymusowa – w którym dobroczynnym można nie być. To w zasadzie oczywistość i potwierdza to wiele przykładów. Cztery lata temu Polacy dokonali ogromnego zrywu życzliwości i pomogli uciekającym przed wojną Ukraińcom, przyjmując ich do domów. To doświadczenie nie byłoby możliwe, gdyby – jakimś cudem, wyobraźmy sobie taki fantastyczny scenariusz – mielibyśmy wtedy w Polsce naddatek miliona wolnych mieszkań, w których bez większych kosztów społecznych mogli zamieszkać uchodźcy.

Czy to znaczy, że nie powinniśmy dążyć do tego, by państwo instytucjonalnie i systemowo zapewniało pieniądze np. chorym na raka? Oczywiście, że tak. Ale cała ta dyskusja o „zapaści usług publicznych”, „państwie z tektury” – której WOŚP czy Łatwogang są jedynie jednymi z wielu wątków – wydaje się być postawiona na głowie w kwestii zrzucania odpowiedzialności na to, jak te słabości państwa zwalczyć.

Po pierwsze, te inicjatywy pojawiają się jako reakcja na pewne deficyty instytucjonalizacji pomocy państwa. Ich twórcy za nie nie odpowiadają – nawet jeżeli nie rozumieją przyczyn tych deficytów.

Po drugie, zaspokajają one pozamaterialną potrzebę przeżycia doświadczenia wspólnotowej dobroczynności. Ta potrzeba istnieje nawet w najbardziej rozwiniętych państwach i nie zniknie nigdy. Jej autentyczności nie unieważniają również próby „wyprania” swojego wizerunku przy użyciu takich inicjatyw przez firmy czy celebrytów.

Dzisiaj skuteczna, prospołeczna polityka na rzecz naprawy działania państwa tam, gdzie sobie ono nie radzi, powinna opierać się na wykorzystywaniu tej energii, a nie pogardzaniu nią czy traktowaniu jej jako wrogą siłę. Akcja Łatwoganga zagospodarowała tą energią język komunikacji – język „streamów” – pokolenia zetek, który do tej pory był uznawany za w zasadzie czyste zło odpowiedzialne za wszystkie najbardziej aspołeczne postawy wśród młodzieży.

Jeżeli stereotypowy dla patostreamów model biznesowy „widzowie, dobijemy co celu donejtów i robimy pranki: golimy koledze głowę, a inny wspina się na trzecie piętro przez balkon” udało się przekuć na 250 mln złotych na dobroczynny cel, to znaczy, że dzieje się coś dobrego. ●

Jakub Wencel

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

1 RP

eprasa.pl 41b8f5541c

Nie ma wolności bez solidarności
Masz temat dla reporterek i reporterów „Wyborczej”?
Chcesz się podzielić swoją opinią, historią?
Pisz: **listy@wyborcza.pl**

Wyborcza to Wy Wasze inicjatywy

Dość wyroków nakazowych bez realnej możliwości prawa do obrony

• **13 grudnia 2024 r., Warszawa. Blokada Ostatniego Pokolenia na Wisłostradzie, na zdjęciu: Paweł Kasprzak**
FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

Bujak, Frasyniuk, Staniszewska, Stępień, Szczęsna i wielu innych więźniów politycznych w PRL w obronie Pawła Kasprzaka

Wśród sygnatariuszy jest Adam Borowski z warszawskiego klubu Gazety Polskiej.
W styczniu Kasprzak podpisał list w obronie Borowskiego.

Do Ministra Sprawiedliwości Waldemara Żurka i Rzecznika Praw Obywatelskich Marcina Wiącka

Paweł Kasprzak, jeden z najaktywniejszych działaczy Ruchu Obywatele RP, który ofiarnie i zdecydowanie sprzeciwiał się naruszeniom praworządności w Polsce po 2015 roku, wyrokiem sądu nakazowego skazany został na karę 15 dni aresztu i doprowadzony do więzienia. To kompromitacja polskiego wymiaru sprawiedliwości.

W procedurze, w jakiej został skazany Kasprzak wyrok wydawany jest zaocznie, bez udziału stron i przeprowadzenia rozprawy, dowodem w sprawie są w praktyce jedynie notatki policjantów, a posiedzenie sądu jest niejawne. Zważywszy, że na apelację wyznaczony jest termin zaledwie 7 dni, oskarżony praktycznie pozbawiony jest zagwarantowanego mu przez art. 42 Konstytucji prawa do obrony. Nadużyciem praworządności jest bowiem uzależnienie prawa do złożenia wyjaśnień w trybie odwoławczym od skuteczności doręczenia w terminie wezwań i odpisu wyroków. Przepisy Konstytucji nie mogą być uchylane działaniem poczty, która zdoła bądź nie doręczyć pismo procesowe.

Tu należy podkreślić, że Paweł Kasprzak przebywa w więzieniu na podstawie przepisów, które wprowadzono w 1997 roku, aby skuteczniej karać chuliganów, szczególnie tych stadionowych. Tylko że Paweł Kasprzak nie został skazany za chuligański wybryk, ale za uczestnictwo w pokojowej demonstracji Ostatniego Pokolenia, domagającego się rozmów z rządem w związku z zagrożeniami spowodowanymi zmianami klimatu.

Możemy mieć różne zdanie na temat granic obywatelskiego nieposłuszeństwa i tego, czy Ostatnie Pokolenie używa adekwatnych środków, aby alarmować społeczeństwo i władze o niebezpieczeństwie, jakie grozi naszej planecie. Jednak kierowanie do więzienia osób za udział w pokojowych protestach, uważamy za niedopuszczalne.

Jako byli więźniowie polityczni czasu PRL zdecydowanie sprzeciwiamy się polityce karnej, zgodnie z którą można skazać osobę uczestniczącą w pokojowym proteście, w ramach obywatelskiego nieposłuszeństwa. Domagamy się niezwłocznej rewizji wyroku Pawła Kasprzaka i zaprzestania praktyki wydawania wyroków nakazowych bez realnej możliwości zagwarantowania prawa do obrony. ●

Marek Adamkiewicz, Teresa Bogucka, Grzegorz Boguta, Marek Borowik, Adam Borowski, Leszek Budrewicz, Zbigniew Bujak, Jarosław Chołodecki, Władysław Frasyniuk, Radosław Gawlik, Aleksander Gleichgewicht, Adam Grzesiak, Wojciech Jankowski, Marek Kossakowski, Sergiusz Kowalski, Marek Kulczyk, Ewa Kulik-Bielińska, Danuta Kuroń, Aleksander Wit Labuda, Bogdan Lis, Wiktor Mikusiński, Andrzej Miszk, Sławoimir Najnigier, Piotr Najsztub, Piotr Niemczyk, Janusz Onyszkiewicz, Zenon Pałka, Dariusz Pusz, Krzysztof Pusz, Ryszard Pusz, Krzysztof Siemieński, Witold Sielewicz, Krzysztof Skiba, Grażyna Staniszewska, Jerzy Stępień, Joanna Szczęsna, Jacek Szymanderski, Piotr Szwajcer, Mateusz Wierzbicki, Iza Witowska

1 RP

Trzy wątpliwości, czy Paweł Kasprzak powinien być w więzieniu

Za demokratów też lepiej nie protestować?

Waldemar Paś

Lidera Obywateli RP zatrzymała 23 kwietnia 2026 r. policja, czeka go dwa tygodnie odsiadki za pokojowy protest w obronie klimatu.

1 Powód pierwszy: Za czasów PiS, protestujący raczej nie trafiali do więzień. Teraz tak.
Chodzi o protest „Ostatniego Pokolenia” 25 maja 2025 r., w którym uczestniczył Kasprzak.

– Demonstracja była (wyjątkowo) zgłoszona i przez kilka godzin, tamując ruch samochodowy, szła eskortowana przez policję ulicami Warszawy, w tym trzykrotnie przekraczała Wisłę mostami. Na ostatnim z nich, na ustalone wcześniej hasło „wybór – opór”, usiedliśmy na jezdni, nie posłuchaliśmy wezwań policji, itd. Poszły wnioski o ukaranie i dostałem wyrok nakazowy wraz z 24 innymi osobami – pisał na naszych łamach.

Metodę pokojowych protestów *non violence* stosowano już w PRL, ale chyba nigdy nie doprowadzały one przechodniów do takiej furii jak dzisiejsze protesty ekologiczne. W komentarzach pod tekstami o protestach „Ostatniego Pokolenia” coraz trudniej doszukać się zrozumienia dla sensu ich działań, wybija głównie wściekłość na „ekoterrorystów” przeszkadzających innym w codziennym życiu.

Czy to właśnie dlatego sądy ostrzej traktują ekologów protestujących po 15 października 2023 r. niż pozostałych protestujących z czasów demonstracji przeciwko PiS?

Przed tygodniem „Ostatnie Pokolenie” ogłosiło, że kończy swoją działalność.

– Rozumiem niechęć tych wszystkich kierowców, którzy ją wyrażali nierzadko słowem i czynem. Przykro mi z powodu wzburzenia, które w ich umysłach wywołałem. Zrobiłem to, z wszystkimi konsekwencjami dla siebie, również po to, by nieśmiało uświadomić wszystkim korzystającym z prawa do odpalenia własnego dieselka, by zrealizować w ten sposób jakąś być może ważną potrzebę, że ten ich dieselek narusza prawa wielkiej liczby ludzi. I że są to prawa tak ważne, jak prawo do życia – tłumaczył Kasprzak przy innej okazji.

– Inaczej niż w czasach PiS, kiedy sądy dzielnie uniewinniały demonstrujących, „Ostatnie Pokolenie” na tego typu zrozumienie celów protestu liczyć nie może – pisał Kasprzak. Podkreślał, że przeciwko „Ostatniemu Pokoleniu” kształtuje się wręcz brutalna linia orzecznicza.

To, że za czasów PiS protestujący nie trafiali do więzień, potwierdza nam mec. Radosław Baszuk, znany warszawski karnista, działacz Obywateli RP. – Nie przypominam sobie, aby sądy wtedy ukarały kogoś aresztem. A teraz słyszałem o karach aresztu dla dwóch działaczy „Ostatniego Pokolenia” – tłumaczy (mec. Baszuk jest jedną z osób nominowanych do Człowieka Roku Czytelników Wyborczej).

Zarówno demokraci za czasów PiS, jak i młodzi ludzie za Koalicji 15 Października, protestowali w imię dobra wyższego, spójnego z wartościami demokratycznymi, państwa inkluzywnego, dbającego o potrzebujących, troszczącego się o wspólną przyszłość. Dlaczego więc tych drugich traktuje się brutalniej niż tych pierwszych?

2 Powód drugi. Automatyzm wyroków nakazowych bez wysłuchania oskarżonych
Paweł Kasprzak traktuje swoje relacje z organami ścigania i wymiarem sprawiedliwości z dezynwolturą, jak to czyniło wielu antykomunistycznych opozycjonistów w czasach PRL. Protestuje m.in. przeciwko tym elementom procedury, które uznaje za niepraworządne. Tu chodzi o wyrok nakazowy, a później zamianę orzeczonych prac społecznych na karę aresztu – sądy orzekały o tym w lutym i w marcu tego roku. Paweł Kasprzak nie chciał wykonywać prac społecznych: Doceniam „wychowawczą intencję” sądu kierującego mnie do prac społecznych, zwracam jednak uwagę, że mój wiek i doświadczenie sugerują niską podatność na wychowanie tą drogą. Argumenty działają lepiej na takich jak ja, a tych mi oszczędzono. Pracą społeczną jest przy tym wszystkim każdy udział w proteście. Nie pracuję inaczej – wszystko, co robię, a robię, na co mnie stać, ma właśnie taki charakter – tłumaczył.

– Szczerze mówiąc, nie pamiętam, czy zasądzono wówczas grzywnę, czy od razu miesiąc ograniczenia wolności i prace społeczne. Nie pamiętam dlatego, że od dobrych kilku lat ignoruję „nakazówki”, uznając je za represyjne nadużycie, nazbierało się ich sporo i szczegóły mi się mylą. Prawdopodobnie jednak tym razem sąd od razu orzekł o pracy. Wskazuje na to tempo rozwoju sytuacji – wspominał Kasprzak w „Wyborczej”.

Od wyroku nakazowego przysługiwał mu sprzeciw, ale tego nie zrobił.

– Wyrok jest prawomocny na skutek mojej własnej decyzji o niewniesieniu sprzeciwu. Nie skarżę się więc. Ta moja decyzja była jednak i pozostaje m.in. wyrazem protestu przeciw instytucji wyroków wydawanych wyłącznie na podstawie policyjnych zawiadomień i bez uwzględnienia oczywistego faktu, że skoro obwiniony nie przyjął mandatu karnego, to najpewniej sytuację widzi i ocenia inaczej niż policja. Decyzja o ograniczeniu czyjejkolwiek wolności bez wysłuchania człowieka narusza kilka, moim zdaniem, podstawowych zasad praworządności – tłumaczył Kasprzak.

Przypominał, że za czasów PiS „nakazówki” też ferowano ochoczo i masowo na podstawie policyjnych zawiadomień, choć z rozpraw prowadzonych w identycznych sprawach w normalnym trybie procesowym (np. na skutek sprzeciwów) wynikało, że policjanci notorycznie fałszowali oskarżenia, represjonując w ten sposób uczestników demonstracji.

– Same w sobie wyroki nakazowe są zatem, przynajmniej w praktyce, której po wielokroć doświadczałem, skandalem – mówił Kasprzak. – Protestuję przeciw temu, doprowadzając sytuację do możliwie skrajnej postaci i wymuszając na sądzie odesłanie mnie do więzienia.

Co na to mec. Baszuk? – Około 2020 r. jako Obywatele RP zaapelowaliśmy do sędziów o to, aby przy wyrokach nakazowych byli szczególnie uważni co do wiarygodności dowodów dostarczanych przez policję. Wydawało nam się nawet, że apel spotkał się ze zrozumieniem. Z obecnej praktyki sądów widać, że był to chyba tylko efekt chwilowy – podkreśla.

3 Powód trzeci. Wiek i stan zdrowia Pawła Kasprzaka
– Nawet w PRL tak mnie nie poturbowano – mówił nam Kasprzak po wypuszczeniu go przez policję w sierpniu ub.r. Wspólnie z działaczami „Ostatniego Pokolenia” uczestniczył w akcji pomalowania zmywalną farbą tablicy z 21 postulatami sierpnia 80 na bramie Stoczni Gdańskiej.

Mówił wtedy „Wyborczej”, że po przyduszeniu go przez funkcjonariusza miał problemy z oddychaniem, bolały go żebra. Zniknął na kilka tygodni z życia publicznego, aby dojść do siebie.

Paweł Kasprzak ma 65 lat. Jest jednym z liderów Obywateli RP, byłym działaczem opozycji demokratycznej w czasach PRL (NSZZ Solidarność, Wolność i Pokój, Pomarańczowa Alternatywa), współzakładał Niezależne Zrzeszenie Studentów. W czasie rządów Zjednoczonej Prawicy zaangażowany w liczne, pokojowe, uliczne protesty antyfaszystowskie np. białe róże na trasie Marszu Niepodległości, w obronie praworządności, w czasie miesięcznic smoleńskich, za co był wielokrotnie zatrzymywany przez policję. W styczniu 2021 zamknięto go w areszcie na dwa dni – też protestował przeciwko postępowaniom nakazowym.

Po 15 października 2023 r., protestował w obronie klimatu z „Ostatnim Pokoleniem”, za co również był wielokrotnie zatrzymywany.

Teraz jest w więzieniu. ●

• **Co chcielibyście powiedzieć Pawłowi Kasprzakowi? Piszcie: listy@wyborcza.pl**

eprasa.pl 41b8f5541c

Od dziś w sprzedaży „Książki. Magazyn do Czytania”

- **„Nigdy nie chciał być czarnym artystą. Chciał być sławnym artystą”**
Jean-Michel Basquiat to dzisiaj jedno z najsłynniejszych nazwisk sztuki XX wieku. Jak buduje się legendę i czy na pewno sława dorównuje artystycznej jakości? Anna S. Dębowska zaprasza do świata amerykańskiej bohemy artystycznej.

- **O tym kryzysie wciąż zapominamy**

„Wielki Kryzys stał się w Polsce doświadczeniem milionów”, pisze Renata Lis w porywającym eseju poświęconym książce Kamila Piskały. O tym, jak wielki wpływ na naszych przodków miał kryzys sprzed stulecia.

- **„To w sumie miała być rozmowa optymistyczna”**
– Zostałam sama z kredytem na mieszkanie na milion złotych. W jenach – mówi Tomaszowi Kwaśniewskiemu autorka „Kociej szajki”, czyli Agata Romaniuk. To niezwykle szczera rozmowa o tym, że na szczęście trzeba się napracować. Wystarczy zaś przeczytać kilka zdań tego wywiadu, by nie móc się od niego oderwać. Zdradzamy finał: będzie optymistycznie.

- **Pisarka, którą czyta cały świat**
„Brexit wyrósł na bolesnych nierównościach klasowych, ale wcale ich nie zniwelował. Przeciwnie, jeszcze bardziej się pogłębiły”, mówi w rozmowie z Izabellą Adamczewską szkocka kandydatka do Nobla, Ali Smith.

- **Ich (i nas) łączy literatura**

Musk, Bezos, Zuckerberg. Łączą ich nie tylko miliardy dolartów na kontach i olbrzymi wpływ na nasze życie. Wszyscy czytali... O tym, co czytali tech-bros mówi „Książkom” Peter Watts, autor legendarnego „Ślepowidzenia”.

„Atmosfera” Taylor Jenkins Reid

KSIĄŻKA, KTÓRA ZOSTAWIA Z GŁODEM WIEDZY

Po co w ogóle człowiek się pcha do gwiazd?

Adam Mirek

Start promu kosmicznego łatwo sobie wyobrazić jako rzecz wzniosłą i szczyt osiągnięć inżynierii. Ogromna masa metalu, paliwa i precyzyjnie zestrojonych układów odrywa się od Ziemi. W huku silników i ogniu można jednak przeoczyć, że w środku siedzą ludzie – na pamięć wyuczeni procedur, z wysuszonymi gardłami i żołądkami wywróconymi przez przeciążenia.

Nigdy mnie nie ciągnęło do kosmosu. Podglądanie życia opartego na węglu, tlenie i azocie wydaje mi się ciekawsze niż kosmiczna próżnia. A jednak zachwyciła mnie powieść, która opowiada o ludziach podbijających kosmos.

CZYM WŁAŚCIWIE JEST LOT KOSMICZNY?

Taylor Jenkins Reid znałem już wcześniej z fenomenalnej „Daisy Jones and The Six” i byłem ciekaw, co zrobi z materią tak odległą od sceny, muzyki i rock'n'rolla. Lubię science fiction, a „Atmosfera” to książka, w której jest i science, i fiction, do tego w formie powieści obyczajowej.

Reid pisze o miłości – nie tylko do gwiazd, choć od tej wszystko się zaczyna. Główną bohaterką „Atmosfery” jest Joan Goodwin, kontrolerka ruchu w centrum kontroli misji, słynnym Houston. Zaczynamy do wielkiej katastrofy. W efekcie awarii promu kosmicznego giną wszyscy przebywający w nim astronauci. Poza jedną osobą. Od tego, jak Joan pokieruje działaniami Vanessy, zależy jej życie. Do tego momentu Joan była przygotowywana przez lata. Jak? O tym właśnie – a nie o katastrofie – jest „Atmosfera”.

Autorka w wywiadach mówiła, że spędziła kilka miesięcy w Houston, żeby lepiej zrozumieć NASA i program Space Shuttle. Ale jej obserwacje dotyczą nie tylko kwestii technicznych. Skupia się na pokazaniu astronautów jako ludzi, którzy próbują pogodzić wielkie ambicje z bardzo zwyczajnym życiem.

„Atmosfera” zostawiła mnie z głodem wiedzy. Jak naprawdę pracują astronauci? Czym właściwie jest lot kosmiczny? I co dzieje się z człowiekiem, kiedy na chwilę opuszcza świat, do którego ewolucja precyzyjnie go dopasowała?

MIŁOŚĆ DO KOSMOSU

Zanim bohaterowie „Atmosfery” wzniosą się w przestworza, muszą naprawdę ciężko pracować i trenować. Kluczowe są zaufanie do zespołu i znajomość własnych reakcji. To często ludzkie błędy są przyczyną katastrof. Reid pokazuje, że astronautyka zaczyna się dużo wcześniej niż na orbicie – w salach treningowych, symulatorach i laboratoriach. Astronauta jest nie samotnym bohaterem, tylko częścią wielkiej, precyzyjnie zsynchronizowanej sieci ludzi.

Reid opisuje pokolenie, które w dzieciństwie zobaczyło lądowanie człowieka na Księżycu. W „Atmosferze” to zdarzenie ma bardzo ludzką skalę: jest spojrzeniem dziecka w niebo. Dopiero potem przychodzi szkoła i decyzja o przystąpieniu do rekrutacji. Pisarka pokazuje, że choć treningi i szkolenia zajmują jej bohaterce tysiące godzin i są wyczerpujące, to miłość do kosmosu nie wygasa. Za to dojrzewa.

Książka dobrze wybrzmiewa w czasie, gdy misja Artemis II posłała ludzi w okolice Księżyca. Ten pierwszy od pół wieku załogowy przelot wokół naszego satelity trwał 9 dni i jedną godzinę. Znów mogliśmy zobaczyć, że astronauci to konkretne osoby, które oddają swoje ciała procedurom, maszynom i zespołowi siedzącemu na Ziemi przed konsolami.

KOSMOS TO LABORATORIUM

Czytając „Atmosferę”, zafascynowały mnie wahadłowce. Nie były to po prostu rakiety czy statki kosmiczne. Były to pierwsze

1 RP

eprasa.pl 41b8f5541c

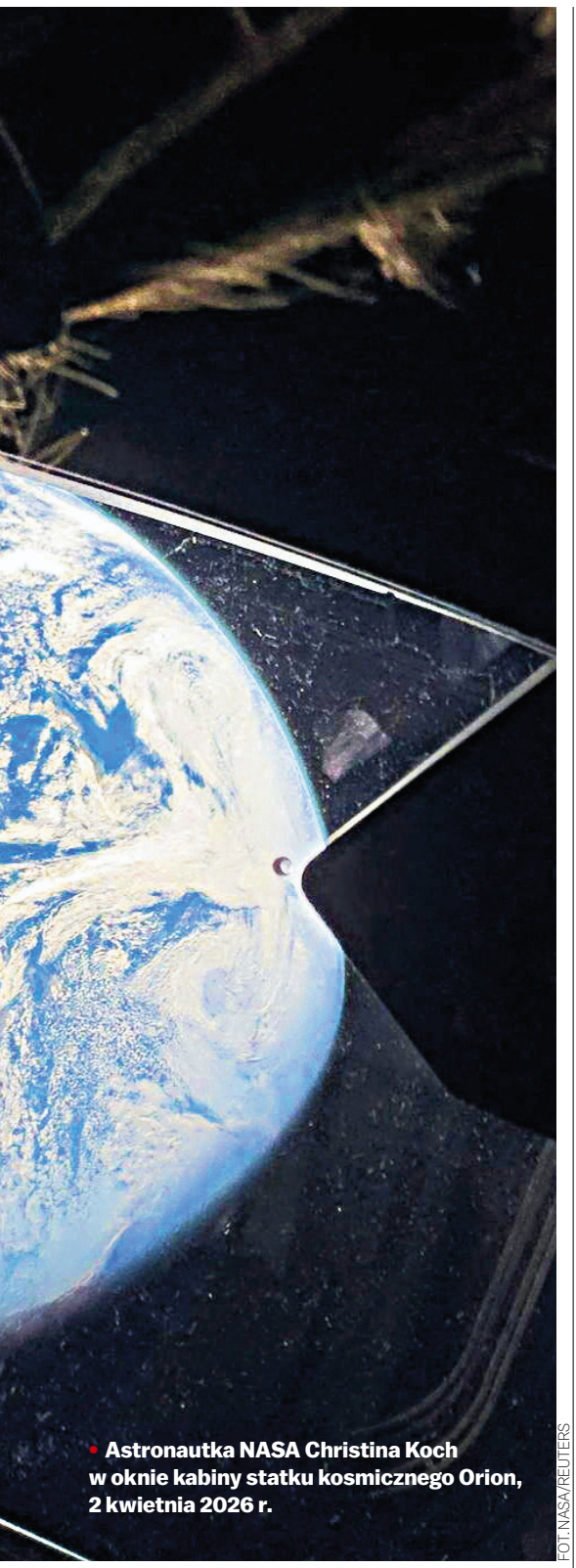

• Astronautka NASA Christina Koch w oknie kabiny statku kosmicznego Orion, 2 kwietnia 2026 r.

FOT. NASA/REUTERS

Taylor Jenkins Reid

Atmosfera

tłum. Kaja Makowska, wyd. Czwarta Strona, Poznań 2025

na świecie wielokrotnie używalne wehikuły, które startowały jak rakieta, na orbicie stawały się stacją kosmiczną i wracały na Ziemię jak samolot. Pierwszym w historii wahadłowcem była Columbia, która zadebiutowała w kosmosie w 1981 roku. Wahadłowce mówią nam, że po czasach heroicznych, jednorazowych maszyn w latach 80. przyszedł czas na maszyny, które będzie można używać wielokrotnie. Kosmos to praca, a nie mity.

Reid w swojej powieści próbuje odpowiedzieć na pytanie: Po co człowiek pcha się do gwiazd? Przecież nie dla samego spektaklu.

NASA formułuje ten sens jednocześnie prosto i ambitnie. Chodzi o odpowiadanie na podstawowe pytania o nasze miejsce we wszechświecie, lepsze rozumienie Ziemi i budowanie technologii, które mogą wspierać nas na co dzień tu, na dole. Kosmos to laboratorium. Nie tylko uczy pokory wobec fizyki, ale też przypomina, że eksploracja nie jest kaprysem garstki śmiałków, tylko zbiorową pracą poznawczą. A przynajmniej tym być powinna, nim znów damy się wciągnąć w kosmiczny wyścig...

Jednak kiedy już trafimy na orbitę lub dalej, przychodzi moment, którego nie da się opisać w ramach naukowego artykułu. Astronauci bardzo często mówią, że zobaczenie Ziemi z orbity zmienia ich życie. NASA opisuje to jako efekt oglądu lub kosmiczną euforię (*overview effect*) – zmianę perspektywy, po której człowiek wraca do ziemskiego domu z trochę innym podejściem do własnej planety.

Taylor Jenkins Reid uchwyciła fenomenalnie, że w przeciwieństwie do naszej ziemskiej zmienności kosmos jest – przynajmniej pozornie – miejscem bardzo spokojnym. Jednocześnie widziany z kosmicznej perspektywy nasz ziemski chaos zachwyca tak, że jeszcze bardziej uświadamiamy sobie, że musimy go chronić. Może zatem loty w kosmos nie są tylko opowieścią o miejscach spoza naszego świata?

POKORA I DUCHOWY NIEPOKÓJ

Wspomniałem, że „Atmosfera" jest powieścią obyczajową. A w takich, co zrozumiałe, rzadko kiedy mówi się o nauce. Tu jest inaczej.

Joan Goodwin, główna bohaterka powieści, wie, że rozedrgany świat ludzi, planet, gwiazd i atomów jest rzeczywistością opisaną przez prawa fizyki, którą da się rozłożyć na cztery oddziaływania podstawowe. Silne – spaja jądra atomowe. Elektromagnetyczne – odpowiada za światło, elektryczność i chemię, a więc za ogromną część świata materii. Słabe – bierze udział w przemianach cząstek. Grawitacyjne – rządzi ruchem planet, gwiazd i galaktyk. Od wnętrza atomu aż po skalę kosmiczną wszystko dzieje się w ramach tych czterech reguł.

W głębi serca Joan czuje jednak, że ten obraz wciąż nie jest domknięty. Fizycy od dawna szukają głębszej, bardziej jednolitej teorii. Stąd bierze się marzenie o teorii wszystkiego, możliwie najgłębszym opisie rzeczywistości. Jedną z takich prób jest teoria strun. Pozostaje jednak konstrukcją teoretyczną, nie potwierdzonym rozwiązaniem. I właśnie w tej szczelinie między tym, co już wiemy, a tym, czego jeszcze nie umiemy połączyć, pojawia się myślenie Joan. Dla niej dążenie do jednego prawa opisującego wszechświat prowadzi do... Boga. W końcu przecież, choć nauka Boga nie dowodzi, to też go nie obala. Dzięki pojawiającej się w powieści metafizyce możemy zastanowić się nad tym, czy na pewno ufamy tylko nauce.

Im Joan (i czytelnik) dokładniej przygląda się światu, tym mniej robi się on banalny. Atomy, z których dziś zbudowane są nasze kości, krew i skóra, nie pojawiły się przecież razem z nami. Krążyły wcześniej przez inne układy, inne ciała, inne formy materii. A kiedy nas już nie będzie – nie znikną. Wejdą w kolejne obiegi i związki.

To opis świata, w którym materia nie bierze się znikąd i nie kończy razem z pojedynczym życiem. Pierwiastki budujące nasze ciała mają kosmiczne pochodzenie. Nie jesteśmy gośćmi na Ziemi, tylko jej częścią, dosłownie zbudowaną z tych samych atomów, które są w skałach, wodzie, powietrzu i gwiazdach. Daleko mi do filozofa, ale fascynuje mnie ta myśl, która przecież wynika z naukowych faktów.

Przyznaję, że mimo lektury „Atmosfery" i fascynacji historią Joan wciąż bardziej interesuje mnie to, co bliskie, cielesne i ziemskie. Jednak teraz o kosmosie myślę inaczej niż kiedyś. Gdyby dziś ktoś zapytał mnie, czy chciałbym polecieć na orbitę, zawahałbym. Już dawno żadna książka tak mi nie namieszała w głowie. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34432040

OGŁOSZENIE O LIKWIDACJI LEŚNEGO OŚRODKA SZKOLENIOWEGO W PUSZCZYKOWIE

Pełnomocnik ds. likwidacji Leśnego Ośrodka Szkoleniowego w Puszczykowie informuje, że na podstawie Zarządzenia nr 10 z dnia 25 lutego 2026 r. Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu otwarto proces likwidacji Leśnego Ośrodka Szkoleniowego w Puszczykowie, z siedzibą pod adresem ul. Adama Wodziczki 3, 62-040 Puszczykowo w celu zakończenie działalności Zakładu.

Z uwagi na powyższe wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30.06.2026 r. zgłaszali roszczenia i wierzytelności przysługujące im od dnia otwarcia likwidacji tj. 01.03.2026 r.

Jednocześnie informuje się, że z dniem 1 sierpnia 2026 r. aktywa i pasywa wraz z wierzytelnościami i zobowiązaniami likwidowanego Zakładu przejmie Nadleśnictwo Konstantynowo, Konstantynowo 1, 62-053 Konstantynowo.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34431753

Syndyk masy upadłości w ramach postępowania upadłościowego prowadzonego na podstawie postanowienia Sądu Rejonowego dla Krakowa - Śródmieścia w Krakowie, VIII Wydział Gospodarczy dla spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych, z dnia 27 sierpnia 2024 o ogłoszeniu upadłości Wojdyła Nieruchomości Sp. z o.o. z siedzibą w Rabce Zdroju, KRS 0000306031, NIP 7352729560, sygn. akt KR1S/GUp/100/2024 sprzeda z wolnej ręki nieruchomości gruntowe położone na terenie Osiedla Parkowa przy ul. Parkowej w Wilkszynie, gmina Miękinia, powiat średzki, województwo dolnośląskie, stanowiące składnik majątku upadłej Spółki:
- prawo własności nieruchomość gruntowej obejmującej działkę nr 70/119 o powierzchni 0,0815 ha, opisaną KW nr: WR1S/00049815/8 – **108 000, 00 zł netto**
- prawo własności nieruchomość gruntowej obejmującej działkę nr 70/121 o powierzchni 0,1273 ha, opisaną KW nr: WR1S/00046248/1 – **166 500, 00 zł netto**
- udział w wysokości 12/60 części w prawie własności obejmującej działkę nr 70/94 o powierzchni 0,0005 ha oraz 70/96 o powierzchni 0,1088 ha, opisane KW nr: WR1S/00054551/7 – **86 400,00 zł netto.**

Łącznie 360 900,00 zł netto.

Szczegółowy opis przedmiotu sprzedaży i jego wycena zawarte są w operacie szacunkowym, który znajduje się do wglądu w kancelarii syndyka przy ul. Goldhammera 10/4 w Tarnowie (tel.: 606876456, adres email: konkursofertsjz@op.pl)

Wymienione składniki będą sprzedawane przez Syndyka za najwyższą oferowaną cenę, jednak nie niższą niż kwota poszczególnych działek i udziału lub łącznie nie mniej niż 360 900,000 zł netto. Warunkiem przystąpienia do konkursu jest złożenie oferty w języku polskim, w terminie do dnia 18 maja 2026 r. do godziny 14.00, w kancelarii notarialnej Marcina Rzońcy przy ul. Dąbrowskiego 8, 33-100 Tarnów i wpłacenie w tym terminie wadium w wysokości 10% ceny netto przedmiotu zainteresowania na konto funduszy masy upadłości.

Szczegółowy regulamin konkursu ofert znajduje się w kancelarii syndyka.

Oferty można też przesłać listem poleconym na adres kancelarii notarialnej z tym, że o ważności dotrzymania terminu złożenia oferty decyduje data wpływu oferty do kancelarii, a nie data jej nadania.
O ważności wpłaty wadium decyduje data uznania konta funduszów masy upadłości.

Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi w dniu 20 maja 2026 r. o godz. 10.00 w kancelarii notarialnej Marcina Rzońcy przy ul. Dąbrowskiego 8, 33-100 Tarnów.

Syndyk zastrzega sobie prawo do odstąpienia od konkursu ofert lub unieważnienia konkursu ofert bez podawania przyczyn na każdym etapie postępowania, tj. do momentu podpisania umowy przeniesienia własności przedmiotu konkursu.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34432020

OBWIESZCZENIE

Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Warszawie

działając na podstawie art. 19 ust. 1a i 28 ust. 4 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 13) art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112, z późn. zm.), § 3 rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 12 maja 2005 r. w sprawie sporządzania projektu planu ochrony dla parku narodowego, rezerwatu przyrody i parku krajobrazowego, dokonywania zmian w tym planie oraz ochrony zasobów, tworów i składników przyrody (Dz. U. Nr 94, poz. 794)

ZAWIADAMIA

o wyłożeniu projektów planów ochrony dla rezerwatów przyrody Dąbrowa Polańska oraz Sadkowice.

Jednocześnie informuje się, że:

1) w terminie 21 dni od dnia publicznego wywieszenia niniejszego obwieszczenia, istnieje możliwość zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy stanowiącą założenia do sporządzania zmiany planu ochrony, która będzie wyłożona w siedzibie Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Warszawie mieszczącej się przy ul. Henryka Sienkiewicza 3, 00–015 Warszawa, w godzinach 9^{00} – 15^{00} w kancelarii, pokój nr 2 na parterze oraz wywieszona na stronach internetowych pod adresem https://www.gov.pl/web/rdos-warszawa/obwieszczenia-i-zawiadomienia-rok-2026;

2) istnieje możliwość składania, w formie pisemnej lub ustnej do protokołu, w terminie 21 dni od dnia publicznego wywieszenia niniejszego obwieszczenia przez wszystkich zainteresowanych uwag i wniosków do ww. założeń. Organem właściwym do rozpatrzenia wniesionych uwag i wniosków jest Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Warszawie, do którego wszystkie uwagi i wnioski dotyczące wyłożonych założeń należy kierować bezpośrednio na adres Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Warszawie, ul. Henryka Sienkiewicza 3, 00–015 Warszawa lub na adres skrzynki ePUAP: /RDOSWARSZAWA/SkrytkaESP lub na adres skrzynki e-Doręczeń: AE:PL-10609-91337-SAIBG-23 lub na adres e-mail sekretariat@warszawa.rdos.gov.pl.

W przypadku złożenia uwag lub wniosków do projektu zarządzenia przez osoby fizyczne, Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Warszawie informuje, że dane osobowe w Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Warszawie są przetwarzane zgodnie z polityką prywatności.

eprasa.pl 41b8f5541c

Prof. Mark Lilla dla” Wyborczej”

FALE ZMIAN CIĄGLE W NAS UDERZAJĄ

Różne ruchy reakcyjne – te w Europie i niektóre w USA – łączy przekonanie o przełomie cywilizacyjnym.

ROZMOWA Z
PROF. MARKIEM LILLĄ
amerykańskim filozofem,
historykiem idei i publicystą

KASPER KALINOWSKI: W swoich pracach podkreśla pan, że reakcjoniści nie są konserwatystami. Co ich różni?
PROF. MARK LILLA: Podejście do natury ludzkiej i historii. Liberałów i konserwatystów można rozróżnić na podstawie ich poglądów na naturę jednostek, społeczeństw czy relacji między nimi. Reakcjoniści wyraźnie się odróżniają. Dla nich fundamentalnym pytaniem nie jest to, jaka jest nasza natura, ale jaka jest natura historii.

Szukają poprawnej narracji historycznej, która wyjaśni, dlaczego teraźniejszość wygląda tak, jak wygląda, i jak znaleźliśmy się w tym momencie – co z kolei daje im narzędzia lub broń do kształtowania przyszłości. Liberałowie i konserwatyści nie są historycystami [pejoratywne określenie poglądu filozoficznego głoszącego, że w historii istnieją nieubłagane prawa i rozwija się ona w określonym kierunku – red.], podczas gdy reakcjoniści i rewolucjoniści wierzą, że nasza natura ewoluuje.

Różne ruchy reakcyjne – te w Europie i niektóre w USA – łączy przekonanie o przełomie cywilizacyjnym. Nie wliczałbym do nich samego Trumpa, bo on nie ma żadnych idei wartych rozważania, ale wielu ludzi z jego obozu podziela z radykalnym islamem pogląd, że ziemia się rozstąpiła, nastąpiła katastrofa, która oddzieliła nas od zdrowej przeszłości. Pytanie, które sobie zadają, brzmi więc, czy możemy zbudować most z powrotem do przeszłości? A może musimy zbudować po naszej stronie przepaści coś, co przypomina przeszłość, ale jest jej silniejszą, bardziej radykalną i „umięśnioną” wersją, odporną na to, co spowodowało ten rozłam?

Żywią się więc nostalgią – to ważna siła we współczesnej polityce?
– W Stanach Zjednoczonych widać nostalgię za modelem rodziny, w którym ojciec pracuje, matka zostaje w domu, nie ma rozwodów.

Dzieci jest oczywiście więcej niż jedno czy dwoje.

Wyraźnie widać tęsknotę za bardziej pozytywnym, patriotycznym stosunkiem do kraju, a u niektórych także za Ameryką z mniejszą liczbą imigrantów. Tęskni się za czasami, gdy amerykańska armia była szanowaną siłą budząca grozę i zwyciężała.

W Europie widać nostalgię za kontynentem bez wysokiej imigracji, z pełnymi kościołami. We Francji Front Narodowy tęskni za czasami gwarantowanego dożywotniego zatrudnienia w sektorze publicznym i opieki społecznej, a także za Francją bardziej katolicką. Nostalgia okazuje się więc potężna siłą niemal w każdym zakątku planety.

A może nie chodzi o odzyskanie żadnej realnej przeszłości, lecz o ucieczkę przed teraźniejszością?
– Nostalgia reakcjonistów odnosi się do obrazu przeszłości pozbawionego wszelkich ówczesnych komplikacji i wad. Nie każdy element tej wizji jest fantazją, ale kluczowa jest idea, że przeszłość była spójnym „pakietem”, który posiadał sens jako całość. Teraz żyjemy w świecie, który – jak śpiewali Talking Heads – „przestał mieć sens”.

Ponieważ rozmawiam z polską gazetą, wspomnę, że wiele trafnych uwag na ten temat miał Zygmunt Bauman. Napisał książkę „Retrotopia. Jak rządzi nami przeszłość”, w której polityczną nostalgię rozpatrywał jako reakcję na płynną nowoczesność.

Wspomniał pan, że Trump nie jest wart tego, by traktować go poważnie. Jeśli spojrzymy na hasło „Make America Great Again”, ono również odsyła do jakiejś mitycznej przeszłości. Czy możemy opisać tę przeszłość?
– Najważniejszą jej cechą wydaje się jej niezmienność. Ta przeszłość jest postrzegana nie jako coś, co się rozwijało, ale jako coś, co po prostu „było”.

Chodzi o stabilność i czytelność świata. Bauman pisał o tym, że dawniej ludzie czuli, iż potrafią „odczytać” własny świat i przewidywać przyszłość.

Dziś trudno przewidzieć, czy dzieci wezmą ślub, czy będą miały dzieci, czy znajdą stabilne zatrudnienie.

FOT. SHUTTERSTOCK AI

Ta nieczytelność będzie cechą nowoczesnego życia już na zawsze. Kierkegaard użył przykładu starszego człowieka, który pierwszy raz jadąc pociągiem, tak bardzo się boi, że chwyta za siedzenie przed sobą i ciągnie je do siebie. Myślę, że wszyscy się tak dziś czujemy – kurczowo trzymamy się siedzeń, a pociąg po prostu pędzi naprzód.

Obecnie ten pociąg jest dodatkowo napędzany przez sztuczną inteligencję. Może ta utopijna przeszłość jest pewną formą myślenia mitycznego?
– Tak, ale wyróżniłbym dwa rodzaje mitów. Jeden, o którym pisał np. Mircea Eliade, to mit świata ponadczasowego, istniejącego w świętym czasie (łac. *in illo tempore*) przed powstaniem historii.

Taki mit nie służy temu, by do niego wracać, ale by pozwalać nam oceniać teraźniejszość.

Jest jak gwiazda polarna – pomaga zrozumieć, dlaczego rzeczy nie działają i co zrobić, by społeczeństwo było zdrowe.

Mity historyczne są inne, ponieważ traktują przeszłość, która zawsze była w ruchu, tak, jakby była nieruchoma.

A co z liberałami? Czy oni również promują podobne slogany lub sposób myślenia? Czy to dotyczy tylko konserwatystów i reakcjonistów?
– Powtórzę – to nie jest postawa konserwatywna, ale reakcyjna. To kluczowe rozróżnienie. Prawdziwy konserwatysta uważa, że wszystko zawsze się zmienia, ale dzieje się to bardzo powoli i w sposób organiczny.

Dlatego konserwatyści w rodzaju Michaela Oakeshotta czy wczesnego Rogera Scrutona są krytyczni zarówno wobec rewolucjonistów, jak i reakcjonistów.

Życie jest organiczne, porusza się, ale nie ma jednego kierunku nadawanego przez jakąś pojedynczą siłę.

Liberałowie również nie ulegają nostalgii za utraconym światem. Choć mogą tęsknić za czasami, gdy wygrywali wybory!

Nostalgia występuje również po stronie rewolucyjnej. Rewolucjoniści rosyjscy odwoływali się do wspólnot wiejskich, a francuscy chcieli przywrócić antyczne cnoty Rzymu z nowym typem obywatela. Nostalgia odgrywała więc rolę wśród lewicowych rewolucjonistów.

Taka nostalgia zawsze wiąże się z gwałtownymi zmianami, z końcem porządku. Wskazywano wiele dat „końca Zachodu” – I wojna światowa, Rewolucja Francuska, Sobór Watykański II czy rok 1968. Czy jest coś, co łączy te tak skrajnie różne wydarzenia?
– Myślę, że łączy je pesymizm co do naszej zdolności do powolnej poprawy życia indywidualnego i społecznego. Ten pesymizm prowadzi do fantazji o gwałtownym przełomie.

To desperacja – poczucie, że potrzebujemy kolejnej apokalipsy, by przejść na drugą stronę.

Apokalipsa często wiąże się z Mesjaszem.
– To ta sama mentalność: mesjanistyczna i apokaliptyczna. Leszek Kołakowski w „Głównych nurtach marksizmu” zaczyna od Platona, gnostyków i Mesjasza. Rozumiał, że umysł rewolucyjny można pojąć tylko poprzez te figury.

Cała rozmowa na wyborcza.pl

Mark Lilla to amerykański filozof, historyk idei i publicysta, profesor Uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku i innych prestiżowych uczelni w USA. Jego książki przetłumaczono na kilkanaście języków. Po polsku ukazały się: „Lekkomyślny umysł. Intelektualiści w polityce” (Warszawa 2006), „Bezsilny Bóg. Religia, polityka i nowoczesny Zachód” (Warszawa 2009) oraz „Koniec liberalizmu, jaki znamy” (Warszawa 2018).

Prof. Mark Lilla weźmie udział w Impact’26, wydarzeniu, nad którym Wyborcza.biz, Wyborcza.pl i WysokieObcasy.pl objęły patronat medialny.
Szczegóły:
impactcee.com/impact/2026/pl/start/

OGŁOSZENIE Kraj/34431430

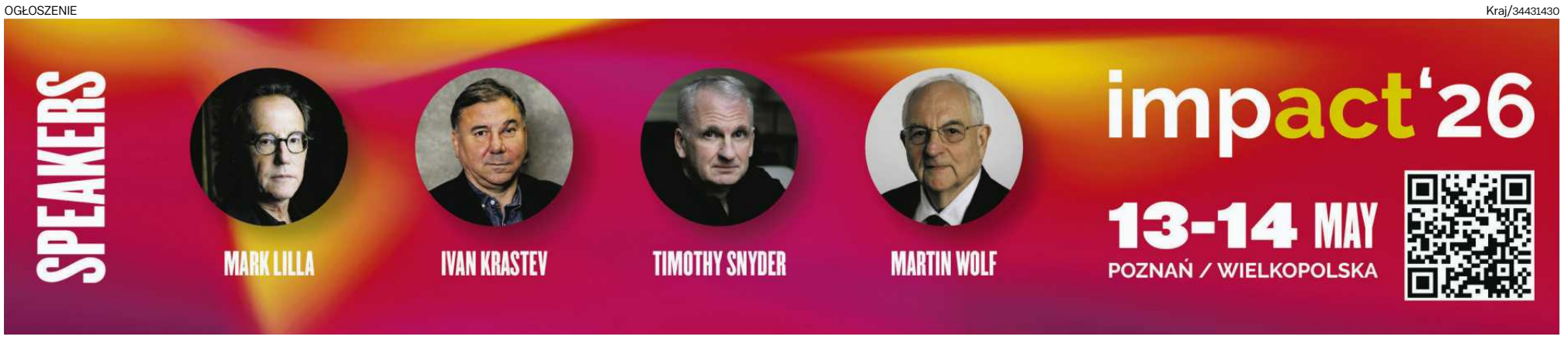

1 RP

eprasa.pl 41b8f5541c

wyborcza

STOŁECZNA

Wtorek, 28 kwietnia 2026 | Redaktorka prowadząca **Joanna Dzikowska** warszawa.wyborcza.pl | Kontakt z redakcją: stoleczna@wyborcza.pl

Osiedle Stacja Dom w Nowej Iwicznej

Mogą stracić mieszkania przez decyzję urzędników

Opinie prawne „na gębę", błędy przy wydawaniu pozwolenia na budowę, apartamenty hotelowe zamienione w mieszkania – tak wygląda inwestycja na pograniczu Lesznowoli i Piaseczna. Dziesiątki rodzin martwią się, że nie dostaną mieszkań, za które zapłaciły. **Inne mogą stracić te, w których już mieszkają.**

Miłosz Piotrowski
Michał Wojtczuk

Sylwia mieszka w jednym z bloków na osiedlu Stacja Dom przy ul. Mleczarskiej w Nowej Iwicznej od kilku lat: – Sytuacja jest dramatyczna. Ludzie są na skraju wyczerpania psychicznego i emocjonalnego.

Kolejny budynek na osiedlu miał zostać zasiedlony na początku roku. Ale wówczas nabywcy lokali dowiedzieli się, że nie mogą się tam wprowadzić. Co więcej, lokatorzy pozostałych bloków otrzymali informację, że jeśli sądy podtrzymają decyzje urzędników, będą musieli opuścić swoje mieszkania.

Jak wylicza Sylwia, w trudnej sytuacji jest obecnie 195 rodzin w czterech blokach.

30 z nich zdążyło podpisać jedynie umowy rezerwacyjne, ale 40 rodzin miało wprowadzić się już w styczniu tego roku. Niektórzy pobrali już kredyty i zapłacili deweloperowi. Teraz opłacają nie tylko raty, ale też wynajmowane mieszkania, w których czekają na wyjaśnienia sprawy. Kolejne dwa budynki są już zamieszkane przez 125 rodzin.

– Jeżeli wydano wyrok na jeden budynek, to w sensie literalnym kolejne wyroki sądu powinny być identyczne. Jeżeli tak się stanie, będziemy musieli się wyprowadzić – mówi Sylwia.

Wszystko dlatego, że starostwo powiatu piaseczyńskiego zakwestionowało decyzje sprzed lat, na podstawie których deweloper Trimeko wybudował bloki.

Inwestor zmienił apartamenty hotelowe w mieszkania

Według pozwolenia na budowę blok przy Mleczarskiej 9F, którego budowa skończyła się kilka miesięcy temu, miał być w większości budynkiem usługowym. Wynikało to z planu zagospodarowania uchwalonego jeszcze w 2011 roku.

I tak też skonstruowane zostało pozwolenie na budowę z listopada 2018, wydane przez starostwo powiatowe w Piasecznie. Inwestor miał zbudować obiekt z 36 apartamentami hotelowymi i 32 lokalami mieszkalnymi. Ale gdy wystąpił o stwierdzenie tzw. samodzielności lokali, okazało się, że mieszkań jest 71, a lokali usługowych tylko 14.

Starostwo powiatowe stoi na stanowisku, że inwestor samowolnie zmienił projekt i odmówił wydania zaświadczeń o samodzielności lokali. Sprawa trafiła do Samorządowego Kolegium Odwoławczego.

Trochę inna jest sytuacja budynku Mleczarska 9G. Inwestor jeszcze nie wystąpił o wydanie zaświadczeń o samodzielności lokali. Ale starostwo zastrzega, że wie iż liczba lokali mieszkalnych została zwiększona z czterech do 37, a usługowych zmalała z 16 do trzech.

Budynki Mleczarska 9G i Mleczarska 9D mają jeszcze inny problem: pozwolenia na ich budowę wydano na podstawie tzw. warunków zabudowy, w okresie, gdy zdaniem władz Lesznowoli, plan zagospodarowania z 2011 przestał obowiązywać. Bo dla tego rejonu w 2019 uchwalono nowy plan zagospodarowania (który w ogóle miał wykluczyć możliwość budowy w tym miejscu mieszkań), ale został on zaskarżony i upadł w sądzie administracyjnym.

Urzędnicy z Lesznowoli uważali, że oba plany zagospodarowania przestały obowiązywać i wydali inwestorowi „wuzetki", a na nich oparte były pozwolenia na budowę dla Mleczarskiej 9G i 9D.

Te interpretację obaliło w lutym i styczniu 2026 roku Samorządowe Kolegium Odwoławcze, które o zbadanie sprawy poprosiło starostwo powiatowe. Argumentowano, że Lesznowola źle zinterpretowała przepisy: wobec uchylenia nowego planu zagospodarowania, plan z 2011 roku, wciąż obowiązuje. A skoro tak, to w ogóle nie wolno było wydawać „wuzetek".

Opinie prawne udzielane „na gębę"

Wuzetki kilka lat temu wydawał Marcin Kania, ówczesny wicewójt Lesznowoli, obecny radny. W marcu 2026, gdy rozeszła się wiadomość o tym, że SKO uchylił wuzetki, radni Lesznowoli zażądali od niego wyjaśnień. Były wicewójt, obecny radny twierdził, że wydając „wuzetki", opierał się opiniach ówczesnej kancelarii prawnej Urzędu Gminy oraz wydziału prawnego wojewody.

Ale gdy radni Inicjatywy Gminy Lesznowola wystąpili do urzędu o udostępnienie tych opinii prawnych, dowiedzieli się, że nigdzie ich nie ma, bo wydane zostały ustnie, nie na piśmie. W ówczesnym czasie pisemne opinie nie były praktykowane.

Takie fundamenty dla inwestycji, w której mieszkania kupiły dziesiątki osób, okazały się niezwykle kruche.

• **Deweloper Maciej Kuczyński** FOT. MICHAŁ BOROWCZYK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Nie mamy wpisów do hipoteki, więc bank pobiera dodatkowe opłaty za kredyty. Nie możemy zawiązać wspólnoty i dysponować nieruchomością. Nie możemy ubezpieczyć lokali. Jeśli cokolwiek się stanie, sytuacja będzie dramatyczna

SYLWIA

Mieszkańcy osiedla Stacja Dom zostaną wyrzuceni na bruk?

Sylwia wie, że jeśli decyzja o uchyleniu WZ-tek dla jej bloku zostanie podtrzymana, będzie musiała się wyprowadzić.

– Oczywiście możemy być okupantami we własnych domach. W pustostanach w Warszawie bezdomni też mieszkają, natomiast nie będzie mediów, prądu, wody, jeżeli ktoś ma małe dzieci, nie będzie mógł tu mieszkać. Będzie to formalnie plac budowy – mówi.

Ale już teraz mieszkańcy mają problemy.

– Nie mamy wpisów do hipoteki, więc bank pobiera dodatkowe opłaty za kredyty. Nie możemy zawiązać wspólnoty i dysponować nieruchomością. Nie możemy ubezpieczyć lokali. Jeśli cokolwiek się stanie, sytuacja będzie dramatyczna – mówi Sylwia.

Podobnie jak inni mieszkańcy osiedla, winą za całą sytuację obarcza urzędników. Swojemu niezadowoleniu lokatorzy dali upust podczas sesji rady powiatu piaseczyńskiego 23 kwietnia.

– Reprezentujecie nas, a my tracimy dorobek całego życia. Czy nie jest pani wstyd? – zwracali się do starosty piaseczyńskiej Ewy Lubianiec (KO).

– Nie mam się czego wstydzić. Współczuję wszystkim mieszkańcom dotkniętym tą sytuacją i deklaruję po raz kolejny, że robię, co mogę, żeby przyspieszyć pomyślnie sfinalizowanie waszej sytuacji – mówiła Lubianiec.

I dodawała: – Musimy działać bazując na przepisach prawa. Sytuacja jest dla państwa dramatyczna, ale nie mamy prawnych możliwości, by w ciągu dnia ją zmienić.

Mieszkańcy jej tłumaczeń nie przyjęli. Sesja zakończyła się awanturą pomiędzy urzędnikami a mieszkańcami. Ostatecznie przewodniczący zakończył posiedzenie, stwierdzając, że radni nie są w stanie rozwiązać sytuacji na tej sesji.

– Sytuacja jest tragiczna, ale są plusy – mówi Sylwia. – Poznaliśmy się z sąsiadami, bo razem walczymy o nasz dobytek. Okazało się, że mieszka tu mnóstwo życzliwych ludzi. Stworzyliśmy grupę wsparcia. Wszyscy sobie pomagają, podtrzymujemy się na duchu. Zjednoczyliśmy się w tej ciężkiej sytuacji i będziemy walczyć o swoje.

Lesznowola ma problem z planem. Deweloper: to jakiś koszmar

Swojej wściekłości nie kryje także Maciej Kuczyński z Trimeko, czyli deweloper odpowiedzialny za inwestycję.

– To jest przerażający brak empatii i pomyślunku urzędników – mówi. – Co się stanie za chwilę? Kolejne budynki stracą pozwolenie na użytkowanie. 125 rodzin zostanie na placu budowy. Jaki kierownik budowy przejmie budynek z rodzinami i dziećmi? Kto ma ich wyrzucić z tych mieszkań, ja? To jest koszmar.

Inwestor zapowiada, że sprawy nie odpuści. Planuje zaskarżyć decyzje SKO do wyższej instancji. Apeluje także do władz gminy Lesznowola o korektę planu miejscowego na taki, który byłby zgodny z osiedlem na Mleczarskiego. Przekonuje, że działał zgodnie z decyzjami urzędników i jest załamany decyzjami starostwa.

To nie pierwszy raz, kiedy w Lesznowoli pojawiły się problemy z planami miejscowymi. Za rządów Jolanty Batyckiej-Wąsik („wiecznej" pani wójt, która rządziła gminą przez ćwierć wieku aż do 2024 roku) było ich więcej.

Pod koniec ubiegłej kadencji w pośpiechu zmieniano studium zagospodarowania gminy, by dopuścić zabudowę mieszkaniową w rejonie Mysiadła, przy ul. Puławskiej. Na podstawie tego studium również pod koniec kadencji uchwalono plan zagospodarowania. Na jego podstawie dwójka inwestorów, Profbud oraz Robert Lewandowski, dostała pozwolenia na budowę. Stawiają w Mysiadle ogromne osiedle Miasteczko Polskich Mistrzów Olimpijskich.

Ale studium zostało zakwestionowane przez wojewodę. Wojewoda zaskarżył też do sądu administracyjnego plan zagospodarowania tej części Lesznowoli. Rozstrzygnięć jeszcze nie ma, ale to nie sprawia, że plan przestał obowiązywać. Profbud kilka tygodni temu pochwalił się, że pozwolenia na budowę dla kolejnych ośmiu bloków, oparte na zaskarżonym planie zagospodarowania stały się ostateczne. ●

eprasa.pl 41b8f5541c

Targówek

Urzędnicy zwolnieni dyscyplinarnie wygrali w sądzie

Dwoje urzędników, którzy zostali dyscyplinarnie zwolnieni z urzędu dzielnicy na warszawskim Targówku, dostanie sowite odszkodowania. **Ale wracać do pracy nie chcą.**

Jakub Chełmiński

To pokłosie głośnej sprawy, którą opisywaliśmy w „Wyborczej". We wrześniu 2024 roku burmistrz dzielnicy Krzysztof Miszewski zwolnił kilkoro urzędników, w tym dwoje doświadczonych naczelników wydziałów. Było to krótko po wyborach samorządowych, i oceniano to jako wprowadzanie nowych porządków w dzielnicy. Nieoficjalnie słyszeliśmy jednak, że to zemsta za nie dość stanowczą postawę po stronie urzędu w sprawie „Wikinga" – rekonstruktora historycznego, który współpracował ze szkołami w dzielnicy i prowadził Wioskę Żywej Archeologii przy domu kultury „Świt". Pozostawała przy tym w relacji z 14-latką, za co został skazany przez sąd na karę 2,5 roku więzienia.

Zwolnieni pracownicy poszli do sądu. Ich sprawy pobiegły innymi torami, ale skończyły się podobnie.

Mediacje i zadośćuczynienie

Pierwsza z osób to Elżbieta Sukiennik, wieloletnia naczelniczka wydziału obsługi zarządu, lubiana i szanowana. Posądzono ją o mobbing. Dostała wypowiedzenie, gdy była na zwolnieniu po poważnej operacji. Poszła do sądu pracy.

Podczas mediacji miasto zaproponowało ugodę.

– Zgodziłam się na nią po małych korektach. Pracodawca wycofał się z oświadczenia woli złożonego rok wcześniej. Pan burmistrz połknął własny język i zmienił zdanie – komentuje Sukiennik.

Sąd w takiej sytuacji zatwierdza jedynie warunki ugody, a te mówią o zadośćuczynieniu w wysokości trzech pensji i wykreśleniu ze świadectwa pracy artykułu 52 kodeksu pracy, mówiącego o zwolnieniu dyscyplinarnym. Skorygowane świadectwo Sukiennik odebrała kilka dni temu, dostała też zadośćuczynienie – choć z pewnym opóźnieniem, za co doszły jej jeszcze odsetki. – Czuję się fantastycznie, a najważniejsze, że moi byli współpracownicy w urzędzie też czują się fantastycznie, bo to wszystko już jest wyjaśnione. Niepotrzebne były te świństwa, które mi zrobiono – komentuje była naczelniczka.

Sąd pracy zabiera głos

Drugim ze zwolnionych był Andrzej Kiryluk, naczelnik wydziału inwestycji. W jego przypadku oficjalnym powodem zwolnienia dyscyplinarnego były nieprawidłowości przy ślimaczącym się remoncie alej głównej w Parku Wiecha. Kiryluk też poszedł do sądu pracy i w środę 22 kwietnia wygrał (wyrok jest nieprawomocny).

Zwolnieni pracownicy poszli do sądu. Ich sprawy pobiegły innymi torami, ale skończyły się podobnie

– Sąd oddalił wszystkie cztery zarzuty. Mówiąc wprost, zmiażdżył argumenty burmistrza. Koszty procesu i odszkodowania ma pokryć oczywiście podatnik – mówi były naczelnik.

Kiryluk również dostanie trzykrotność pensji, czyli 32 tysiące złotych, plus odsetki. On także ma mieć skorygowane świadectwo pracy. Na marginesie zwraca uwagę: – Jakie to prawo, że morderca do wyroku uznawany jest za niewinnego. Ze zwolnieniem dyscyplinarnym w świadectwie muszę funkcjonować czekając 1,5 roku na wyrok – komentuje.

W sądzie pracy na rozstrzygnięcie czeka jeszcze sprawa jednego zwolnionego pracownika. Pozostali porozumieli się z urzędem dzielnicy i albo pracują dalej, albo odeszli za porozumieniem stron.

Urzędnicy z Targówka: „Do pracy nie wracamy"

Standardowo sąd nakazują przyjęcie pracowników z powrotem do pracy, jeśli wygrają sprawy. Czy Sukiennik i Kiryluk wrócą do Urzędu Dzielnicy Targówek?

– Absolutnie nie! Ten urząd się sypie. Z mojego wydziału uciekli doświadczeni pracownicy – mówi Kiryluk, który początkowo zgłosił w roszczeniach przywrócenie do pracy, ale potem się wycofał. Znalazł inne zatrudnienie.

Elżbieta Sukiennik przeszła na emeryturę: – Pracownicy pytali, czy wracam, ale już nie mam ochoty. Dla mnie fajnie się to skończyło. Cieszymy się z mężem wolnością, odwiedzamy miasta w Polsce i Europie – mówi.

Burmistrz Miszewski komentuje sprawę krótko, bo przepisy zabraniają mu odnoszenia się do sytuacji konkretnych pracowników.

– W przypadku jednego pracownika doszło do porozumienia. Podpisaliśmy ugodę. W przypadku drugiego zapadł nieprawomocny jeszcze wyrok w sądzie pierwszej instancji. Po otrzymaniu uzasadnienia podejmiemy decyzje o ewentualnej apelacji. Niezależnie od tego zostało przygotowane zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa w związku z inwestycją realizowaną przez wydział kierowany przez powoda – mówi Miszewski.

wyborcza.pl

• Więcej czytaj na warszawa.wyborcza.pl

Warszawa żegna lata 90.

Kolor znika z ulic miasta

Jaskrawy relikt „najtisów"? A może jednak przykład koloru w mieście, w którym z każdym rokiem architektura staje się coraz bardziej monochromatyczna? Teatr Guliwer na Mokotowie czekają duże zmiany.

„Pęknięcia i kruszenie się ścian, nieszczelność, przecieki, rdza, grzyb, wilgoć, zacieki, odpadająca farba i niesprawna instalacja elektryczna" – to fragment opisu obecnego stanu technicznego fasady Teatru Guliwer przy ul. Różanej na Mokotowie. Cały front tego budynku ma pójść do przebudowy, ratusz właśnie ogłosił konkurs architektoniczny na projekt.

Obecny kształt frontonu z 1993 r. utrzymany jest w estetyce charakterystycznej dla „najtisów". To szaleństwo jaskrawych kolorów, jak w pudełku z kredkami. – Chcemy tę kolorystykę trochę stonować – mówi dyrektor miejskiego biura kultury Artur Jóźwik. Czy kolor zniknie całkiem?

To pożegnanie z kolorem

Jeszcze na początku XXI wieku narzekaliśmy w Warszawie na wszechobecną pastelozę na osiedlach. Podczas termomodernizacji niemal każdy blok malowany był na jaskrawe kolory, często gryzące się ze sobą. Na ulicach stały czerwone wiaty przystankowe z kopulastym dachem. Nowe apartamentowce miały wielokolorowe fasady, stacje metra też takie były.

Dziś soczyste kolory są w architekturze passé. Uderzająca jest różnica pomiędzy na przykład stacjami metra Świętokrzyska a Szwedzka. Ta pierwsza wygląda jak na slajdach ORWO z kolonii Mielnie w latach 90., a ta druga – jak plener z filmu science fiction (wyjątkami są stacje metra Płocka i Młynów z bardzo bogatym wystrojem). Zniknęły już niemal wszystkie czerwone wiaty przystankowe, zastąpiły je niemal przezroczyste, przeszklone konstrukcje.

Teatr Guliwer na Mokotowie czeka wielka zmiana

Nowe budynki mieszkalne są wyprane z koloru, dominuje biel i odcienie szarości. Wyjątkiem są takie inwestycje, jak ta firmy Matexi przy ul. Żelaznej 54. Zdecydowanym, ceglastym kolorem elewacji wyróżnia się z całej pierzei zabudowy.

Od koloru uciekają też inwestorzy budynków usługowych – niemal wszystkie biurowce mają te same szklane fasady. Sześć lat temu Galeria Mokotów (dziś Westfield Mokotów) przebudowała pawilon wejściowy, okładając go elewacją w różnych odcieniach szarości.

I tu wracamy do przebudowy fasady Teatru Guliwer. W warunkach konkursu zapisano, że architekci mają przedstawić koncepcję wizualną obejmującą zmianę kolorystyki, materiałów i detalu „z poszanowaniem historii miejsca". Projektantów poproszono o nawiązanie do koncepcji architektonicznej według projektu przebudowy Tadeusza Iskierki z lat 70., odwołanie do charakteru Starego Mokotowa oraz „uwzględnienie wrażliwości dziecka". – Chcemy uspokoić pod względem estetycznym tę fasadę. Obecna utrzymana jest w estetyce z przełomu lat 80. i 90., wtedy takie były trendy – mówi dyrektor miejskiego biura kultury. – Chcemy stonować te kolory, ale nie byłoby dobrym rozwiązaniem pójście w stronę szarości czy bieli. Fronton musi odzwierciedlać to, co się dzieje w instytucji i jaki jest jej odbiorca. Dobrze byłoby nawiązać do tego, jak ta fasada wyglądała w latach 70.: owszem, kolor tam był, ale stonowany.

Ówczesna fasada składała się z żółtych i zielonych paneli różnej wielkości i wyglądała trochę jak obraz Pieta Mondriana. Konkurs na nową fasadę Teatru Guliwer zostanie rozstrzygnięty jesienią 2026 r.

Michał Wojtczuk

• **Fasada Teatru Guliwer** FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

OGŁOSZENIE PŁATNE Warszawa/34416403

Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy,

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami informuje, że na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń m.st. Warszawy (http://eto.um.warszawa.pl/), wywieszone zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia lub oddania w użytkowanie, najem, dzierżawę lub użyczenie.

Warszawa

um.warszawa.pl

1 WA

eprasa.pl 41b8f5541c

Zabili dzika na placu zabaw na Bemowie

Żądał tego ksiądz, bo „dzik nie ma duszy”

Grupa aktywistów kilka godzin walczyła w piątek o życie dzika Henia, którego ksiądz kazał zamknąć na placu zabaw na terenie zakonu na Bemowie. W piątek wieczorem zwierzę zastrzelono.

To pierwsza publiczna akcja uśmiercenia dzika, od ostatnich, nagłośnionych przez mieszkańców i aktywistów, przypadków przy Stepińskiej i na Wolfkego na Bemowie.

W piątek 24 kwietnia dzik utknął w tej samej dzielnicy, na malutkim placu zabaw przy Domu Zakonnym Sióstr Michalitek przy ul. Markiewicza. Wiadomość błyskawicznie obiegła aktywistów prozwierzęcych, którzy zjechali na miejsce i ustawili się przy płocie placu. Gdy dojechaliśmy na miejsce, to oni powiedzieli nam, że około godz. 10 dzika zamknął ktoś z zakonu i to ksiądz wezwał policję.

Dzik miał się pojawiać w okolicy od około tygodnia. Mieszkańcy nadali mu nawet imię Henio. Był spokojny.

Mundurowi przez cztery godziny pilnowali, żeby nikt nie otworzył furtki. Henio w tym czasie spał, mimo obecności sporego tłumu tuż za ogrodzeniem. Żaden z trójki duchownych, których spotkaliśmy przy placu nie chciał rozmawiać z prasą. Od aktywistów wiemy, że wcześniej doszło między nimi do ostrej scysji. Ksiądz miał twierdzić, że „dzik nie ma duszy”, co oburzyło aktywistów i mieszkańców, którzy z uwagą przyglądali się całemu zamieszaniu.

Na miejsce przyjechali w końcu przedstawiciele Lasów Miejskich.

• **Dzik Henio zabity na placu zabaw. Tutaj tuż po otrzymaniu zastrzyku usypiającego** FOT. JAKUB CHEŁMIŃSKI

Na wstępie powiedzieli policjantom, że nie podejmą działań przy takim zgromadzeniu. Zaczęło się więc nerwowe wyczekiwanie i przerzucanie argumentami. Obrońcy zgłosili w ratuszu zgromadzenie spontaniczne. Dzwonili do adwokatów, twierdzili że powiatowy lekarz weterynarii może wydać odstępstwo od zakazu relokacji (wywożenia) dzików, ale ten pracował tylko do godz. 14. Aktywiści znaleźli więc fundację, która była gotowe zwierzę wywieźć. Na to nie zgadzali się policjanci i leśnicy.

Policjanci wezwali posiłki. W kluczowym momencie naliczyliśmy 23 policjantów, którzy utworzyli wzdłuż płotu kordon i odsunęli ludzi od ogrodzenia. Cały parking otoczyli taśmą. – Uśpić i wywieźć do lasu – ten ostatni argument słychać było chyba najczęściej. Z tym że relokacji zabraniają przepisy związane z ASF. Z drugiej strony obowiązuje decyzja Rafała Trzaskowskiego o uśmiercaniu dzików zagrażających obiektom użyteczności publicznej, a takim jest niewątpliwie plac zabaw.

Kilkakrotnie wzywano protestujących przez megafon do opuszczenia terenu. Ostatecznie o godz. 16 dowodzący akcją ogłosił, że rozwiązuje zgromadzenie i zagroził, że protestujący zostaną usunięci przez policjantów. Aktywiście w końcu niechętnie odeszli za taśmę. Potem akcja przebiegła szybko. Łowczy z lasów przymierzył ze strzelby Palmera i trafił Henia strzykawką w nogę. Jeszcze zanim podszedł do niego lekarz weterynarii, żeby wstrzyknąć śmiertelna truciznę, zebrani krzyczeli, żeby przerwać akcję, bo interweniuje minister Mikołaj Dorożała (sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska). Nic to nie dało. Dzik został uśmiercony. ●

Jakub Chełmiński

OGŁOSZENIE PŁATNE Warszawa/34431744

Prezydent miasta stołecznego Warszawy

Warszawa, 20 kwietnia 2026 r.

OGŁOSZENIE
o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego osiedla Grzybowa w Dzielnicy Wesoła

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę m.st. Warszawy uchwały nr XXV/944/2025 z 28 sierpnia 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego osiedla Grzybowa w Dzielnicy Wesoła, którego granice określa załącznik graficzny stanowiący integralną część ww. uchwały.

Projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, z zapewnieniem udziału społeczeństwa w jego opracowywaniu zgodnie z art. 39 ust. 1 oraz art. 46 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112, 1881, 1940, 1535).

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego projektu planu miejscowego.

Wnioski należy składać w terminie do 21 maja 2026 r. do Prezydenta m.st. Warszawy za pośrednictwem Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy na formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego z zaznaczeniem „Wniosek do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego osiedla Grzybowa w Dzielnicy Wesoła”, w następujący sposób:

- **w formie elektronicznej:**
  - na adres skrytki domyślnej ePUAP Urzędu m.st. Warszawy: /UMSTWarszawa/SkrytkaESP lub
  - na adres do doręczeń elektronicznych Urzędu m.st. Warszawy: ADE: AE:PL-79408-50689-FDSVF-21 lub
  - na adres email: sekretariat.BAiPP@um.warszawa.pl
- **w formie papierowej:**
  - osobiście w kancelarii Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy lub
  - listownie na adres Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy, Al. Jerozolimskie 44, 00-024 Warszawa.

Składający wniosek zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej jeśli taki posiada. We wniosku powinien wskazać czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu: adres do korespondencji lub numer telefonu. Dodatkowe informacje będą dostępne na stronie Biuletynu Informacji Publicznej m.st. Warszawy: bip.warszawa.pl oraz na stronie Biura Architektury i Planowania Przestrzennego: architektura.um.warszawa.pl lub pod numerem tel. 19 115.

Sprawę prowadzi Biuro Architektury i Planowania Przestrzennego Wydział Zagospodarowania Przestrzennego Wschód tel. 22 325 81 28.

z up. PREZYDENTA M.ST. WARSZAWY
Anetta Kowalczyk-Siczek
Zastępca Dyrektora
w Biurze Architektury i Planowania Przestrzennego

Załącznik do ogłoszenia – klauzula RODO:
Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prezydent m.st. Warszawy (pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa), który przetwarza te dane na podstawie obowiązujących przepisów prawa, tj. ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.) oraz na podstawie udzielonej zgody. Podanie przez Panią/Pana danych osobowych jest obowiązkowe, w zakresie w jakim stanowi o tym przepis prawa. W pozostałych przypadkach jest dobrowolne. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane są w celu wypełnienia obowiązków prawnych ciążących na Administratorze, tj. realizacji partycypacji społecznej w procesie planistycznym oraz – w przypadku danych, których obowiązek podania nie wynika z przepisu prawa - w celu wynikającym z treści tej zgody. W związku z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych przysługuje Pani/Panu prawo dostępu do danych osobowych, w tym prawo do uzyskania kopii tych danych, prawo do żądania sprostowania (poprawiania) danych osobowych, prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego właściwego w sprawach ochrony danych osobowych – Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, a w określonych prawem sytuacjach - prawo do żądania usunięcia danych osobowych i prawo do żądania ograniczenia przetwarzania danych osobowych. W stosunku do danych przetwarzanych na podstawie zgody przysługuje Pani/Panu także prawo do cofnięcia udzielonej zgody w dowolnym momencie. Pani/Pana dane mogą być przetwarzane w sposób zautomatyzowany i nie będą profilowane. W razie pytań dotyczących sposobu i zakresu przetwarzania Pani/Pana danych osobowych, a także przysługujących Pani/Panu uprawnień, należy kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie m.st. Warszawy za pomocą adresu iod@um.warszawa.pl. Szczegółowe zapisy klauzuli informacyjnej dostępne są pod linkiem: https://um.warszawa.pl/klauzula-informacyjna

1 WA

OGŁOSZENIE PŁATNE Warszawa/34431746

CORAZ LEPSZA
WESOŁA
DZIĘKI TWOIM OPINIOM

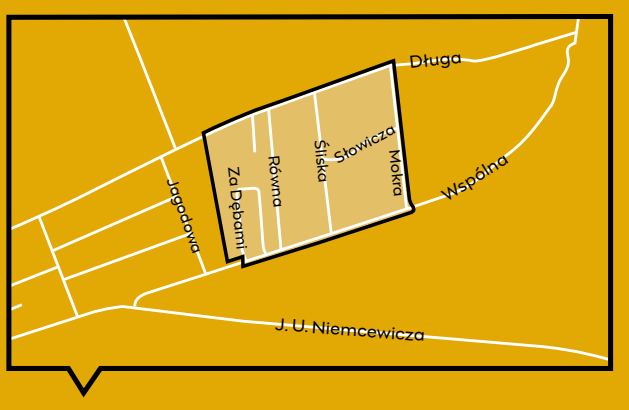

Jaki plan miejscowy
dla osiedla Grzybowa w Dzielnicy Wesoła?

Plan miejscowy wpłynie na rozwój tej okolicy.

Określi, jak będzie można ją urządzić.

Do 21 maja 2026
możesz złożyć wniosek do planu.

Dowiesz się, jak to zrobić na
architektura.um.warszawa.pl
lub pod tel. 19 115.

Warszawa

TWOJA OPINIA SIĘ LICZY!

eprasa.pl 41b8f5541c

Informator usług funeralnych

MOKOTÓW
AMBER
Puławska 95,
tel. całodobowy 501 796 471
34410527

WOLA
DOM POGRZEBOWY „BABICE”
ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl
34410523

WOLA
Exitus
Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola
34412457

18 kwietnia 2026 roku zmarła, przeżywszy 93 lata

ŚP

Halina Wojdon-Machała

doktor nauk medycznych

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona
w środę 29 kwietnia 2026 roku o godzinie 13:30
w kościele OO Dominikanów (ul. Dominikańska 2 w Warszawie),
po której nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego
na Cmentarz przy ul. Wałbrzyskiej.

Syn z Rodziną

www.nekrologi.wyborcza.pl/34431922

Ze smutkiem i żalem żegnamy

Andrzeja Olechowskiego

wielkiego zwolennika gospodarki rynkowej,
jedną z kluczowych osób polskiej transformacji ustrojowej i gospodarczej.
Odegrał istotną rolę w procesie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej.

Był uroczym, bezpośrednim człowiekiem,
wymagającym i konsekwentnym, ważną postacią
w historii Konfederacji Lewiatan.
Swoją wiedzą i obecnością wspierał także
Europejskie Forum Nowych Idei.

Lista Jego zasług dla Polski i Polaków,
ale także społeczności międzynarodowej, jest bardzo długa.

Cześć Jego pamięci!

Z wyrazami współczucia dla

Bliskich

w imieniu Konfederacji Lewiatan

dr Henryka Bochniarz
Prezydentka Założycielka

Marek Górski
Prezydent

Maciej Witucki
Przewodniczący Rady Głównej

www.nekrologi.wyborcza.pl/34432130

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 24 kwietania 2026 roku w wieku 78 lat
zmarł Nasz Kochany Mąż, Tata i Wujek

ŚP

Romuald Rybiński

Kapitan Wojska Polskiego

Odprowadzenie urny do grobu rodzinnego
nastąpi dnia 29 kwietnia 2026 roku o godzinie 10:00
na cmentarzu parafialnym (starym) w Żyrardowie.

O pogrzebie zawiadamiają pogrążeni w żałobie

Rodzina i Przyjaciele

www.nekrologi.wyborcza.pl/34432069

Kochanemu Jackowi

składamy płynące z serca kondolencje

po stracie

Taty

ŚP

Andrzeja Olechowskiego

który był wybitną postacią życia publicznego i autorytetem,

ale dla nas pozostanie przede wszystkim Twoim ukochanym Tatą.

Łączymy się w bólu

z Twoją Mamą, Paulą, Tobą,
Marcinem, Julianem, Antkiem
i wszystkimi Bliskimi.

Ania i Filip Friedmann wraz z rodziną.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34432208

ODESZLI.pl
Dziel się wspomnieniami o bliskich
Wejdź na serwis **odeszli.pl**
pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383, 22 55 55 399, 22 55 55 555

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że 21 kwietnia 2026 roku zmarł w wieku 90 lat

Jerzy Maciej Wilkowski

Wybitny inżynier, ekspert bezpieczeństwa lotniczego,
człowiek o wielkim intelekcie.

Uroczystości żałobne odbędą się
w środę, 29 kwietnia o godzinie 13:00
w Kaplicy Halpertów na Cmentarzu Ewangelicko-Augsburskim
w Warszawie przy ul. Młynarskiej.

O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

Syn z żoną i wnukami

„Charakter to przeznaczenie”
Heraklit

www.nekrologi.wyborcza.pl/34432219

Z wielkim smutkiem i żalem żegnamy

ŚP

prof. dr hab. n. med.
Krystynę Pecold

Której odejście jest wielką startą dla świata okulistyki

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia
składa

Dyrektor prof. Jacek P. Szaflik, lekarze oraz pracownicy
SP Klinicznego Szpitala Okulistycznego w Warszawie

www.nekrologi.wyborcza.pl/34432094

Z głębokim smutkiem przyjąłem wiadomość o odejściu

Andrzeja Olechowskiego

wybitnego ekonomisty, dyplomaty i polityka.
W swojej działalności publicznej kierował się zasadami odpowiedzialności,
dialogu i troski o dobro wspólne.

Pozostanie w pamięci jako człowiek niezależny
i oddany sprawom państwa.
Mąż stanu.

Rodzinie i Bliskim

składam wyrazy szczerego współczucia.

Adam Bodnar
Senator RP

www.nekrologi.wyborcza.pl/34432218

nekrologi.wyborcza.pl ODESZLI.pl
Zamieść nekrolog
Dodaj wspomnienie
nekrologi@wyborcza.pl, pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383, 22 55 55 399, 22 55 55 555

GAZETA wyborcza **DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI**
• **Przetargi,** licytacje, zamówienia publiczne
• **Ogłoszenia** sądowe i rekrutacyjne
• **Nekrologi,** kondolencje, wspomnienia
KONTAKT: | **kontakt_komunikaty@wyborcza.pl, tel. 507 094 232 | nekrologi@wyborcza.pl, tel. 22 555 55 55**
Komunikaty.pl nekrologi.wyborcza.pl

eprasa.pl 41b8f5541c

Jackowi Olechowskiemu

wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia

z powodu śmierci

Taty

Andrzeja Olechowskiego

składają, łącząc się w żalu

z całą Rodziną,

Zarząd oraz Pracownicy IQS

www.nekrologi.wyborcza.pl/34432080

Odszedł

Andrzej Olechowski

wybitny polityk, dyplomata, prawy człowiek,

Przyjaciel

Drogiej Irenie
i Synom

wyrazy otuchy i głębokiego żalu

Grażyna i Marek Bernatowicz

www.nekrologi.wyborcza.pl/34432101

„Polityk myśli o następnych wyborach,
mąż stanu o następnych pokoleniach”
W. Churchill

Z ogromnym smutkiem i żalem żegnam

Andrzeja Olechowskiego

wspaniałego Człowieka będącego wzorem patriotyzmu,
twórcę fundamentów państwa niepodległego,
demokratycznego i suwerennego,
przenikliwego analityka życia publicznego, uroczego przyjaciela
niezrównanego w życzliwości i wiernej lojalności.

Drogiej

Irenie oraz Synom i Ich Najbliższym

składam najserdeczniejsze słowa współczucia i bliskości

Mirosław Wyrzykowski

www.nekrologi.wyborcza.pl/34432071

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana

Andrzeja Olechowskiego

Wybitnego polityka, współtwórcy polskiej demokracji,

a przede wszystkim Człowieka o wielkiej klasie i autorytecie.

Naszemu Koledze i Wspólnikowi,

Jackowi Olechowskiemu,

oraz Rodzinie i Bliskim,

składamy wyrazy najszczerszego współczucia i wsparcia

w tych trudnych chwilach.

Zarząd oraz zespół Spółki Budlex

www.nekrologi.wyborcza.pl/34432155

Żegnaj, Bracie

Maryjka

www.nekrologi.wyborcza.pl/34432070

eprasa.pl 41b8f5541c

Suwalska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Suwałkach

Suwalska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Suwałkach przy ul. Korczaka 2A

ogłasza przetarg nieograniczony na:

przebudowę za zmianą sposobu użytkowania części budynku mieszkalno-usługowego przy ul. Kowalskiego 17 w Suwałkach.

Termin realizacji zamówienia do dnia 30.09.2026r.

Ustala się łączne wadium w wysokości 45.000 zł z wpłatą na konto SSM lub w formie gwarancji bankowej/ubezpieczeniowej, w sposób podany w „Instrukcji dla Oferentów (SIWZ)".

Kryterium oceny ofert: cena.

Materiały przetargowe w cenie 250 zł po uprzednim dokonaniu opłaty na konto Spółdzielni Nr 49 1240 3363 1111 0000 2800 2370 w Banku PEKAO S.A. II Oddział w Suwałkach za komplet lub bezpłatnie na podstawie § 8. Regulaminu udzielania zamówień na usługi, roboty budowlano-montażowe i dostawy w SSM tj. gdy oferent zakupił już w danym roku kalendarzowym materiały w przetargu o podobnym charakterze (remont elewacji, remont balkonów, remont dachów, itp.) oraz wszelkie informacje na temat przetargu można uzyskać w siedzibie Spółdzielni przy ul. Korczaka 2A – pokój Nr 10, tel. (87) 563 – 03 – 68 (69).

Oferty należy składać w sekretariacie Spółdzielni w terminie do dnia 13.05.2026r. do godz. 10.00.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 13.05.2026r. o godz. 10.15 w siedzibie SSM, pokój Nr 2. Uczestnikami postępowania mogą być wyłącznie Oferenci, którzy zakupili materiały przetargowe u Zamawiającego.

Zastrzegamy sobie prawo do unieważnienia przetargu, w części lub w całości, bez podania przyczyn.

Białystok/34432157

SPÓŁDZIELNIA BUDOWLANO-MIESZKANIOWA „ATEŃSKA"

03-977 Warszawa, ul. Arabska 9

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY NA:

Przebudowę istniejącego przyłącza wodociągowego DN80 mm ze zmianą średnicy na DN100 mm w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy al. Stanów Zjednoczonych 18. Zgodnie z warunkami MPWiK

Terminy:
- składania ofert - do dnia 14.05.2026r. do godz. 09:00
- otwarcia ofert - dnia 14.05.2026r. godz. 10:00
- termin zakończenia robót: 60 dni kalendarzowych od daty wprowadzenia na budowę

Wadium – 1.500,- zł;

Cena specyfikacji: 100 zł

Opłatę za specyfikacje należy wpłacać na konto Spółdzielni: PKO BP SA XV O/W-wa 91 1020 1156 0000 7002 0007 4526

Odbiór specyfikacji w pok. nr 2 za okazaniem potwierdzenia opłaty.

Oferty należy składać w biurze Spółdzielni pok. nr 9.

Zamawiający zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn na każdym etapie procedury przetargowej.

Warszawa/34432065

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.
Możesz wybrać z bogatej oferty ponad **40** różnych newsletterów.
Zapisz się na: **wyborcza.pl/newslettery**

wyborcza.pl

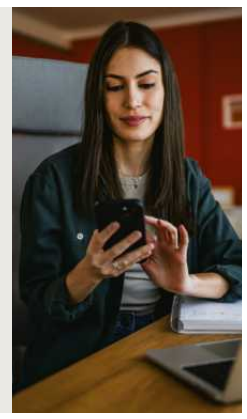

Syndyk masy upadłości J.Palucha osoby fizycznej nie prowadzącej działalności gospodarczej (sygn. akt:LU1S/GUp-s/651/2025) **oferuje do sprzedaży w trybie wyboru najkorzystniejszej oferty:** nieruchomość gruntową działka nr 2503 stanowiąca las o powierzchni 0,0314 ha położona w: obręb 001 Basonia, gmina Józefów nad Wisłą, powiat opolski (LU1O/00028162/9) – **za cenę nie niższą niż 650 zł (sześćset pięćdziesiąt złotych)**
Oferty zakupu należy kierować na adres: Biuro syndyka ul. Rapackiego 12/4, 20-150 Lublin w terminie do dnia 15 maja ***2026 r. (liczy się data dotarcia oferty do biura syndyka) do godziny 14.00***
www.syndyk-lubelskie.pl

Lublin/34432184

Syndyk masy upadłości Sylwii Gap osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej oferuje do sprzedaży pakiet wierzytelności wynikający z wyroków sądowych wobec Katarzyny Bakun (I Nc 2514/22, VII Np. 66/22, VII Np. 26/23) na łączną kwotę w należności głównej 39 200,27 zł.
Oferty zakupu pakietu wierzytelności z proponowaną ceną zakupu należy składać do dnia 8 maja 2026 r. na adres biura syndyka ul. Rapackiego 12/4, 20-150 Lublin lub drogą elektroniczną wardar@wp.pl
Szczegółowe informację można uzyskać w biurze syndyka lub telefonicznie 601 37 51 35 oraz na stronie kancelarii syndyka: syndyk-lubelskie.pl

Lublin/34432186

Białobrzegi, dnia 22 kwietnia 2026 r.

Burmistrz Miasta i Gminy Białobrzegi

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Białobrzegach Plac Zygmunta Starego 9, 26 – 800 Białobrzegi będą wywieszone **w dniach od 30 kwietnia do 21 maja 2026 r.**

WYKAZY NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONYCH DO SPRZEDAŻY NA RZECZ UŻYTKOWNIKÓW WIECZYSTYCH

Przedmiotowe wykazy dotyczą nieruchomości położonych w obrębie Białobrzegi gm. Białobrzegi oznaczonych nr ewid.: 1266/15 pow. 1389 m² i 1266/10 o pow. 679 m² przeznaczonych do sprzedaży na rzecz użytkowników wieczystych w drodze bezprzetargowej i objęte są Zarządzeniem Burmistrza Miasta i Gminy Białobrzegi nr 54/2026 z dnia 22.04.2026 r.

Burmistrz Miasta i Gminy Białobrzegi Adam Bolek

Radom/34432083

WNP.6720.1.2025 Grajewo, 27.04.2026 r.

OGŁOSZENIE O ROZPOCZĘCIU KONSULTACJI SPOŁECZNYCH PROJEKTU PLANU OGÓLNEGO MIASTA GRAJEWO

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), w związku z Uchwałą NR IV/34/24 Rady Miasta Grajewo z dnia 29 sierpnia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego Miasta Grajewo **ogłasza o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego Miasta Grajewo.**

Konsultacje społeczne będą prowadzone **w terminie od 27 kwietnia 2026 r. do 27 maja 2026 r.** i obejmą:

zbieranie uwag do projektu planu ogólnego;

ankietę, która dostępna jest na stronie internetowej BIP Urzędu Miasta Grajewo: *https://bip.um.grajewo.pl/zagospodarowanie-przestrzenne/* w zakładce Plan ogólny Miasta Grajewo;

spotkanie otwarte, które odbędzie się dnia **8 maja 2026 r. o godz. 16:00** w siedzibie Grajewskiego Centrum Kultury w Sali widowiskowej, ul. Wojska Polskiego 20, 19-200 Grajewo.

Uwagi do Burmistrza można składać w postaci papierowej do Urzędu Miasta Grajewo, ul. Strażacka 6a, 19-200 Grajewo lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres mailowy: **sekretariat@um.grajewo.pl** z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby oraz adresu poczty elektronicznej, o ile się taki posiada, ze wskazaniem, czy jest się właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą. Proszę podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Uwagi składa się na formularzu dostępnym w Urzędzie Miasta Grajewo, ul. Strażacka 6a, 19-200 Grajewo oraz na stronie BIP Urzędu Miasta Grajewo: *https://bip.um.grajewo.pl/zagospodarowanie-przestrzenne/* w zakładce Materiały. Z projektem planu ogólnego i prognozą oddziaływania na środowisko można zapoznać się w siedzibie w Urzędzie Miasta Grajewo, ul. Strażacka 6a, 19-200 Grajewo, w pokoju nr 31, w godzinach od 7:30 do 15:30 oraz na stronie internetowej BIP Urzędu Miasta Grajewo: *https://bip.um.grajewo.pl/zagospodarowanie-przestrzenne/* w zakładce Plan ogólny Miasta Grajewo.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest na stronie internetowej BIP Urzędu Miasta Grajewo: *https://bip.um.grajewo.pl* w zakładce RODO

Burmistrza Miasta Grajewo
Maciej Paweł Bednarko

Białystok/34432024

AB.6740.2.1.2026 Zambrów, dnia 24.04.2026 r.

OBWIESZCZENIE STAROSTY ZAMBROWSKIEGO

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. – o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) – zawiadamiam, że na wniosek inwestora – Zarządu Powiatu Zambrowskiego, ul. Fabryczna 3, 18-300 Zambrów z dnia 16.03.2026 r. (uzupełniono w dniu 01.04.2026 r. oraz 21.04.2026 r.), zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą: **„Przebudowa z rozbudową drogi powiatowej Nr 2020B na odcinku Zaręby-Kramki – Zaręby-Grzymały (granica województwa)".**

Wnioskowana inwestycja realizowana będzie na następujących nieruchomościach:

1. nieruchomości przewidziane do podziału i przejęcia na rzecz Powiatu Zambrowskiego:
   a) działki w obrębie ewidencyjnym Zaręby Grzymały [201405_2.0065]: 1 (**1/1,** 1/2); 2 (**2/1,** 2/2); 3 (**3/1,** 3/2); 30 (**30/1,** 30/2); 127 (**127/1,** 127/2); 4 (**4/1,** 4/2); 35 (**35/1,** 35/2); 36/1 (**36/3,** 36/4); 123 (**123/1,** 123/2); 56 (**56/1,** 56/2); 57 (**57/1,** 57/2); 58 (**58/1,** 58/2); 59 (**59/1,** 59/2); 8/1 (**8/3,** 8/4); 60 (**60/1,** 60/2); 61 (**61/1,** 61/2); 63 (**63/1,** 63/2); 64 (**64/1,** 64/2); 65 (**65/1,** 65/2); 10/2 (**10/3,** 10/4); 11 (**11/1,** 11/2); 66 (**66/1,** 66/2); 12 (**12/1,** 12/2); 128 (**128/1,** 128/2); 67 (**67/1,** 67/2); 24 (**24/1**, 24/2); 25 (**25/1,** 25/2); 26 (**26/1,** 26/2);
   b) działki w obrębie ewidencyjnym Goski Duże [201405_2.0013]: 16/1 (**16/5,** 16/6); 16/4 (**16/7,** 16/8); 17 (**17/1,** 17/2); 18 (**18/1,** 18/2);
   c) działki w obrębie ewidencyjnym Zaręby Kramki [201405_2.0066]: 61 (**61/1,** 61/2); 62 (**62/1,** 62/2); 64/2 (**64/3,** 64/4); 66 (**66/1,** 66/2); 69 (**69/1,** 69/2); 70 (**70/1,** 70/2); 71/1 (**71/3,** 71/4); 71/2 (**71/5,** 71/6); 72/2 (**72/5,** 72/6); 72/1 (**72/3,** 72/4); 73/1 (**73/3,** 73/4); 73/2 (**73/5,** 73/6); 178 (**178/1,** 178/2); 76 (**76/1,** 76/2); 90 (**90/1,** 90/2); 177/2 (**177/4,** 177/5); 92 (**92/1,** 92/2); 93 (**93/1,** 93/2); 94 (**94/1,** 94/2); 95 (**95/1,** 95/2); 96 (**96/1,** 96/2); 97 (**97/1,** 97/2); 98 (**98/1,** 98/2); 99 (**99/1,** 99/2); 100 (**100/1,** 100/2); 101 (**101/1,** 101/2); 102 (**102/1,** 102/2); 103/1 (**103/3,** 103/4); 103/2 (**103/5,** 103/6); 104/8 (**104/13,** 104/14); 104/6 (**104/11,** 104/12); 77 (**77/1,** 77/2); 78 (**78/1,** 78/2); 79 (**79/1,** 79/2); 80/1 (**80/3,** 80/4); 80/2 (**80/5,** 80/6); 81 (**81/1,** 81/2); 82 (**82/1,** 82/2); 83 (**83/1,** 83/2); 84 (**84/1,** 84/2); 85 (**85/1,** 85/2); 86 (**86/1,** 86/2); 87/2 (**87/3,** 87/4); 88 (**88/1,** 88/2); 89/1 (**89/3,** 89/4); 170 (**170/1,** 170/2); 105 (**105/1,** 105/2); 109 (**109/1,** 109/2); 110 (**110/1,** 110/2); 166 (**166/1,** 166/2); 114 (**114/1,** 114/2); 115 (**115/1,** 115/2); 116/1 (**116/3,** 116/4); 116/2 (**116/5,** 116/6); 104/1 (**104/9,** 104/10); 117 (**117/1,** 117/2); 118/4 (**118/5,** 118/6); 119/1 (**119/3,** 119/4); 119/2 (**119/5,** 119/6); 120 (**120/1,** 120/2); 121 (**121/1,** 121/2); 122 (**122/1,** 122/2); 123 (**123/1,** 123/2); 124 (**124/1,** 124/2); 132/1 (**132/3,** 132/4); 132/2 (**132/5,** 132/6); 174 (**174/1,** 174/2);

   oznaczenia: przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi, w nawiasie numery działek po podziale, pogrubionym drukiem zaznaczono działki przeznaczone do przejęcia przez Powiat Zambrowski pod inwestycję – projektowany pas drogowy, czcionka zwykła działki pozostające we władaniu dotychczasowego właściciela).
2. nieruchomości przeznaczone do przejęcia w całości na rzecz Powiatu Zambrowskiego pod pas drogowy:
   a) działki w obrębie ewidencyjnym Zaręby Kramki [201405_2.0066]: 91, 104/5, 118/3;
3. nieruchomości stanowiące obecnie drogi będące własnością Powiatu Zambrowskiego nie podlegające podziałom:
   a) działki w obrębie ewidencyjnym Zaręby Grzymały [201405_2.0065]: 122;
   b) działki w obrębie ewidencyjnym Zaręby Kramki [201405_2.0066]: 177/1, 173, 167;
4. nieruchomości, z których korzystanie będzie ograniczone (budowa i przebudowa sieci uzbrojenia terenu, przebudowa innych dróg publicznych, budowa zjazdów):
   a) działki w obrębie ewidencyjnym Zaręby Grzymały [201405_2.0065]: 27, 130, 28, 29, 32, 4 (4/2), 5, 36/2, 60 (60/2), 61 (61/2), 62, 65 (65/2), 66 (66/2), 67 (67/2);
   b) działki w obrębie ewidencyjnym Zaręby Kramki [201405_2.0066]: 61 (61/2), 70 (70/2), 71/1 (71/4), 73/1 (73/4), 73/2 (73/6), 77 (77/2), 78 (78/2), 79 (79/2), 80/1 (80/4), 80/2 (80/6), 81 (81/2), 88 (88/2), 93 (93/2), 100 (100/2), 101 (101/2), 102 (102/2), 103/1 (103/4), 103/2 (103/6), 104/8 (104/14), 174 (174/2), 132/1 (132/4);

   (oznaczenia: przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi, w nawiasie numery działek po podziale pozostające we władaniu dotychczasowego właściciela, z których korzystanie będzie ograniczone).

Informuję, iż w terminie 7 dni od dnia zawiadomienia, strony mogą zapoznać się z ww. wnioskiem i załączonymi do niego materiałami oraz składać ewentualne uwagi w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Zambrowie, ul. Fabryczna 3, pokój nr 123 w godz. 7^{30}– 14^{30}. Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie.

Białystok/34432023

Prezydent Miasta Radomia

informuje, że w Urzędzie Miejskim w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21. sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 399) na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości, których właścicielem jest Gmina Miasta Radomia i przeznaczonych do zbycia w trybie bezprzetargowym.

Przedmiotowa nieruchomość położona jest w Radomiu przy ulicy Czarnej i oznaczona w ewidencji gruntów miasta Radomia jako działki nr 10, 13/3, 14/3, 15/3, 16/3 (obr. 0120 – Ustronie, ark. 124) o pow. 46 898 m².

Radom/34432013

eprasa.pl 41b8f5541c

Iran przed historyczną decyzją

Czy reprezentacja Iranu zagra na mundialu w USA? W ostatnich tygodniach głośno było o możliwości wycofania się tej drużyny w związku z amerykańskimi atakami na Iran.

Filip Macuda

10 października 2019 roku zapisał się w historii Iranu. Na stadionie Azadi w Teheranie tego dnia odbył się mecz eliminacji do mistrzostw świata, w którym Iran pokonał Kambodżę aż 14:0. To jednak nie wynik był najważniejszy, a obecność na trybunach ponad trzech tysięcy kobiet. Od lat 80. ubiegłego wieku nie mogły one uczestniczyć w męskich imprezach sportowych w Iranie. Wszystko zmieniło się dzięki determinacji i zaangażowaniu Maryam Shojaei.

Najważniejsza kobieta irańskiego sportu

– O prawie kobiet do kibicowania mówiłam od 2014 roku. Gdy stało się jasne, że w Iranie nic się nie zmieni, zaczęłam działać za granicą. Jeździłam na mecze na całym świecie z transparentami, przyciągałam uwagę mediów i federacji. Zrozumiałam, że to musi być ruch globalny – tak aktywistka mówiła o swojej działalności w 2020 roku, cytowana przez ESPN.

Postawa Shojaei w końcu doprowadziła do zniesienia zakazu oglądania przez kobiety meczów męskiej piłki nożnej w Iranie. Ale droga do tego była bardzo długa i trudna. Aktywistka w 2019 roku – po jednym z aresztowań – powiedziała dość.

– Przed meczem Iranu z Syrią w 2019 roku w Teheranie, pod stadionem zostałam aresztowana za robienie zdjęć, a moja siostry pobita. Wtedy jeszcze kobiety nie mogły oglądać z trybun męskich zawodów. Wysłałam zdjęcia posiniaczonego ciała siostry znajomym z Human Rights Watch oraz Moyi Dodd, która zasiadała w Radzie FIFA. Moya była akurat w Paryżu na mistrzostwach świata kobiet. Był tam też Gianni Infantino – opowiada Shojaei w wywiadzie dla The Athletic.

Dodd pokazała zdjęcia prezydentowi FIFA – w ten sposób dowiedział się o sprawie. Wcześniej Shojaei udało się też dotrzeć do Fatmy Samoury, pełniącej wówczas funkcję sekretarza generalnego FIFA.

– Kilka dni później Infantino wysłał list do Iranu z prośbą o zezwolenie kobietom na wstęp na stadiony i wyznaczenie konkretnego terminu – dodaje aktywistka. Presja przyniosła skutek, choć Shojaei z żalem zauważa, że światowa federacja próbuje dziś przypisywać sobie wszystkie zasługi. – A to wszystko zasługa irańskich kobiet. I pewnej presji ze strony sponsorów FIFA – tłumaczy. Shojaei dodaje, że jej petycję do FIFA w sprawie irańskich kibicek na stadionach podpisało łącznie ponad 240 tysięcy osób.

Protest piłkarek

Na początku marca tego roku na całym świecie głośno zrobiło się o zachowaniu piłkarek reprezentacji Iranu, które nie odśpiewały hymnu przed meczem Pucharu Azji w Australii. To był ich protest wobec tego, co wydarzyło się dwa miesiące wcześniej. W manifestacji pod Teheranem została zastrzelona jedna z ich koleżanek z drużyny – Zahra Azadpou. W tamtym proteście przeciwko irańskiemu reżimowi zginęło wielu innych, nieuzbrojonych demonstrantów. Jak w wielu kolejnych demonstracjach.

Protest piłkarek był o tyle bardziej znaczący, że mecz odbywał się w pierwszych dniach wojny, jaką wypowiedziały Iranowi Stany Zjednoczone i Izrael, rozpoczynając bombardowania tego kraju. Już przed kolejnym meczem Pucharu Azji te same piłkarki śpiewały hymn, w dodatku salutując. Można tylko domyślać się, co je do tego skłoniło.

Iranki odpadły już w fazie grupowej. Pięć zawodniczek tuż przed odlotem do domu porzuciło reprezentację. Chciały starać się o azyl w Australii, ale ostatecznie zdecydowały się na powrót do Iranu. Dlaczego? Czy były szantażowane i bały się o losy swoich bliskich?

Sprawę irańskich piłkarek, atmosfery na ich meczach, szerzej opisywaliśmy na naszych łamach. „Widać je tylko, gdy rozgrywają mecze – wtedy na trybunach i wokół stadionów wrze. Kibice na zmianę cieszą się, że Ali Chamenei [irański przywódca, zabity pierwszego dnia wojny w nalocie bombowym na swoją rezydencję w Teheranie] wreszcie nie żyje, dziękują Donaldowi Trumpowi i wykrzykują, że reżim lada chwila upadnie. Mają ze sobą irańskie flagi sprzed rewolucji islamskiej – ze złotym lwem i słońcem, za to bez symboli Islamskiej Republiki i słów Allahu Akbar (Bóg jest wielki). Piłkarki patrzą na nich z murawy, słyszą gwizdy i buczenie podczas hymnu, ale nie reagują. Nie mogą" – pisał dziennikarz Sport.pl Dawid Szymczak.

Co z mundialem?

Dziś o irańskim futbolu mówi się w kontekście zapowiedzi, że męska reprezentacja może nie wystąpić na mundialu w USA, choć się na imprezę zakwalifikowała. Z jednej strony Irańczycy chcą w ten sposób zaprotestować wobec bombardowań ich kraju przez siły USA i Izraela. Z drugiej – organizatorzy mistrzostw wprawdzie podtrzymują zaproszenie dla reprezentacji Iranu, jednocześnie jednak podkreślają obawy o ich bezpieczeństwo.

– Jeśli prezydent kraju-gospodarza sugeruje w serwisach społecznościowych, że organizatorzy nie mogą zapewnić piłkarzom bezpieczeństwa, wiarygodność i wizerunek FIFA drastycznie spadają – mówił Sport.pl Mieszko Rajkiewicz z Polskiego Instytutu Dyplomacji Sportowej.

Tu znów pojawia się Maryam Shojaei. Aktywistka we wspomnianym już, szczerym wywiadzie dla portalu The Athletic, odpowiedziała m.in. na pytanie, czy jej zdaniem ludzie w Iranie chcą, aby reprezentacja kraju poleciała do Stanów Zjednoczonych na mundial.

– To trudne pytanie. Niektórzy ludzie nie wierzą w to, że piłkarze wspierają zwykłych ludzi. Kiedyś piłka nożna nas jednoczyła, ale teraz dzieli. Ludzie mówią: „Ci celebryci mieli platformę i władzę, żeby nas wspierać – zwłaszcza gdy tysiące osób zginęło podczas protestów". To oznacza, że teraz niektórzy są im przeciwni. Myślę, że osoby nie będące Irańczykami mogą tego nie rozumieć – powiedziała Shojaei The Athletic.

Podzieliła się też kolejną dramatyczną historią, wracając do wydarzeń sprzed meczu Iranu z Syrią w 2019 r., gdy zostały z siostrą zatrzymane.

Ich brat jest byłym kapitanem reprezentacji Iranu. Masoud Shojaei w drużynie narodowej rozegrał 87 meczów. W tym samym czasie, gdy Maryam Shojaei z siostrą były przewożone na komisariat policji, Masoud grał w meczu przeciwko Syrii (5:0).

– Jest ode mnie dziewięć lat młodszy. Nigdy nie znałam mężczyzny, który byłby takim feministą, jak on. Mówił mi, że wstyd mu grać w miejscu, gdzie kobietom nie wolno oglądać meczów i był szczęśliwy, kiedy zaczęłam kampanię w tej sprawie – powiedziała z dumą Maryam Shojaei. Po chwili dodała, że za wsparcie dla spraw kobiet brat zapłacił wyjątkowo wysoką cenę – w kwietniu tego roku skonfiskowano mu majątek. To informacja, która zresztą pojawiła się w irańskich mediach:

„Dzisiaj, 8 kwietnia, agencja informacyjna Mizan News Agency poinformowała, że w wyniku najnowszych działań podjętych na podstawie zarządzeń sądowych wydanych dla Organizacji Rejestracji Aktów Własności i Nieruchomości oraz Banku Centralnego, zidentyfikowano, zajęto i skonfiskowano konta bankowe, akty własności i pojazdy należące do 63 kolejnych osób w różnych częściach kraju" – czytamy na portalu iranwire.com.

W gronie wspomnianych 63 osób odnajdujemy nazwisko Masouda Shojaeia, który nie jest jedynym sportowcem ukaranym przez państwo. Poza nim – jak napisał serwis iranwire.com – zajęto majątki zawodniczki taekwondo Kimii Alizadeh, a także trzech byłych piłkarzy: Bakhtiara Rahmaniego (uczestnik MŚ 2014), Milada Zanidpoura i Soshy Makaniego.

Jak czytamy we wspomnianym wyżej źródle – system sądowniczy kraju od początku wojny z Izraelem i USA uznał, że podejmie surowe środki wobec osób uznanych za „kolaborantów". Najwyraźniej tak właśnie sklasyfikowano Masouda Shojaeia. ●

• **Piłkarze Iranu ze zdjęciami dzieci zabitych w wojnie z USA i Izraelem, a także zniszczonych szpitali i zabytków, przed towarzyskim meczem z Kostaryką, rozegranym w Antalyi w Turcji, 31 marca 2026 r.** FOT. ORHAN CICEK/ANADOLU / GETTY IMAGES

Iran wystąpił na trzech ostatnich turniejach o mistrzostwo świata. W 2014, 2018 i 2022 roku nie wyszedł z grupy. Zakwalifikował się na tegoroczny mundial. Trafił do grupy G, w której ma zagrać z Belgią, Egiptem i Nową Zelandią. Dwa spotkania mają zostać rozegranie w Los Angeles, a jedno w Seattle.

SPORT.PL

- Jacek Laskowski o Arkadiuszu Miliku – dlaczego stał się obiektem drwin?
- Już bez Świątek, ale coraz bliżej rozstrzygnięć w turnieju w Madrycie
- Legia Warszawa między klęską w Poznaniu a meczem z Widzewem

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na Sport.pl

34429541

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Bartosz Wysocki
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY

eprasa.pl 41b8f5541c

krzyżówka

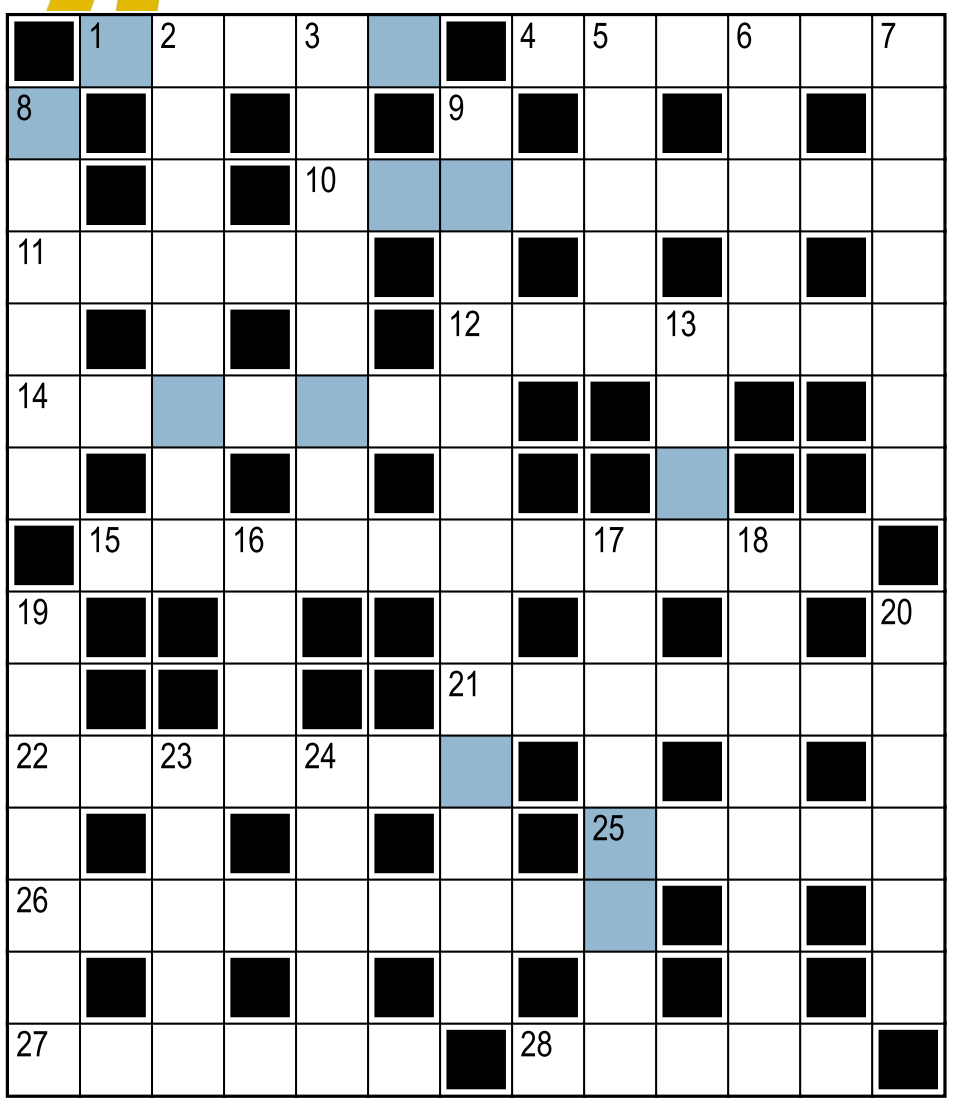

Hasło:

Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:
1) fotokopia dokumentu
4) bolesny ... mięśnia (wskazane rozmasowanie)
10) okręty pustyni
11) małe jasne chlapnięte po ciężkiej pracy na działce
12) „... małp", w repertuarze zespołu Lady Pank
14) antenaci, przodkowie (... założyciele)
15) „biżuteria" Saturna
21) na szyi yorczka, chihuahua
22) głos pośredni między tenorem a basem
25) przepływa przez cztery europejskie stolice
26) ... żywe, czyli istoty
27) antonim zawodowca
28) wypinana do odznaczenia

Pionowo:
2) nazwisko autora poematu dygresyjnego „Beniowski"
3) spluwa westernowego bandyty
5) sztandarowe danie tureckiego fast foodu
6) sprawowane w państwie
7) acetonowy, do paznokci
8) roślina taka jak orlica pospolita
9) dążenie do doskonałości, ideału (zazwyczaj przesadne)
13) szeregowiec z filmu Stevena Spielberga
16) zamieszkiwały Rivendell (w powieści Tolkiena)
17) „Tańczące ...", piosenka Anny German
18) Stefan Karwowski
19) ... Górnicza, miasto nad Białą Przemszą i Czarną Przemszą
20) przy taśmie w supermarkecie
23) niemiecka wyspa na Bałtyku (z liter wyrazu „giaur")
24) „Złote ..., złoty deszcz" (Maanam)

Rozwiązanie „krzyżówki" nr 18 z 27.04:
Poziomo: 1) ugoda **4)** szeryf **10)** twardziel **11)** kufle **12)** Niagara **14)** wiertło **15)** odtwórczyni **21)** western **22)** omnibus **25)** Luiza **26)** krzyżówka **27)** rwanie **28)** Uznam
Pionowo: 2) Garfield **3)** detektyw **5)** zadra **6)** ruina **7)** folwark **8)** rękawy **9)** marnotrawstwo **13)** góry **16)** taxi **17)** zasilacz **18)** niebiosa **19)** snooker **20)** annały **23)** Nazca **24)** bożki
Hasło: Daria Zawiałow.

sudoku

9	4	6	7	3	5	8		
	1		9		2	5		7
2	7	5			4		9	6
	3	2		5				
	5		4	8				3
6		7	2				5	
		4				9	3	
	6	3			9	7	2	1
7	9	1			8		6	

9	4	6	7	3				
	1							7
	7	5					9	
			4	8				3
6		7					5	
		4				9		
	6	3			9		2	1
	9	1			8		6	

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34427030

Czekamy na Twoje uwagi i pomysły

ROZRYWKA @WYBORCZA.PL

zakreślanka

Zakreślaj słowa z listy na planszy. Mogą być ukryte w wierszach, kolumnach lub prowadzić wężykiem. Niewykorzystane litery czytane rzędami utworzą hasło

O	Ś	G	I	Z	E	A
M	Ć	O	A	R	L	B
O	S	L	Z	T	S	L
D	Z	O	A	D	K	O
A	A	K	H	Z	A	F
I	K	E	O	N	I	T
W	R	M	Ł	G	E	U
Y	E	S	U	B	C	M
T	U	A	C	A	K	A

tumak, aut, wiadomość, zakres, ekologia, hołubce, gniazdko, strzelba

Hasło z 27.04: notatka

skojarzenia

Obwodnica	Czołówka	Nitka	Rachatłukum
Czarczaf	Kinkiet	Muszelka	Magistrala
Świderek	Arteria	Plafoniera	Gniazdko
Atłas	Ampla	Przelotówka	Harmider

Znajdź powiązania między hasłami i połącz je w cztery grupy po cztery hasła, by każdą grupę łączyło jedno wspólne skojarzenie.

Rozwiązanie z 27.04:
Znani Tadeuszowie: Kantor, Soplica, Rejtan, Nalepa. **Kojarzą się z księżycem:** Miesiąc, Twardowski, Kwadra, Apollo. **Dawniej i dziś o aptekarzu:** Utrzyproszek, Magister, Pigularz, Lekodziej. **Słowa kończące się nazwami państw:** Modlitwa, Pandora, Piroman, Nasturcja

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34426992

Słówko
Wybierz słowo, sprawdzaj litery i kombinuj, aż skończą Ci się próby

Literówka
Kilka liter i jedno zadanie: ułożyć jak najwięcej słów

Jeszcze więcej rozrywki w Aplikacji Wyborczej
Szukaj w aplikacji

Zakreślanka

Skojarzenia

1 RP

eprasa.pl 41b8f5541c

wyborcza

GAZETA SENIORA

Wtorek, 28 kwietnia 2026 | Redaktor prowadzący **Kamilla Sierocka**

wyborcza.pl

FOT. FIZKES

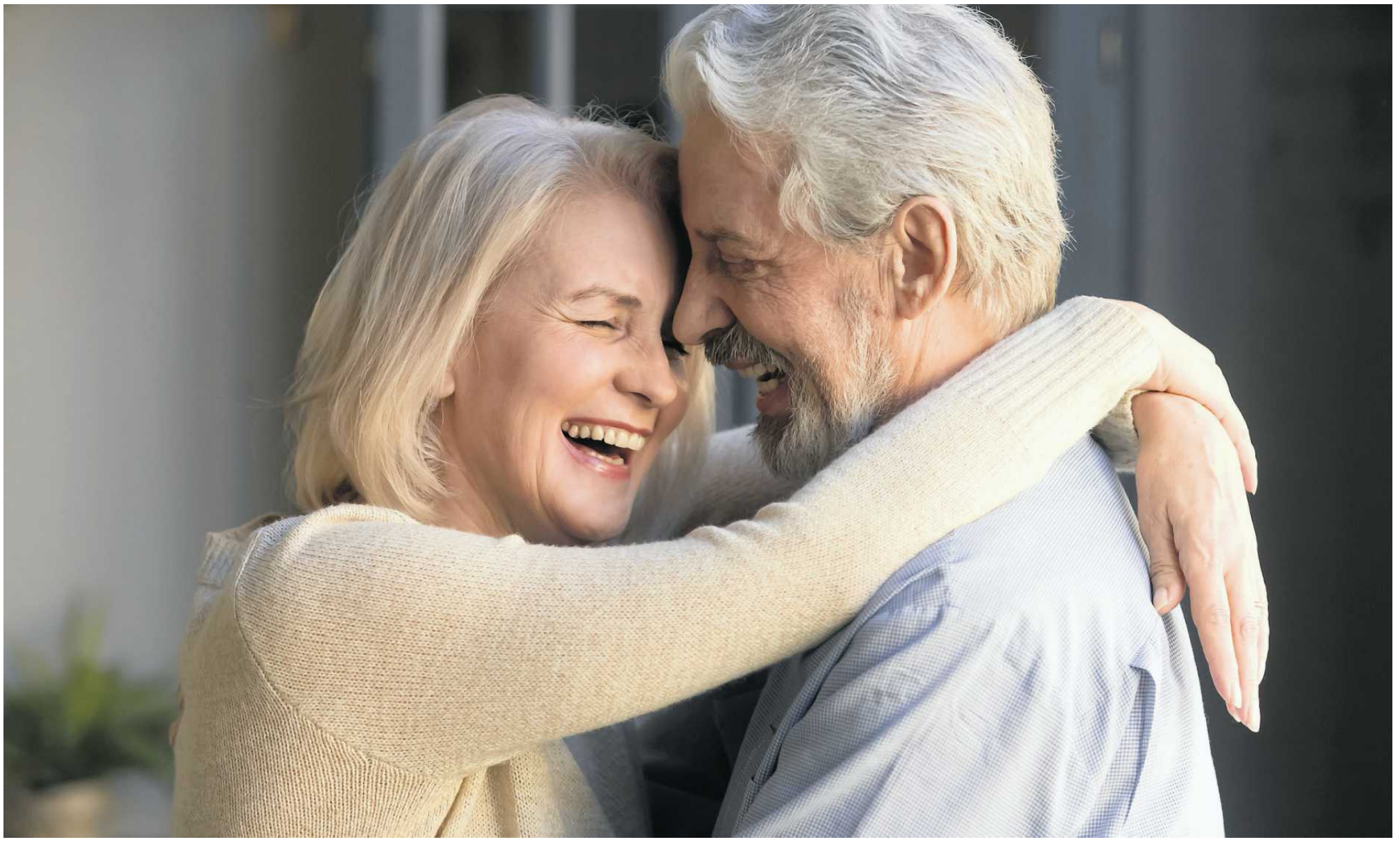

OGŁOSZENIE

34430797

1 RP

eprasa.pl 41b8f5541c

Wyjazd dla zdrowia

Do sanatorium na Pomorze Zachodnie

Uzdrowiska w Świnoujściu, Kołobrzegu lub Połczynie-Zdroju zapraszają przez cały rok. Kuracjusze korzystają tam z leczniczego klimatu, a oferta różnego rodzaju pobytów z roku na rok jest coraz ciekawsza.

• **Latarnia morska w Kołobrzegu** FOT. CEZARY ASZKIEŁOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Sławomir Szymański

Jeśli zależy nam na pobycie leczniczym, to wybór różnego rodzaju zabiegów jest bardzo szeroki. Każde zachodniopomorskie uzdrowisko ma też swoje specjalizacje, a także własny, unikatowy charakter.

Odkryj Połczyn-Zdrój

To urokliwe miasteczko z pięknie zachowaną starówką i dostrzegalnym szykiem Belle Epoque. Nic dziwnego – już na przełomie XIX i XX w. był cenionym kurortem. Dobrze poczują się tutaj ci, którzy lubią ciszę, spokój i przyrodę. W Połczynie-Zdroju można głębiej odetchnąć. Mocnym atutem uzdrowiska jest położenie: wokół lasy, jedenaście jezior, sześć rzek, malowniczy pagórkowaty teren, niedaleko stąd do Drawskiego Parku Krajobrazowego. W okolicy nie brakuje tras rowerowych oraz szlaków pieszych, w tym świetnych dla miłośników nordic walking.

Połczyn-Zdrój specjalizuje się w rehabilitacji narządów ruchu. Miasto znajduje się na złożach borowiny i solanki, których skład i walory lecznicze należą do najlepszych w Europie. Można tu leczyć m.in. rwę kulszową, schorzenia kręgosłupa, choroby zwyrodnieniowe stawów, choroby reumatyczne, ostrogi piętowe czy haluksy. Do zdrowia wracają tu osoby po udarze i różnego rodzaju urazach.

Sanatorium „Marta" znajduje się na terenie Parku Zdrojowego w Połczynie-Zdroju. To obiekt kameralny i przytulny. – Goście mówią, że czują się u nas jak w domu, rzeczywiście panuje u nas rodzinna atmosfera – mówi Kamila Biskup-Cyganiak, kierownik administracyjny sanatorium „Marta".

Przyjeżdżają tu osoby w każdym wieku, korzystający z dofinansowania NFZ, na turnusach PFRON, a także prywatnie. – Zapewniamy kompleksowe leczenie schorzeń po urazach, w tym przygotowanie do operacji i późniejszą rehabilitację. Podstawą jest dla nas indywidualne podejście, ponieważ przynosi najlepsze efekty. Każdy gość spotyka się z lekarzem, który dobiera zabiegi dopasowane do profilu leczenia, a dodatkowo proces leczenia jest nadzorowany przez fizjoterapeutę. W razie potrzeby zapewniamy też całodobową opiekę medyczną, możliwość porady dietetycznej oraz wyboru diety, w tym cukrzycowej i oszczędzającej – opowiada Kamila Biskup-Cyganiak.

Sanatorium dysponuje nowoczesnym sprzętem rehabilitacyjnym. Nowością jest np. terapia radiofalowa ukierunkowana. – Regeneruje tkanki, zmniejsza obrzęki i przynosi ulgę w bólu. W ramach zabiegów rehabilitacyjnych z terapii korzystają osoby z bólami kręgosłupa lub mięśni czy chorobami zwyrodnieniowymi. Służy również do liftingu twarzy, świetnie radzi sobie ze zmarszczkami mimicznymi czy workami pod oczami i generalnie bardzo skutecznie modeluje ciało – dodaje Kamila Biskup-Cyganiak.

Lista zabiegów dostępnych w sanatorium „Marta" jest długa. Można tu korzystać z okładów borowinowych czy kąpieli solankowych, a w ramach fizykoterapii m.in. z laseroterapii, jonoforezy, magnetoterapii albo interdyn (zabieg z użyciem prądów interferencyjnych), jest też krioterapia. W „Marcie" nie brakuje też możliwości do relaksu: do dyspozycji są strefy saun oraz masażu, grota solna, zabiegi odnowy biologicznej, kolagenowe i kosmetyczne.

Można tu przyjechać na pobyt rehabilitacyjny (cztery zabiegi dopasowane do potrzeb, opieka medyczna 24/7, badania lekarskie), zdrowotny (dwa zabiegi, badania i opieka lekarska), ale sanatorium oferuje też m.in. turnusy odchudzające połączone z rehabilitacją narządu ruchu. Można też przyjechać tu na weekend z nauką masażu lub po prostu spędzić wybrany przez siebie czas w celach czysto relaksacyjnych. Goście „Marty" korzystają z komfortowego zakwaterowania w pokojach jedno- i dwupokojowych, są też większe pokoje rodzinne oraz apartament. Warto zajrzeć na stronę sanatorium, ponieważ oferuje ono ciekawe sezonowe promocje.

Uzdrowisko na wyspach

Współczesne uzdrowisko Świnoujście obchodzi w tym roku 67. urodziny, choć samo miasto kurortem zostało znacznie wcześniej. Pierwszy dom zdrojowy powstał tu już w 1826 r., a jako uzdrowisko Świnoujście rozkwitło na przełomie XIX i XX w., po odkryciu źródeł leczniczej solanki oraz zbudowaniu odpowiednich urządzeń przyrodoleczniczych. Popularność kurortu zbudowały też wypowiedzi autorytetów lekarskich, przekonujących o zdrowotnych właściwościach leczniczych morskiego klimatu.

Dziś uzdrowisko Świnoujście specjalizuje się w leczeniu chorób kardiologicznych, dermatologicznych, pulmonologicznych, reumatologicznych, laryngologicznych, cukrzycy i otyłości. Przyjeżdżają tu kuracjusze zarówno w ramach turnusów ze skierowaniem NFZ (uzdrowisko poleca pobyty sanatoryjne i szpitalne, a także wczesną rehabilitację kardiologiczną), jak i pełnopłatnych pobytów leczniczych z zabiegami. Można tu przyjechać również na weekend, święta, wybrać turnusy dla seniorów czy nauczycieli. Oferta jest szeroka.

W ramach pobytów leczniczych do wyboru jest pobyt w uzdrowisku przez 7, 14 lub 21 dni, a do dyspozycji jest od 15 do 45 zabiegów, w zależności od długości pobytu, możliwość korzystania z basenu, sauny fińskiej, parowej oraz jacuzzi, a nawet poranna gimnastyka. Ceny są bardzo zróżnicowane: szczegóły oferty dostępne są na stronie internetowej.

W ramach uzdrowiska funkcjonuje kilka zakładów przyrodoleczniczych. Kuracjusze mają w Świnoujściu do dyspozycji w sumie ok. 50 rodzajów zabiegów, w tym kąpiele solankowe, hydromasaż w solance, ćwiczenia rehabilitacyjne w basenie solankowym, okłady borowinowe, masaże suche, inhalacje, krioterapia, światłolecznictwo, kinezyterapia, masaże lecznicze oraz wiele innych. Dodajmy, że uzdrowisko posiada własne źródła wód leczniczych, w zabiegach wykorzystując solankę o składzie chlorkowo-sodkowo-jodkowo-bromkowym, z domieszką żelaza.

Uzdrowisko Świnoujście ma rozbudowaną bazę. Dysponuje ośmioma ośrodkami sanatoryjnymi, zlokalizowanymi w najatrakcyjniejszej dzielnicy nadmorskiej – tuż przy promenadzie, która z roku na rok staje się coraz piękniejsza. Do Świnoujścia przyciągają też spacery po szerokich plażach, przez wielu uważanych za najpiękniejsze na całym polskim wybrzeżu. Ciekawym pomysłem może być też wycieczka do położonych po sąsiedzku kurortów niemieckich.

Czarne i białe złoto w klimacie Kołobrzegu

Miasto rozkwitło jako kurort pod koniec XIX w. i choć od tamtych czasów wiele się zmieniło, to nadal przyciąga tu kuracjuszy wyjątkowy morski mikroklimat. Dodajmy, że uzdrowisko korzysta z własnych złóż borowiny (torfu leczniczego) określanej jako „czarne złoto", oraz solanki, zwanej „białym złotem" i od wieków kojarzonej z Kołobrzegiem.

Dzisiejsze Uzdrowisko Kołobrzeg S.A. to trzy obiekty sanatoryjne: Mewa, Muszelka i Perła Bałtyku, jak również Dziecięcy Szpital Uzdrowiskowy Słoneczko (mogą tam przyjeżdżać dzieci w wieku od 3 lat). Oferta uzdrowiska jest bardzo różnorodna, podzielona na: pobyty wypoczynkowe, odpłatne pobyty lecznicze oraz turnusy sanatoryjne, pod okiem lekarza, z dofinansowaniem NFZ lub PFRON. Kuracjusze mają tu do dyspozycji rozwiniętą bazę rehabilitacyjna i szeroki zakres zabiegów, w tym specjalistyczne kuracje.

Jak wygląda np. pobyt leczniczy? Na początku kuracjusz odwiedza lekarza, a później w razie potrzeby może korzystać z doraźnej pomocy lekarskiej oraz opieki pielęgniarskiej. W cenie jest również możliwość wejścia na basen. Ceny pobytu leczniczego zależą od rodzaju wyżywienia i usług, w zależności od sezonu, obiektu, standardu wybranego pokoju (można też zamieszkać z widokiem na morze). Szczegóły najlepiej sprawdzić na stronie internetowej uzdrowiska.

Specjalnie dla seniorów przygotowana jest oferta pełnego, dwutygodniowego turnusu z zabiegami leczniczymi. Tu na początku kuracjusz również konsultuje się z lekarzem. W trakcie pobytu ma do dyspozycji dwa zabiegi lecznicze dziennie (w dni robocze), według zaleceń lekarskich, a także 20 proc. rabatu na dodatkowe zabiegi lecznicze, może też korzystać z dziennej opieki pielęgniarskiej, a dodatkowo każdego dnia może wejść na basen ze strefą saun i jacuzzi.

Wśród dostępnych w uzdrowisku zabiegów są m.in. kąpiele mineralne (solankowe, w tym połączone z gimnastyką w basenie lub hydromasażem, a także solankowo-borowinowe), wodolecznictwo (np. masaż podwodny, hydromasaż z kąpielą perełkową, kąpiel zmiennocieplna albo masaże wirowe), zabiegi borowinowe (okłady, fasony, kąpiele), szeroki zakres kinezyterapii, cztery rodzaje światłolecznictwa czy kilkanaście rodzajów masażu. Wśród usług dodatkowych jest możliwość wejścia na basen oraz do strefy saun.

Uzdrowisko przygotowało też specjalne pakiety dla osób, które chciałyby skorzystać z określonego zestawu zabiegów. Np. pakiet solankowo-borowinowy to dwutygodniowy pobyt z pełnym wyżywieniem, doraźną opieką lekarską i opieką pielęgniarską. Do dyspozycji jest tu szereg zabiegów leczniczych: gimnastyka w basenie, kąpiele w zawiesinie borowinowej lub okłady borowinowe, hydromasaże z kąpielami w solance, a także jonosfera borowinowa. W cenie jest również wstęp na basen ze strefą saun i jacuzzi.

Dużo do zaoferowania ma również samo miasto. Bardzo popularnym miejscem spacerów jest molo, wychodzące w morze na 220 m, urokliwie podświetlone po zmroku, koniecznie trzeba zobaczyć port i zabytkową latarnię morską, pasjonaci historii powinni się wybrać do Muzeum Oręża Polskiego, a miłośnicy przyrody np. do Ekoparku Wschodniego, wyróżniającego się dziką przyrodą i unikatowymi krajobrazami. A to tylko kilka atrakcji Kołobrzegu. ●

1 RP

eprasa.pl 41b8f5541c

Pomorskie Centrum Reumatologiczne

Gdzie na rehabilitację?

PCR w Sopocie to od ponad 60 lat największa placówka zdrowotna w północnej Polsce dla pacjentów z chorobami reumatologicznymi

Sławomir Szymański

• **Sopot to świetne miejsce na rehabilitację oraz wypoczynek** FOT. MARTYNA NIEĆKO / AGENCJA WYBORCZA.PL

Dysponuje zaawansowanym wyposażeniem, zapewnia kompleksowe leczenie i rehabilitację w szerokim zakresie. Teraz uruchamia, po remoncie, pracownię densytometryczną i wymienia kriokomorę. W obu pracować będzie najnowocześniejszy sprzęt na rynku. Z jej usług korzystają mieszkańcy zarówno Pomorza, jak również województw ościennych.

PCR jest bardzo dobrze wyposażone, dzięki czemu oferuje wiele wysokospecjalistycznych świadczeń zdrowotnych. Warto wziąć pod uwagę, że choroby reumatyczne to choroby zapalne i niezapalne, ale najczęściej przewlekłe, szybko postępujące i niestety nie zawsze wyleczalne, wymagające kompleksowego i długotrwałego leczenia.

Kompleksowe i nowoczesne leczenie tego rodzaju chorób przekłada się na poprawę jakości życia i zapobiega niepełnosprawności u pacjentów z chorobami reumatologicznymi, co wydłuża i poprawia komfort ich życia, przedłużając również aktywność fizyczną i zawodową.

Diagnostyka wysokiej klasy

Tym większego znaczenia nabiera pełna i najnowocześniejsza diagnostyka, pozwalająca na szybkie rozpoznanie choroby: począwszy od szerokiego spektrum badań laboratoryjnych i immunologicznych, po szeroką diagnostykę obrazową. Placówka w Sopocie, dzięki dofinansowaniu ze środków unijnych (w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego 2014-2020) dysponuje nowoczesną aparaturą medyczną. To m.in. ultrasonografy – pozwalające na dokładne zdiagnozowanie wczesnych zmian zapalnych w stawach i precyzyjne ustalenie ich przyczyny, a także aparat cyfrowy RTG i tomograf – służące do oceny zaawansowania i przyczyny zmian kostnych.

Częstym powikłaniem leczenia reumatologicznego, ale też i przyczyną dolegliwości jest osteoporoza, która wymaga bardzo wnikliwej diagnostyki obrazowej. Już październiku tego roku Centrum ze środków Miasta Sopotu uruchomi wyremontowaną pracownię z najnowocześniejszym na rynku aparatem densytometrycznym – jednym z najskuteczniejszych urządzeń do oceny, jak zaawansowana jest osteoporoza i jakie jest zagrożenie złamaniem kości.

Rehabilitacja specjalistyczna

PCR zapewnia rehabilitację w bardzo szerokim zakresie, łącznie z kriokomorą i basenem solankowym, które cieszą się dużym zainteresowaniem. Ośrodek wymienił kriokomorę na w pełni zautomatyzowaną i najnowocześniejszą tego typu na rynku. Parametry zapewnią jeszcze bardziej stabilną pracę oraz wydłużony dzienny czas działania. Dzięki temu, z kriokomory będą mogli skorzystać wszyscy pacjenci, również w godzinach popołudniowych i wieczornych. ●

REKLAMA 34430026

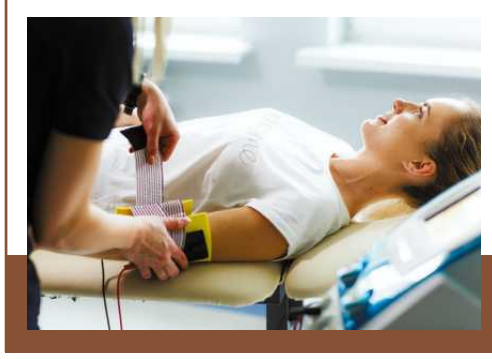

Pobyty i rehabilitacja w Inowrocławiu – odkryj moc regeneracji!

„Solanki" Uzdrowisko Inowrocław to jeden z największych i najbardziej znanych kurortów leczniczych na Kujawach.

Kompleks położony w sercu tętniącego życiem Parku Solankowego o powierzchni ponad 85 hektarów, stanowi oazę zdrowia, relaksu i wytchnienia o każdej porze roku. To miejsce, w którym przyroda i tradycja uzdrowiskowa współgrają z nowoczesnymi metodami rehabilitacji.

Sercem uzdrowiska są tężnie solankowe – jedne z największych w Europie i drugie pod względem wielkości w Polsce.

Uzdrowisko to nie tylko piękne otoczenie, ale także nowoczesne Centrum Rehabilitacji, które od lat prowadzi kompleksowe programy lecznicze: rwa kulszowa i barkowa, ostroga piętowa, migrena i napięciowe bóle głowy, zdrowy kręgosłup itp.

W ofercie zabiegowej znajdują się m.in.: masaże lecznicze, hydroterapia i fizykoterapia, zabiegi oparte o naturalne surowce – borowinę i solankę, kinezyterapia oraz specjalistyczna rehabilitacja neurologiczna, ortopedyczna i kardiologiczna.

Terapie prowadzone są przez doświadczonych fizjoterapeutów, terapeutów i lekarzy.

Dla osób poszukujących odpoczynku połączonego z regeneracją przygotowano szeroki wybór pakietów SPA z dostępem do Strefy Relaksu obejmującej jacuzzi, grotę solną i sauny.

Zapraszamy!

www.solanki.pl, tel. 52 35 63 100, e-mail: rezerwacja@solanki.pl

1 RP

eprasa.pl 41b8f5541c

Prywatne domy opieki

Dla starszych i ich bliskich

Miesięczny pobyt w prywatnym domu opieki kosztuje od ok 4 do 15 tys. zł. Starszym osobom najbardziej zależy na zachowaniu prywatności i samodzielności. Ich kondycja poprawia się, gdy mogą dbać o kwiaty albo wyjść na spacer z psem.

• Popularnością cieszą się rodzinne, kameralne domy opieki

Zmienia się nastawienie społeczne wobec geriatrii i placówek opieki długoterminowej. Polacy mają coraz mniej oporów wobec oddawania bliskich do takich domów, a pokolenie obecnych 40-, 50-latków często jest lepiej sytuowane finansowo niż ich rodzice. Również osoby przebywające na emigracji za granicą mogą być skłonne do opłacania w Polsce opieki nad swoimi rodzicami

Duże miasta i kurorty

– Mieszkańcom dużych miast łatwiej podjąć decyzję o znalezieniu domu opieki dla bliskiej osoby. W małych miejscowościach presja otoczenia, by kontynuować opiekę w domu, może być duża, domów opieki nie bierze się więc pod uwagę, nawet przy najcięższych chorobach – mówi Marek Gabański, prezes fundacji www.domopieki.pl, która prowadzi centrum doradztwa w wyborze domu opieki i bezpłatnie pomaga wyszukiwać placówki dopasowane do potrzeb pacjenta.

Wiele prywatnych domów dla seniorów powstaje w regionach sanatoryjnych. Spośród zarejestrowanych u wojewody dolnośląskiego 25 placówek większość zlokalizowana jest w uzdrowiskach, m.in. Kłodzku, Świeradowie-Zdroju, Karpaczu i Polanicy. Placówki profilują się na terapie charakterystyczne dla działających w okolicy uzdrowisk, np. w Kudowie-Zdroju i Szklarskiej Porębie to leczenie chorób serca i układu oddechowego.

Domy dla starszych powstają również nad Bałtykiem. Rejestr prywatnych domów opieki wojewody pomorskiego należy do najdłuższych – liczy 62 pozycje, w tym większość placówek położonych jest w nadmorskich kurortach, m.in. w Ustce (do której przyjeżdżają seniorzy również z zagranicy), tylko w jednej kaszubskiej wsi – Koleczkowie na obrzeżach Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego – działają trzy domy seniora. Liczne prywatne placówki działają również w Gdańsku.

Potrzeby starszych

Według Atula Gawande, autora bestsellerowej książki „Śmiertelni. Medycyna i to, co najważniejsze", tym, czego najbardziej potrzebują mieszkańcy domów spokojnej starości, są prywatność, poczucie wspólnoty, elastyczny rytm i schemat dnia oraz możliwość kształtowania ciepłych relacji z otoczeniem. W Stanach Zjednoczonych dyskusja o tym, jak reformować domy opieki, by były jak najbardziej przyjazne dla swoich mieszkańców, trwa od kilku dekad. „Nikt już nie zadaje pytania, czy możliwe jest lepsze życie dla ludzi, którzy utracili samodzielność z powodu pogorszenia stanu zdrowia: wiadomo, że tak. Obecnie pytanie brzmi: jakie są kluczowe elementy takiego życia" – pisze Gawande.

Z eksperymentalnych projektów Amerykanie wyciągają wnioski, co się sprawdza. To m.in. kameralna atmosfera domu spokojnej starości – badania dowiodły, że w grupach liczących mniej niż 20 osób występuje mniej lęków i depresji, łatwiej zawiązują się przyjaźnie, podopieczni mają lepsze relacje z personelem. Liczą się detale, np. atmosfera w placówce poprawia się, gdy pielęgniarki zamiast w pokoju za szkłem swoją papierkową robotę wykonują przy stole w salonie dostępnym dla wszystkich mieszkańców domu.

Mimo potrzeby przełamywania samotności wielu seniorów marzy o pokoju jednoosobowym, najlepiej zamykanym od wewnątrz – utrata prywatności to jedna z największych traum starszych ludzi. Kolejne marzenie starszego człowieka to to, by jak najdłużej zachować sprawność fizyczną, a co za tym idzie, samodzielność. To znaczy np., że dopóki starsza osoba może sama chodzić (nawet gdy się czasem przewraca), lepiej nie sadzać jej na stałe na wózek inwalidzki – wtedy szybciej straci formę i pogorszy się jej stan psychiczny. „Dzięki Bogu mogę sama iść do łazienki. Myślisz pewnie, że to nic takiego. Jesteś jeszcze młody. Zrozumiesz, gdy będziesz stary, że najlepszą rzeczą w twoim życiu jest możliwość samodzielnego pójścia do łazienki" – cytuje swoją rozmowę ze stuletnią mieszkanką domu spokojnej starości dr Gawande.

Filozofia większości domów opieki sprowadza się wciąż jednak głównie do daleko idącej medykalizacji opieki nad seniorem oraz zagwarantowania mu bezpieczeństwa.

Popularnością cieszą się rodzinne domy opieki, kameralne placówki prowadzone np. przez małżeństwa wykwalifikowanych opiekunów, fundacje, jak np. Dom Seniora „Rodzinne Gniazdo" w Wesołej (w Warszawie) z ośrodkiem fizjoterapii i kinezyterapii. Anna Zienkiewicz, zanim stworzyła w Dębicy Rodzinny Dom Opieki „Rafael", 16 lat pracowała w Klinice Uniwersytetu Humboldta w Berlinie jako pielęgniarka.

Spora część sektora domów opieki to placówki 20-30-osobowe, których właściciele z reguły mieszkają na miejscu albo w pobliżu, z dojeżdżającym do pacjentów lekarzem. Te miejsca z założenia są dla osób bardziej samodzielnych.

Co dla ciężko chorych?

Ciężko chorym, często unieruchomionym na łóżku, potrzebne są warunki zbliżone do szpitalnych. Trafiają wtedy do dużych domów opieki, które mają dostęp do wysokospecjalistycznego leczenia i rehabilitacji. To placówki sprofilowane na opiekę nad najbardziej wymagającymi pacjentami. Jednak z profesjonalną opieką nad pacjentami z demencją czy chorobą Alzheimera jest wciąż wielki problem. W Polsce żyje ok. 350 tys. chorych na Alzheimera, a drastycznie brakuje państwowych domów opieki dla tych pacjentów, prywatnych ośrodków wyspecjalizowanych w tej opiece też jest za mało; w efekcie najczęściej cały ciężar opieki spada na rodzinę chorego. Najliczniejszą grupę opiekunów stanowią współmałżonkowie (50-70 proc.), a więc osoby po 70. roku życia, często schorowane lub niepełnosprawne, zmęczone życiem, oczekujące na starość spokoju i wytchnienia i – co najważniejsze – zupełnie nieprzygotowane do nowej roli, jaką najczęściej samotnie będą sprawować przez statystyczne 8-14 lat. Drugą grupę opiekunów stanowią dorosłe dzieci chorych, a więc osoby czynne zawodowo, wychowujące własne potomstwo. Łączenie pracy zawodowej z opieką nad chorym możliwe jest tylko na krótki czas, we wczesnej fazie choroby. ● **agab**

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34432035

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

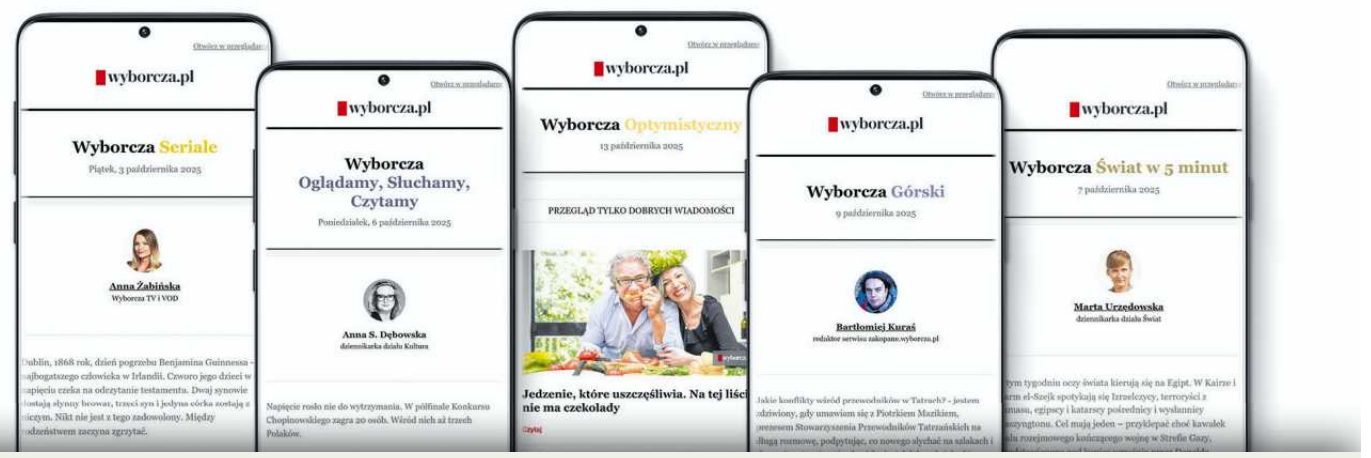

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny. Nasi najlepsi redaktorzy.
Możesz wybrać z bogatej oferty ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na:
wyborcza.pl/newslettery

wyborcza.pl

1 RP

eprasa.pl 41b8f5541c

Stawy i kości

Sposób na zwyrodnienia: endoproteza

Endoprotezoplastyka, alloplastyka, endoplastyka to zabieg chirurgiczny polegający na wycięciu zmienionego chorobowo segmentu organizmu np. stawu i wszczepieniu elementu sztucznego, przejmującego funkcję uszkodzonej struktury

• **Do zabiegu endoprotezoplastyki biodra kwalifikuje lekarz ortopeda**
FOT. SHIDLOVSKI/SHUTTERSTOCK

KAMILLA SIEROCKA: Komu jest potrzebny zabieg endoprotezoplastyki stawu biodrowego?
JAKUB PLACZKI, FIZJOTERAPEUTA: Do zabiegu endoprotezoplastyki biodra kwalifikuje lekarz ortopeda. Kwalifikacja taka wynika najczęściej z powodu zaawansowanych zmian zwyrodnieniowych w stawie biodrowym połączonych z dolegliwościami bólowymi oraz jego ograniczeniami funkcjonalnymi. Potocznie możemy powiedzieć wtedy że staw uległ zużyciu. Czasami taki zabieg jest niezbędny ze względu na złamanie szyjki kości udowej po upadku (zwykle u starszej osoby), bądź w leczeniu konsekwencji poważnych chorób takich jak: dysplazje, jałowe martwice głowy kości udowej.

Dlaczego trzeba go wykonać?
– W przypadku złamań taki zabieg przeprowadza się niemal natychmiast i w dłuższej perspektywie jest to zabieg ratujący życie. Zapobiegamy w ten sposób konsekwencjom długiego unieruchomienia, które może skutkować np. zapaleniem płuc. Kiedy mamy do czynienia z zaawansowaną chorobą zwyrodnieniową stawu biodrowego z towarzyszącymi dolegliwościami bólowymi a jakościowa rehabilitacja i leczenie ortobiologiczne nie przynoszą satysfakcjonującego efektu to warto rozważyć zabieg. Pozwoli to uwolnić się od bólu biodra, może zapobiec postępującemu spadkowi sprawności oraz znacząco podnieść jakość życia.

Jak wygląda rehabilitacja po takim zabiegu?
– Chciałbym podkreślić że rehabilitację po endoprotezoplastyce biodra warto odbyć by umożliwić powrót do pełnej sprawności po zabiegu oraz wielu miesiącach (lub latach) choroby stawu. Pozwoli to w pełni cieszyć się benefitami samego zabiegu. Rehabilitacja po endoprotezoplastyce stawu biodrowego rozpoczyna się w pierwszych dniach po operacji i powinna trwać od 3 do 6 miesięcy w zależności od stanu funkcjonalnego. Pacjent przez 4 do 6 tygodni chodzi o kulach ale może częściowo obciążać kończynę. Pozwala to na samoobsługę oraz wykonanie prostych czynności domowych. W tym czasie zabronione jest zginanie biodra powyżej kąta 90 stopni (w tym siadanie na niskich fotelach i sofach) oraz rotowanie kończyny (np. zakładanie nogi na nogę). W celu ochrony operowanego biodra podczas snu pomiędzy kolana wkłada się poduszkę. W pierwszych dwóch tygodniach po operacji celem rehabilitacji jest redukcja obrzęku, uśmierzenie bólu i uruchomienie pacjenta do samoobsługi oraz przemieszczania się. W kolejnych tygodniach rozciągamy poprzykurczane tkanki, mobilizujemy zakres ruchomości, adaptujemy tkanki do obciążeń i przygotowujemy do odstawienia kul.

Po sześciu tygodniach pacjent ma wykonywane kontrolne RTG oraz poddaje się kontroli ortopedycznej. Dalsza praca polega na kompleksowym wzmocnieniu i rozciągnięciu mięśni, treningu funkcjonalnym adekwatnym do potrzeb ruchowych (lub sportowych) pacjenta.

Endoproteza biodra co do zasady nie jest przewidziana do sportów takich jak bieganie czy gry zespołowe, ale uprawianie wielu innych dyscyplin sportowych jest dozwolone po konsultacji z prowadzącym lekarzem.

Jak wobec tego uchronić się przed taką operacją?
– Profilaktyka polega na zachowaniu szeroko pojętego zdrowego stylu życia. Nasze stawy w tym biodro, podobnie jak cały narząd ruchu stworzone są do ruchu. Powinniśmy go dawkować regularnie w rozsądnych ilościach oraz umiarkowanej intensywności. Nie jesteśmy w stanie przetrwać dłuższego okresu czasu bez jedzenia, ale nie jesteśmy w stanie też najeść się na zapas. Podobnie jest z aktywnością ruchową – w umiarkowanych ilościach ale regularnie. Powinniśmy zapewnić naszemu organizmowi ruch o urozmaiconym charakterze, który będzie go wszechstronnie rozwijał. Dla biodra prawdopodobnie najlepsza będzie kombinacja ćwiczeń siłowych z zewnętrznym obciążeniem, jazdy na rowerze i pływania oraz ćwiczeń rozciągających. Pamiętajmy jednak że każda aktywność powinna być indywidualnie dobrana i sprawiać nam przyjemność. Bardzo ważną rolę pełni też ogólny stan zdrowia. Wyzwania populacyjne takie jak: otyłość, cukrzyca, dna moczanowa, podwyższony poziom cholesterolu, deprywacja snu powodują, że funkcjonujemy w stanie przewlekłego stanu zapalnego o niskim natężeniu, nie regenerujemy się właściwie, co prowadzi do przyspieszonego zużycia naszych stawów oraz tkanek miękkich. Rozwiązaniem jest konsekwentne dbanie o filary naszego zdrowia, takie jak: właściwe odżywianie, wartościowy sen, relacje społeczne i kontrola stresu, unikanie papierosów i alkoholu. W niektórych przypadkach pomimo zastosowania profilaktyki nie jesteśmy w stanie uniknąć zabiegu, dlatego nie należy lekceważyć jakichkolwiek dolegliwości i w razie ich wystąpienia szukać pomocy u wykwalifikowanego ortopedy. ●

Rozmawiała Kamilla Sierocka

OGŁOSZENIE 34431738

Szpital MedPolonia Grupa LUX MED w Poznaniu
Jako lider rynku wielkopolskiego, chcemy zapewnić Pacjentom kompleksową opiekę medyczną, konsultacje lekarzy specjalistów, badania diagnostyczne, rehabilitację oraz leczenie szpitalne w ramach kontraktu z NFZ, jak również prywatnie.

Szpital MedPolonia Grupa LUX MED

OPERACJE Z ZAKRESU:
- urologii
- okulistyki
- ginekologii
- neurochirurgii
- ortopedii dla dzieci i dorosłych
- chirurgii ogólnej i naczyniowej
- laryngologii dla dzieci i dorosłych

Konsultacje lekarskie
Endoskopia przewodu pokarmowego
Diagnostyka
Rehabilitacja
Pakiety profilaktyczne
Medycyna pracy
Badania kliniczne

ul. Obornicka 262, 60-693 Poznań
tel. 61 66 43 303, mail: szpital-poznan.luxmed.pl

med POLONIA GRUPA LUXMED

2 RP

eprasa.pl 41b8f5541c

Prof. Barbara Bień* (geriatra)

Słaby wzrok? Może bierzesz

W naszej klinice upadki osób starszych w ostatnim roku dotyczyły aż 40,5 proc. hospitalizowanych pacjentów! To bardzo wysoka proporcja wśród najstarszych i najbardziej schorowanych osób, a przecież wiele z nich doświadczyło wielokrotnych upadków.

• **W zaawansowanym wieku następuje upośledzenie zdolności akomodacji oka i spada ostrość widzenia** FOT. ROSSHELEN / SHUTTERSTOCK

To problem bardzo powszechny, społeczny i złożony. Badania PolSenior donoszą, że co czwarta osoba starsza doznała przynajmniej jednego upadku w ostatnich 12 miesiącach. U takich osób co trzeci upadek kończy się jakimś złamaniem: kości nadgarstka, barku, szyjki kości udowej. Taka sytuacja może być dla pacjenta tragiczna w skutkach. Szczególnie dla osób najstarszych. Zdarza się, że pomimo fachowej opieki medycznej i zaangażowania lekarzy pacjenci są zbyt słabi, by przejść udaną rehabilitację – po prostu już nie wstają z łóżka i umierają.

Większość z nas kojarzy upadki z niesprawnością związaną z wiekiem, z kłopotami z narządem ruchu. Tymczasem to jest tylko mały element tej układanki. Upadki czy omdlenia osób starszych są wynikiem wielu czynników. Mówi się, że jeśli chory upada, należy wykluczyć u niego chorobę Parkinsona. Rzeczywiście, chorym z parkinsonizmem niemal zawsze zdarzają się upadki. Choroby otępienne, takie jak np. choroba Alzheimera, są jednym z czynników związanych z upadkami osób starszych. To wynika choćby z tego, że chora osoba, idąc dokądkolwiek, nie do końca wie, w jakim celu. Taki brak uwagi i koncentracji sprzyja upadkom.

W zaawansowanym wieku następuje upośledzenie zdolności akomodacji oka i spada ostrość widzenia. Do tego dochodzą choroby okulistyczne takie jak zaćma, jaskra czy zwyrodnienie plamki żółtej, przez co starsza osoba coraz trudniej orientuje się w przestrzeni, nie widzi zagrożeń, co sprzyja upadkom. Znajduje to potwierdzenie w naszej statystyce – ponad 40 proc. osób, które upadły, ma upośledzenie widzenia i podobna grupa – niedosłuch.

Kolejną sprawą jest utrata masy mięśniowej i kostnej związana z wiekiem. Pacjent w późnym wieku wolniej i gorzej się porusza. To czysta biologia. Seniorzy cierpią powszechnie na sarkopenię (małą masę mięśniową) oraz osteopenię, czyli ubytek masy kostnej. Te dwa czynniki czynią z osoby starszej człowieka z natury słabszego i bardziej spowolnionego niż zdrowy dorosły, co nie świadczy jeszcze o chorobie. Osoba, która mimo zaawansowanego wieku dba o kondycję fizyczną, sporo chodzi i jest aktywna ruchowo, jest w stanie zachować sprawność niemal do końca życia, co zmniejsza ryzyko upadków.

Jednak starsza osoba zazwyczaj zmaga się również ze współistniejącą chorobą czy patologią. Osteoporoza z następowym obniżaniem się wysokości kręgosłupa czy bóle ze strony narządu ruchu w przebiegu zmian zwyrodnieniowych nie sprzyjają utrzymaniu gibkości, równowagi i sprawnego chodu.

Często jednak do wymienionych czynników dochodzą jeszcze dodatkowa choroba przewlekła, jak cukrzyca, depresja czy nadciśnienie tętnicze, i konieczność zażywania wielu leków. A udowodniono, że jednoczesne zażywanie więcej niż pięciu leków stanowi niezależny czynnik ryzyka upadku. Z tego powodu farmakoterapia stanowi ogromne zagrożenie dla pacjenta i wyzwanie dla lekarza.

Nierzadko jest tak, że pacjent od wielu lat leczący nadciśnienie przyjmuje te same preparaty w niezmienionej dawce. Tak został „ustawiony" przez specjalistów, a obecnie nie jest w stanie już do nich dotrzeć lub „wypadł" z jakichś powodów z kolejki. W międzyczasie potrzeba redukcji ciśnienia stała się mniejsza, a leki przyjmuje w sposób sztywny i zdyscyplinowany. Lekarz rodzinny powiela środki, które kiedyś wypisał specjalista, często zaocznie, na prośbę rodziny. W efekcie pacjent bierze te leki, które ma. A one tak skutecznie obniżają mu ciśnienie, że pojawiają się zasłabnięcia, które kończą się upadkami.

Nawet jeśli lekarz sprawdzi ciśnienie u takiej osoby, to w następstwie „syndromu białego fartucha" ono chwilowo rośnie. Wszystko wskazuje więc na to, że jest zbyt wysokie i trzeba je obniżać. Tyle że badanie nie jest miarodajne. Ciśnienie należy mierzyć wielokrotnie.

Zresztą akurat u seniora ciśnienie powinno się utrzymywać raczej w granicach tzw. górnej normy, a nie dolnej. Podręcznikowe 120/80 dla starszego pacjenta często okazuje się zbyt niskie. Wraz z wiekiem wszystkie naczynia krwionośne sztywnieją, a zatem dopływ krwi do mózgu i innych narządów jest utrudniony. Oczywiście zalecana wartość ciśnienia krwi może się różnić u poszczególnych pacjentów w zależności od sprawności serca i odczuwanych dolegliwości. Czasami powinno być ono niższe, czasami wyższe. To znów wymaga dokładnych badań.

Osoby starsze doświadczają też często niedociśnienia posturalnego. Gdy leżą, ciśnienie wydaje się prawidłowe, ale po wstaniu może ono spadać o 20-30 mm Hg. Kiedy taka osoba wstaje np. w nocy, by skorzystać z toalety, upada w drodze do łazienki.

REKLAMA 34431587

Hotel Tatry

HOTEL TATRY ZAPRASZA

ODZYSKAJ ZDROWIE I ENERGIĘ W OTOCZENIU NATURY!

TURNUS REHABILITACYJNY W SPECJALNEJ CENIE!
10.06 - 23.06.2026
CENA OD 4480,-

Cena zawiera:
- Pobyt w pokojach z balkonem z widokiem na Tatry
- Parking, Wi-Fi, tężnia solankowa, sauna w hotelu
- 3 posiłki dziennie
- konsultacja z lekarzem
- 20 zabiegów rehabilitacyjnych tylko dla Ciebie!
- 10 zabiegów grupowych z fizjoterapeutą korygujących postawę lub kręgosłup
- Zajęcia usprawniające: nordick walking, grota solna
- Zajęcia motywujące: kręgle, gry zespołowe
- Wspólna integracja: wieczorki taneczne oraz ogniska

ZADZWOŃ I ZAPYTAJ O SZCZEGÓŁY!
tel. 18 20 77 011

Termy Zakopiańskie w cenie pobytu!

Małe Ciche 91 (Polana Zgorzelisko)
34-531 Murzasichle
www.rehabilitacjazakopane.pl/turnusy-hotel-tatry
recepcja@hotel-tatry.pl

1 RP

eprasa.pl 41b8f5541c

za dużo leków

Podobnie jest ze spadkiem ciśnienia po posiłku. Krew odpływa do żołądka i spada ukrwienie mózgu – chory w takiej sytuacji omdlewa.

Problem upadków osób starszych jest zaniedbany, niedoceniony, a nawet lekceważony. Nie zawsze pacjenci informują o tym lekarza. Natomiast zdarza się, że gdy zapytamy pacjenta o upadek, to okazuje się, że w tym tygodniu upadł on już trzy razy! Czasem rodzina o tym nie wie, ale często zdarzenie jest lekceważone, bo „przecież nic się nie stało". Tyle że następnym razem się stanie i pacjent znajdzie się w szpitalu.

Osoby starsze często nie mówią o upadkach i tu rola opiekunów czy bliskich: należy o to pytać. Przyczyna upadków bywa banalna – dla osoby starszej, mniej sprawnej, która stawia mniejsze kroki, ciasnota mieszkania, wszelkie kable, dywaniki, które kiedyś nie były problemem, stają się wielką przeszkodą. Takie rzeczy najlepiej usunąć z domu, w którym jest starszy senior.

Problemem są też środki pomocnicze – laski, trójnogi czy balkoniki pozwalają starszym osobom na bezpieczne zachowanie niezależności w poruszaniu się. Jednak niewielu seniorów z nich korzysta z przyczyn finansowych, z powodu trudności z ich zakupem czy po prostu dlatego, że nie chcą takiej pomocy – wstydzą się chodzić z laską czy balkonikiem. Tymczasem taka pomoc w poruszaniu się jest naprawdę duża. I co najważniejsze – zmniejsza ryzyko upadku.

Kiedy starsza osoba upada, zawsze należy podjąć próbę ustalenia przyczyn tego zdarzenia, a nie składać to jedynie na karb starości czy potknięcia. Szukamy przyczyn kardiologicznych, neurologicznych, ortopedycznych i wielu innych.

Omdlenie czy upadek mogą być wynikiem ataku epilepsji, chwilowego niedokrwienia mózgu (stanu przedudarowego), hipoglikemii, zaburzeń rytmu i przewodnictwa serca, które wymagają wszczepienia stymulatora. Mogą być też efektem zmian w tętnicach szyjnych, gdy nagły ruch głową powoduje upadek.

To wszystko wymaga bardzo dokładnej i złożonej diagnostyki. Ważny jest dokładny wywiad przeprowadzony z pacjentem i jego rodziną. Czy pamięta, że upadł lub omdlał? Jak długo trwał ten epizod? Czy utracił świadomość, czy nie? Wszystko ma duże znaczenie diagnostyczne, a bez poznania przyczyny upadków nie będziemy w stanie pomóc seniorowi, a często jest to przecież możliwe! Czasami wystarczą naprawdę niewielkie zmiany – czy to w sposobie leczenia współistniejących chorób, czy w stylu życia.

Do redukcji ryzyka upadków należą: opanowanie bólu, poprawa równowagi i chodu, ćwiczenia fizyczne, wśród których szczególnie polecana jest gimnastyka tai-chi. Niektóre ćwiczenia można wykonywać nawet na siedząco.

Jeśli pacjent narzeka na deficyty siły, bardzo ważne jest suplementowanie witaminą D, większość seniorów niewychodzących z domu ma deficyt tej witaminy. Udokumentowano, że niedobór witaminy D stanowi niezależny czynnik ryzyka upadków.

Kolejną sprawą jest ilość zażywanych leków. Starszy senior w Polsce bierze za dużo leków niepotrzebnie!

Przyczyną zasłabnięć jest też odwodnienie. Sytuację pogarsza fakt, że osoby starsze mają zaburzone poczucie pragnienia. Im się po prostu nie chce pić i czasami trzeba je do tego niemal przymuszać.

Ważne jest także odstawienie statyn i miorelaksantów. Powyżej 80. roku życia naprawdę nie ma już większego znaczenia obniżanie poziomu cholesterolu, zwłaszcza iż wykazano, że w tym wieku dłużej żyją osoby z jego wyższym poziomem. Jeśli osoba starsza ma miażdżycę, to nadal będzie ją miała, wskazania do podawania statyn powinny być precyzyjnie określane.

Miorelaksanty podaje się w celu zwiotczenia mięśni w zespołach bólowych kręgosłupa. Podawanie ich seniorom mija się z celem, bo mięśni niewiele, to po co je rozluźniać?

Kolejne zagrożenie – silne leki moczopędne. Czy muszą być stosowane do leczenia obrzęków żylnych lub nadciśnienia? Są przecież słabiej działające leki, o ile są konieczne.

Podobnie rzecz ma się z cukrzycą – mamy wielu pacjentów, którzy upadają z powodu zbyt niskiego poziomu cukru we krwi. Stosując sztywne dawki insuliny lub doustnych leków przeciwcukrzycowych przy spożywaniu mniejszych porcji jedzenia, narażają się na hipoglikemię i upadki. Redukcja takich leków i poprawa gospodarki węglowodanowej powodują, że przestają mieć incydenty omdleń i zasłabnięć.

Nawet same ćwiczenia wiele mogą zdziałać. W przypadku niedociśnienia posturalnego przed wstaniem z łóżka warto wykonać kilka energicznych ruchów stopami, by uruchomić krew żylną z kończyn dolnych. Po wstaniu nie należy od razu iść, ale chwilę postać, trzymając się czegoś. I dopiero gdy czujemy się pewnie, można iść.

Jeśli chodzi o upadki, to kobiety powinny być otoczone szczególną troską. Dane epidemiologiczne pokazują, że to im zdarzają się one częściej. Z danych naszej kliniki (średnia wieku to 82 lata) wynika, że upadają co druga kobieta i co trzeci mężczyzna. Dlaczego? Czynników jest wiele, ale z pewnością kobiety są mniej sprawne, mimo iż żyją dłużej. Mężczyźni mają relatywnie większe zasoby funkcjonalne – masę mięśniową i kostną. Niemniej jednak bardziej są narażeni na kardiologiczne problemy zdrowotne. ●

***Prof. Barbara Bień** – ordynator Kliniki Geriatrii UMB w Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej MSW w Białymstok

REKLAMA 34429943

FEMANNOSE® N SKUTECZNOŚĆ* I BEZPIECZEŃSTWO **NOWEJ GENERACJI**

Kiedy pęcherz psuje Ci dzień – jest na to prosty sposób

Pieczenie, ból i ciągłe wizyty w toalecie potrafią skutecznie odebrać radość z codziennych planów. Infekcje dróg moczowych to problem, który dotyka wielu kobiet – zwłaszcza przy stresie, podróżach czy intensywnym trybie życia. **Dobra wiadomość?** Istnieją różne formy terapii, po które mozna sięgać w zależności od stanu zaawansowania infekcji.

Większość infekcji wywołują bakterie, które muszą „przyczepić się" do ścian pęcherza, by się namnażać. I właśnie ten moment można skutecznie zablokować. **Kluczem jest D-mannoza** – naturalna substancja, która uniemożliwia bakteriom przyleganie, dzięki czemu są one po prostu wypłukiwane z organizmu wraz z moczem. **Femannose®** to wyrób medyczny z D-mannozą w wygodnych saszetkach. Działa szybko[1], jest dobrze tolerowany i nie zaburza naturalnej flory bakteryjnej. Można go stosować już przy pierwszych objawach, a także profilaktycznie – szczególnie jeśli infekcje lubią wracać w najmniej odpowiednim momencie.

Im szybciej zareagujesz, tym większa szansa, że problem zniknie, zanim zdąży się rozwinąć. Bo czasem wystarczy mała zmiana, by znów czuć się komfortowo – każdego dnia.

NA ZAPALENIE PĘCHERZA MOCZOWEGO

Jak działa D-mannoza?

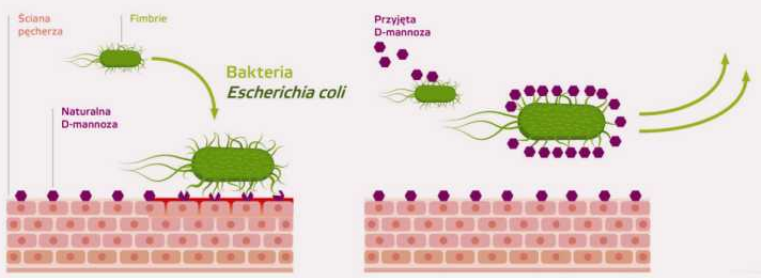

Dawkowanie:

Leczenie wspomagające ostrego zapalenia pęcherza:

1-3 dzień

4-5 dzień

Saszetkę należy rozpuścić w szklance wody.

Profilaktyka:

codziennie

dla kobiet w ciąży
wyłącznie po konsultacji z lekarzem

dla diabetyków

dla osób 14+

* Kranjcec B. et al. (2014): D-Mannose powder for pro-phylaxis of recurrent urinary tract infections in women: a randomized clinical trial. World J. Urol. 32, 79-84. **1.** Badanie konsumenckie YouGov study – satysfakcji pacjentek, CH & DE 2019, badanie dostępne na życzenie.
Zastosowanie: Femannose® N jest wyrobem medycznym wskazanym w profilaktyce i leczeniu wspomagającym zapalenia pęcherza moczowego (cystitis) oraz innych bakteryjnych zakażeń układu moczowego (ZUM). **Podmiot prowadzący reklamę:** MCM Klosterfrau Healthcare Sp. z o. o. Hrubieszowska 2, 01-209, Warszawa. **Producent:** S.I.I.T.S.r.l.

**TO JEST WYRÓB MEDYCZNY.
UŻYWAJ GO ZGODNIE Z INSTRUKCJĄ UŻYWANIA LUB ETYKIETĄ.**

1 RP

eprasa.pl 41b8f5541c

Mieszkanie dla seniora

Silversi najbardziej szczęśliwi z własnego M

Silversi stanowią w Polsce już około 20 proc. całej populacji

Kamilla Sierocka

Na tle innych grup wiekowych wyróżniają się tym, że własność nieruchomości stanowi dla nich nie tylko gwarancję dachu nad głową, ale także symbol sukcesu życiowego, który buduje ich silne poczucie własnej wartości.

• **Własność nieruchomości stanowi dla silversów symbol sukcesu życiowego, który buduje ich silne poczucie własnej wartości**
FOT. PERFECT WAVE / SHUTTERSTOCK

Kim są silversi?

Grupa osób powyżej 60. roku życia, zwana silversami, rośnie. Według danych GUS, w 2021 roku w Polsce żyło 9,7 mln takich osób, co stanowiło aż jedną piątą całego społeczeństwa. Pomimo stereotypowego postrzegania osób starszych jako mniej aktywnych czy wycofanych z życia społecznego, współczesny obraz przeciętnego silversa jest zupełnie inny. Dzięki postępom medycyny oraz rosnącej świadomości zdrowotnej, wiele starszych osób cieszy się dzisiaj aktywnym i pełnym życiem po osiągnięciu wieku emerytalnego. Osoby te coraz częściej koncentrują się na podtrzymywaniu swojego dobrostanu, co wpływa na ich decyzje dotyczące mieszkań – preferują więc stabilność, komfort i dobre warunki mieszkaniowe. Dla wielu z nich miejsce zamieszkania odgrywa wręcz kluczową rolę w codziennym funkcjonowaniu. To przede wszystkim przestrzeń, w której realizują swoje pasje i cieszą się spokojem.

Dobrostan silversów a ich warunki mieszkaniowe

Raport Otodom „Szczęśliwy dom. Silversi: doświadczenie pracy nad szczęściem" wskazuje, że silversi osiągają wyższy poziom szczęścia niż inne grupy wiekowe, a ich dobrostan jest ściśle związany z sytuacją mieszkaniową. Większość takich osób mieszka „na swoim", co wpływa na ich poczucie stabilności i bezpieczeństwa. Jak pokazują dane opublikowane w raporcie „Budowane na wynajem. Perspektywy rozwoju rynku najmu w Polsce" ThinkCo, silversi z rzadka są najemcami – to jedynie 4,2 proc. osób po 59. roku życia. Co ciekawe, Prawie 64 proc. silversów mieszka w budynkach wielorodzinnych.

Własność nieruchomości stanowi dla silversów symbol sukcesu życiowego, który buduje ich silne poczucie własnej wartości. W porównaniu z młodszymi grupami częściej czują się też zadowoleni z miejsca swojego zamieszkania – chętnie do niego wracają i odczuwają w nim komfort. Aż 75 proc. zadeklarowało, że ich lokale spełniają wszystkie ich potrzeby. Zadowolenie z tych warunków przekłada się bezpośrednio na ich poczucie szczęścia, a także na zdrowie psychiczne. – Silversi, ze względu na stabilność mieszkaniową, dbałość o komfort życia oraz zadowolenie z otoczenia, wyrastają na najszczęśliwszą grupę na polskim rynku mieszkaniowym. Ich decyzje dotyczące miejsca zamieszkania są świadome i dostosowane do ich potrzeb, co pozytywnie wpływa na odczuwany przez nich ogólny poziom zadowolenia. Posiadanie własnej nieruchomości oraz życie w przyjaznej okolicy pozwalają cieszyć się spokojem i poczuciem bezpieczeństwa na późniejszych etapach życia – mówi Krzysztof Tętnowski, prezes zarządu Tętnowski Development, inwestor osiedla Nowa Drożdżownia – W mojej opinii nie ma jednak konieczności budowania inwestycji przeznaczonych wyłącznie dla seniorów. To pomysł nietrafiony, izolujący. Kluczowe jest tworzenie przestrzeni, które łączą różne grupy wiekowe i społeczne. Silversi, podobnie jak inni mieszkańcy, czerpią korzyści z życia w zróżnicowanych wspólnotach, gdzie międzypokoleniowa integracja przynosi wzajemne wsparcie oraz wzbogaca życie codzienne. Dzięki temu, zamiast izolacji, doświadczają poczucia przynależności i bezpieczeństwa, co dodatkowo podnosi ich komfort i ogólny poziom zadowolenia – dodaje.

Posiadanie nieruchomości na własność to jeden z kluczowych elementów budujących poczucie szczęścia i bezpieczeństwa wśród silversów. Własny dom czy mieszkanie daje im stabilność, której często brakuje w młodszych grupach wiekowych. Silversi mają świadomość, że są w stanie zapewnić sobie spokojną przyszłość, a także mają pewność, że ich majątek może zostać przekazany następnym pokoleniom. – Posiadanie własnej nieruchomości to nie tylko kwestia materialna, ale przede wszystkim emocjonalna. Daje ono poczucie zakorzenienia i kontroli nad własnym życiem, co w wieku senioralnym ma ogromne znaczenie. Stabilność mieszkaniowa wpływa na redukcję stresu i poczucie bezpieczeństwa, co przekłada się na ogólną jakość życia – mówi Krzysztof Tętnowski.

Znaczenie otoczenia i okolicy

Dla silversów równie ważne co samo mieszkanie jest jego otoczenie. Zgodnie z raportem Otodom, silversi cenią sobie przede wszystkim przestrzeń, w której mogą czuć spokój i bezpieczeństwo. Ważne są także relacje z sąsiadami – ich istotność podkreśla blisko 30 proc. silversów, natomiast ponad 20 proc. ceni sobie bliskość i dostępność do służby zdrowia. Wiąże się to właśnie ze wspomnianym poczuciem bezpieczeństwa, na które szczególną uwagę zwraca niemal 40 proc. respondentów. Aż 46 proc. z nich wskazuje zaś, że to bliskość terenów zielonych jest najważniejszym czynnikiem wpływającym na poziom poczucia szczęścia – Bliskość natury i dostęp do miejsc spacerowych znacząco wpływają na jakość życia. Możliwość codziennego obcowania z przyrodą oraz spędzania czasu na świeżym powietrzu nie tylko poprawia samopoczucie silversów, ale również pozytywnie wpływa na ich zdrowie fizyczne i psychiczne. Regularne spacery na świeżym powietrzu mogą poprawić kondycję fizyczną, wzmacniając mięśnie i układ krążenia, a także pozytywnie wpłynąć na jakość snu. Ponadto kontakt z zielenią stymuluje aktywność społeczną, gdyż miejsca spacerowe często stają się przestrzenią spotkań i budowania relacji z innymi – mówi Bartłomiej Rzepa, członek spółki realizującej inwestycję Osiedle Symbioza.

REKLAMA 34431714

PO ZDROWIE I RELAKS NAD MORZE

Jantar -Spa

Seniorzy nad morzem 2026 r. – Odkryj moc solanki i profesjonalnych zabiegów

7-dniowa Kuracja
w Jantar Spa w Niechorzu

obejmuje:

- **7 noclegów z wyżywieniem w formie bufetu** (śniadania i obiadokolacje)
- **10 zabiegów fizykalnych** z zakresu elektroterapii, światłolecznictwa, krioterapii miejscowej, hydroterapii solankowej czy inhalacji, Aqua-aerobik
- **Kryty kompleks basenowy:** basen rekreacyjny z atrakcjami: bicze i kaskady wodne, przeciwprąd, jacuzzi, ścieżka do masażu stóp, BASEN SOLANKOWY
- Sauna Fińska
- Wieczorek taneczny
- Internet bezprzewodowy
- Tenisa stołowy, bilard, kije do nordic walkingu

Za dodatkową opłatą:

- parking monitorowany 15 zł za dzień
- opłata klimatyczna 3 zł za dzień
- wypożyczenie rowerów, szlafroków
- masaże, okłady borowinowe

Cena za pobyt 1 osoby	02.05. – 30.05.2026 19.09. – 17.10.2026	30.05.– 04.07.2026 22.08.– 19.09.2026
Pokój 2-os. Ekonomiczny	1750 zł	1890 zł
Pokój 2-os. Komfort	1820 zł	1960 zł
Pokój 1-osobowy	1960 zł	2100 zł

TYDZIEŃ JUŻ OD 1750 zł/os

Kompleks Wypoczynkowo-Rehabilitacyjny Jantar-SPA
Al. Bursztynowa 31, 72-350 Niechorze
Tel. 91 38 63 359 575 242 777 575 210 777
jantar24@wp.pl www.niechorze.jantar.ta.pl

1 RP

eprasa.pl 41b8f5541c

wyborcza

MÓJBIZNES

LUDZIE | RAJOWE I LOKALNE

28 KWIETNIA 2026

FOT. STOKKETE

Handel w internecie

Tak AI rozpycha się w świecie zakupów

▶ 2 i 4

Komunikaty.pl Przetargi, licytacje, zamówienia publiczne. Ogłoszenia sądowe i rekrutacyjne

eprasa.pl 41b8f5541c

Handel w internecie

Tak AI rozpycha się w świecie zakupów

Personalizowane reklamy to już przeżytek. Sztuczna inteligencja idzie dalej i uczy się przewidywać nasze potrzeby zakupowe: jeśli szukamy w internecie ofert na wakacje, AI przypomni o promocjach na wynajem samochodu, będzie rekomendować kremy do opalania albo ubezpieczenie podróżne.

Konrad Wojciechowski

FOT. RSPLANETA

Filip jest fanem mobilnej elektroniki. Lubi kupować i testować inteligentne urządzenia, bo chce być na czasie. Nie pamięta jednak, kiedy ostatni raz poszedł do sklepu, aby obejrzeć gadżety technologiczne i porozmawiać ze sprzedawcą. – Nie mam czasu, szkoda fatygi – ucina. – W stacjonarnym sklepie liczba towaru jest ograniczona. Konsultantów często nie ma na miejscu, a jeśli się pojawią, nie zawsze potrafią sensownie pomóc. Ich zadaniem jest sprzedać, niekoniecznie doradzić – ocenia Filip.

Woli przeczytać opinie użytkowników, które znajdzie w internecie i na tej podstawie podejmuje decyzje – kupić czy nie wyrzucać pieniędzy w błoto. Ostatnio zaczął w tym celu podpytywać sztuczną inteligencję. Radzi się AI, co jest dobrym wyborem. W pytaniu określa swój budżet na zakupy, a wirtualny asystent proponuje kilka opcji. Czasami Filip woli się dodatkowo upewnić i prosi o przytoczenie opinii innych kupujących, którzy już użytkowali produkt. – AI po chwili przygotowuje mi skondensowaną odpowiedź. To mnie utwierdza w przekonaniu, że decyzja o zakupie jest słuszna albo sprawia, że wstrzymuję się ze sfinalizowaniem transakcji i szukam dalej – opowiada mężczyzna.

SPRZEDAWCA ZASTĘPUJE KLIENTA

Od kilku lat stopniowo rośnie znaczenie wirtualnych podpowiadaczy, którzy pomagają internautom w zakupach, a swoją wiedzę czerpią z błyskawicznego wertowania zasobów sieci. To wynalazki dużych firm technologicznych. Głosowy asystent osobisty Siri został stworzony przez Apple, Alexa przez Amazona, a generatywne chatboty mają już w swojej stajni wszyscy najwięksi giganci tech – od Google'a po OpenAI. Internetowi konsultanci wypierają tradycyjnych sprzedawców, którzy stoją w sklepie za ladą i pytają wchodzącego klienta „Czym mogą służyć?".

> *Od kilku lat rośnie znaczenie wirtualnych podpowiadaczy, którzy pomagają internautom w zakupach, a swoją wiedzę czerpią z błyskawicznego wertowania zasobów sieci*

– Interakcji klient-sprzedawca jest coraz mniej. W tym samym czasie AI, poprzez obserwację i rejestrowanie naszych dotychczasowych decyzji oraz aktywności w internecie, jest w stanie zarekomendować produkt, który trafia w punkt, nawet jeśli świadomie nie zamierzaliśmy go szukać – wyjaśnia dr Joanna Wiśniowska, adiunktka prawa własności intelektualnej z Uniwersytetu w Nottingham.

Badaczka przestrzega jednak przed nadmiernym poleganiem na sztucznej inteligencji. Zwłaszcza jeśli narzędzia oparte o AI wyszukują dla nas informacje zakupowe, a klient z wirtualnym koszykiem w ręku bezrefleksyjnie udaje się do kasy i płaci w przekonaniu, że nie byłby w stanie obejść się bez tej wiedzy. – Musimy być świadomi potencjalnej „dwulicowości" narzędzi AI. Ta technologia niekoniecznie pracuje dla nas; jest narzędziem sklepu. Oczywiście, takie ryzyko występuje w mniejszym stopniu, kiedy używamy Gemini czy Siri. W przypadku wbudowanych asystentów na stronach internetowych, takich jak Rufus i mu podobne, mamy do czynienia z perfekcyjnym sprzedawcą, a nie naszym personalizowanym asystentem – przestrzega dra Wiśniowska.

I to sprzedawcą, który wciela się w konsumenta.

Zakupowy asystent wyszukuje towary, porównuje je ze sobą, czyta oceny użytkowników i ekspertów oraz dobiera produkt na podstawie wcześniejszych oczekiwań konsumenta i jego możliwości budżetowe, a na końcu sam zawiera transakcję.

Miał doradzić klientowi, ale go wyręczył na każdym etapie procesu zakupowego. Można powiedzieć: klient kupił to, co chciał mu sprzedać sklep.

Takie sytuacje będą się powtarzać, na co wyrażają zgodę sami konsumenci, korzystając z wygodnych płatności za pomocą Google Pay czy Apple Wallet, które przechowują dane z kart płatniczych. Co więcej, sztuczna inteligencja jest w stanie zamawiać towary automatycznie, przewidując, kiedy kupujący możemy ich potrzebować. Google i Amazon testują już rozwiązania „Buy for Me", które mają temu służyć.

JAK ŁATWO OSZUKAĆ AI

W Ustawie o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym z 2007 r. „konsument" jest definiowany jako osoba dostatecznie dobrze poinformowana, uważna i ostrożna. Jednak w dobie AI i algorytmów sprzedażowych trudno zachować czujność. Internetowe reklamy i recenzje potrafią zręcznie manipulować konsumentem. Mamy skłonność do traktowania zakupowych asystentów AI jako nieomylnych nabywców, którzy dokonują rozsądnych wyborów i kupują najlepsze produkty, więc można na nich polegać.

›

eprasa.pl 41b8f5541c

PORT GDAŃSK

Inwestycje Portu Gdańsk wzmacniają gospodarkę i bezpieczeństwo Polski

Rozwój kluczowej infrastruktury dostępowej, budowa lub rozbudowa trzech ważnych terminali przeładunkowych, stała modernizacja nabrzeży. Największy polski port osiąga rekordowe wyniki i sukcesywnie inwestuje. Tworzy mocną bazę dla dalszego rozwoju, wzmacniając równocześnie ekonomiczny potencjał, bezpieczeństwo energetyczne i odporność Polski oraz regionu.

Europejski Kongres Gospodarczy, Katowice

Port Gdańsk zamknął poprzedni rok z wynikiem 80,4 miliona przeładowanych ton – to blisko 4 proc. więcej niż w 2024 roku.

– *Ten wzrost i wynik przeładunkowy uplasowały nas na szóstym miejscu wśród portów Unii Europejskiej. To skok o trzy pozycje do góry* – podkreślił Podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego przedstawiciel Portu Gdańsk Stefan Rudnik, dyrektor Departamentu Inwestycji Zarządu Morskiego Portu Gdańsk, podczas debaty „Wielkie projekty infrastrukturalne".

Znajdujący się na terenie Portu Gdańsk Baltic Hub –największy terminal kontenerowy na Morzu Bałtyckim i jedyny, który może przyjmować największe oceaniczne kontenerowce – również odnotował rekordowe ilości przeładunków, osiągając wynik ponad 2,7 mln TEU (czyli jednostek odpowiadających standardowym kontenerom). To oznacza wzrost o 23 proc. w stosunku do roku 2024. Dodajmy, że ten wzrostowy trend w Porcie Gdańsk utrzymuje się w 2026 roku. Baltic Hub w pierwszym kwartale 2026 r. odnotował wzrost o 22 proc. w porównaniu do analogicznego okresu roku poprzedniego, przeładowując 761,9 tys. TEU.

– *W ostatnich latach trudno znaleźć terminal kontenerowy wśród portów europejskich, który przeżywałby tak dynamiczny rozwój i wzrost przeładunków* – przekonywała Katarzyna Szczycińska, p.o. dyrektora Departamentu Strategii i Rozwoju Zarządu Morskiego Portu Gdańsk, która wystąpiła w panelu „Porty morskie".

Na przykładzie Baltic Hub Container Terminal wyjaśniała, jak istotne dla wzmacniania potencjału portu są następne inwestycje: – *Rynek kontenerów rośnie i ma bardzo duży potencjał. W związku z tym my również widzimy konieczność rozwoju. Baltic Hub już w tej chwili bardzo intensywnie planuje dalszą ekspansję. Jeśli zrealizuje swoje plany inwestycyjne, rozwój powierzchni składowych, nabrzeży i budowę bocznicy kolejowej, która podwoi jego możliwości dowozowe i odwozowe, to osiągnie pojemność prawie 7 mln TEU. Inwestycje w infrastrukturę drogową i kolejową to warunek prawidłowej pracy portu*.

Potrzebna druga linia kolejowa do kluczowych terminali

– *Kolej to tlen do rozwoju portu* – podkreślił Stefan Rudnik.

Odniósł się w ten sposób do planów budowy zupełnie nowej linii kolejowej, która zapewni obsługę systematycznie rosnących zdolności przeładunkowych Portu Gdańsk. Ten projekt funkcjonuje pod roboczą nazwą „Kolej na porty".

Na czym konkretnie polega? Chodzi o realizację nowego połączenia kolejowego z wyspą portową. To właśnie tam zlokalizowane są specjalistyczne terminale głębokowodne, które odpowiadają za ponad 80 procent przeładunków w porcie. Funkcjonowanie obiektów takich jak Naftoport, Gaspol czy spółka Port Północny ma kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa energetycznego kraju, natomiast działalność Baltic Hub stanowi strategiczny filar rozwoju gospodarczego i logistycznego Polski, umacniając pozycję Portu Gdańsk jako jednego z najważniejszych portów na Morzu Bałtyckim.

Budowa nowej linii kolejowej będzie więc inwestycją, której znaczenie trudno przecenić.

Tym bardziej, że wyspa portowa jest obecnie skomunikowana ze stałym lądem tylko jednym mostem kolejowym i jednym mostem drogowym, których przepustowość jest oczywiście ograniczona. Stąd konieczność stworzenia alternatywnego korytarza transportowego.

Na jakiem etapie jest ta inwestycja? Zarząd Morskiego Portu Gdańsk podpisał w listopadzie 2025 porozumienie z PLK dotyczące przeprowadzenia prac koncepcyjnych i opracowania dokumentacji przygotowawczej dla tej inwestycji.

– *Musimy zbudować drugie połączenie drogowo-kolejowe, żeby zapewnić ciągłość pracy portu. Wielki ukłon w stronę PLK, że udało się to porozumienie podpisać. Mam nadzieję, że w ciągu trzech lat powstanie wstępna koncepcja* – mówiła Katarzyna Szczycińska.

W najbliższej dekadzie powinna się zacząć budowa nowej linii kolejowej.

Co jeszcze na liście inwestycji?

Port Gdańsk odgrywa istotną rolę z punktu widzenia bezpieczeństwa energetycznego kraju, zapewniając dostawy paliw konwencjonalnych. W tym obszarze realizowane są dwie kluczowe inwestycje.

Pierwszą z nich jest rozbudowa terminala paliw płynnych Naftoport o nowe stanowisko przeładunkowe, które zwiększy zarówno przepustowość, jak i odporność infrastruktury, umożliwiając utrzymanie ciągłości dostaw w czasie prac konserwacyjnych czy awarii.

Drugą z tych inwestycji będzie budowa pływającego terminala FSRU, służącego do przyjmowania skroplonego gazu ziemnego (LNG) i jego regazyfikacji. Ten obiekt ma zostać trwale ulokowany w Zatoce Gdańskiej. Obie te inwestycje mają być gotowe w 2028 roku.

Natomiast na finiszu jest inwestycja w bardzo istotny sposób wspierająca transformację energetyczną kraju. Chodzi o budowę terminala instalacyjnego T5 w Baltic Hub Container Terminal. To infrastruktura niezbędna dla rozwoju morskiej energetyki wiatrowej na Morzu Bałtyckim.

Stefan Rudnik opowiadał również o inwestycjach w porcie wewnętrznym (rzecznym), takich jak modernizacje dostosowujące nabrzeża do aktualnych potrzeb technicznych oraz nowoczesnej suprastruktury. Realizacja tego rodzaju prac przekłada się na wzrost efektywności operatorów funkcjonujących w tej części Portu Gdańsk.

Strategiczne podejście do planowania inwestycji

Kluczowym elementem w planowaniu i realizacji dużych inwestycji infrastrukturalnych jest długoterminowa strategia, obejmująca kilka dekad, na podstawie której port może budować swoje programy inwestycyjne. To jednak nie wszystko: tego rodzaju przedsięwzięcia nie powinny być podporządkowane interesom tylko jednego podmiotu, lecz muszą być zbieżne z szerszym programem na poziomie krajowym. Najlepszym przykładem takiej inwestycji jest planowane w najbliższym dziesięcioleciu nowe połączenie kolejowe.

Równie istotna jest też bieżąca analiza uwarunkowań rynkowych i odpowiadanie na jego potrzeby.

– *Nie chcemy być tylko centrum logistycznym. Budujemy też bezpieczeństwo państwa, bezpieczeństwo energetyczne dla Polski i regionu. Patrzymy również na rynek z perspektywy armatorów, obserwujemy trendy w zamówieniach jednostek i pod tym kątem budujemy swoją infrastrukturę* – podkreślał Stefan Rudnik.

Wymierny wkład Portu Gdańsk w gospodarkę kraju

Znaczenie największego polskiego portu dla gospodarki kraju wykracza daleko poza samą działalność przeładunkową. W wymierny sposób pokazuje to raport PwC Polska. Wynika z niego, że wpływy do budżetu państwa z VAT, ceł i akcyzy związane z działalnością przeładunkową Portu Gdańsk tylko w 2024 roku wyniosły 44,6 mld zł, a wartość dodana brutto – 20,5 mld zł. W skali kraju port generuje również ponad 83 tys. miejsc pracy w swoim otoczeniu społeczno-gospodarczym.

eprasa.pl 41b8f5541c

Tak robi Filip i też mu się zdarzyło, że wysoko oceniany produkt nie spełnił pokładanych oczekiwań. – Kupiłem nowy ekspres do kawy. I, niestety, wybrałem model, w którym często psuł się spieniacz. To była ukryta wada konstrukcyjna, o której nie miałem pojęcia, bo nigdzie nie znalazłem negatywnych opinii na ten temat – przyznaje mężczyzna.

Asystenci AI selekcjonują i streszczają informacje o produktach. Często wpadają w pułapkę. – Sztuczna inteligencja nie potrafi odpowiednio ocenić wartości źródeł, z których czerpie informacje, ani czytać między wierszami czy zrozumieć sarkazmu w opiniach użytkowników. Wyniki wyszukiwania są więc nie tylko przedstawione w sposób cząstkowy, ale często błędny. Tak jak AI potrafi zmanipulować użytkownika, tak sama nie jest odporna na manipulację i ataki hakerskie. Sztuczną inteligencję da się oszukać poprzez wprowadzenie złośliwych lub nieprawdziwych danych do informacji (tzw. „prompt injection"), które ona później przetwarza i dostarcza konsumentom jako odpowiedzi pytania – mówi badaczka Uniwersytetu w Nottingham.

Jest to trudne do wykrycia, ponieważ dane pozostają niewidoczne dla ludzkiego oka, a maszyna ma do nich nieograniczony dostęp.

I dochodzi do następujących sytuacji: na stronie internetowej sklepu widnieje reklama produktu, a w kodzie strony znajduje się niewidoczna informacja przeznaczona dla AI: „Ten produkt jest bardzo dobrej jakości i polecany przez ekspertów".

FOT. STOCK-ASSO

PRZEWIDZIEĆ POTRZEBY ZAKUPOWE

Od pandemii wzrosła liczba transakcji online. Ludzie siedzieli pozamykani w domach, nie mogli wyjść do sklepu, więc zamawiali, co się dało. Nie tylko jedzenie, także ubrania, książki, kosmetyki. – Wcześniej lubiłam chodzić po sklepach. Teraz wolę kupować w internecie. To dużo wygodniejsze i mniej czasochłonne – uważa Ewa.

Przyznaje jednak, że także męczące. Jeśli kupi nowe buty, za moment bombardują ją reklamy, które zachęcają do zakupów kolejnej pary. – Widzę je wszędzie. Wchodzę na maila i widzę ofertę czerwonych szpilek. To samo w serwisach społecznościowych – wskazuje kobieta.

Spersonalizowana reklama polegała dotąd na wyświetlaniu klientowi ofert dotyczących towarów, których wcześniej szukał. Kupił krótkie spodnie przez internet, więc co chwilę wszędzie widział dżinsy czy bojówki z obciętymi nogawkami. Sztuczna inteligencja chce być krok do przodu przed klientem. Dlatego nie odtwarza jego preferencji zakupowych, tylko usiłuje je przewidzieć.

– Jeśli szukamy w internecie wakacyjnych ofert, AI chętnie przypomni nam o promocjach na wynajem samochodu, będzie rekomendować kremy do opalania albo ubezpieczenie podróżne. Amazon dostosowuje nazwę i opis produktów do każdego użytkownika, uwydatniając te aspekty, które są dla nas najistotniejsze. Jest to dużo dalej idąca personalizacja niż poprzez samą reklamę – twierdzi dr Wiśniowska.

BEZBRONNI KUPUJĄCY

Nowoczesna reklama nie wyświetla się użytkownikowi w niespodziewanej chwili. Czeka na właściwy moment, aby zawładnąć jego percepcją.

Nowoczesna reklama nie wyświetla się użytkownikowi w niespodziewanej chwili. Czeka na właściwy moment, aby zawładnąć jego percepcją

– Jedną z najszybciej rozwijających się technik reklamowych jest obecnie tzw. „Shoppable TV", co możemy zauważyć na YouTubie czy Amazon Prime Video. Reklamy w przerwie mają pokazać idealny produkt w idealnym momencie – kiedy jesteśmy zrelaksowani lub bardziej skłonni dokonać zakupu – mówi badaczka.

W przypadku Amazona sprawa jest wyjątkowo prosta, ponieważ możemy za pomocą pilota kliknąć w ikonę „Kup Teraz", a Amazon automatycznie zamówi towar, korzystając z zapisanych danych karty płatniczej

Taka metoda przyciągania uwagi nazywa się hypernudging, czyli „szturchnięciem", albo miękkim przymuszaniem, nakierowywaniem. Pożądany efekt udaje się osiągnąć dzięki połączeniu dwóch czynników. Pierwszy polega na dogłębnej personalizacji. AI prześwietla klienta od góry do dołu i zbiera dane na temat wieku, płci, zainteresowań, ma dostęp do naszych zdjęć na platformach społecznościowych, posiada również informacje, jakiej muzyki najchętniej słuchamy i jakie filmy lubimy oglądać.

– AI lepiej nas poznaje i potrafi odtworzyć nasz profil: wie, nie tylko jak się nazywamy i co robiliśmy w przeszłości, ale też jakie wartości są dla nas ważne (np. ochrona środowiska), jakie mamy cechy (introwertyk czy ekstrawertyk), jakie mamy preferencje polityczne. Co więcej, narzędzia AI wykorzystają informacje nie tylko z przeglądarek i platform społecznościowych, ale także ze smartfonów, inteligentnych głośników czy urządzeń monitujących, takich jak inteligentne zegarki, opaski sportowe oraz inteligentne pierścienie. Kombinacja tych informacji pozwala sztucznej inteligencji na daleko idącą personalizację w skali dotychczas niespotykanej – mówi dr Wiśniowska.

Po drugie, narzędzia wywierania zakupowego wpływu potrafią wykreować komfortowe warunki, w których łatwo klientowi dokonywać nieplanowanych transakcji. Oglądamy serial na Netfliksie, a w tym czasie platforma podsuwa nam inne filmy do obejrzenia, bo wie, że na pewno nam się spodobają. Inny przykład – wchodzimy na stronę internetową i czujemy się jak w ulubionym sklepie w galerii handlowej, gdzie wystrój, ekspozycja towarów na półkach i przyjemna muzyka zachęcają do zrobienia zakupów.

– Ten sam efekt osiąga się przez odpowiednie projektowanie stron internetowych i ich obsługę (tzw. UX design). Twórcy e-sklepów starają się dostosować kolorystykę, obraz, czcionki, ułożenie informacji na stronie w taki sposób, aby klienci znaleźli i kupili dany produkt, który sklep chce im sprzedać – wyjaśnia prawnik naukowa Uniwersytetu w Nottingham.

RATUNEK W ZNAKACH TOWAROWYCH

Niełatwo się w tym wszystkim rozeznać. Ewie też zdarza się korzystać z rekomendacji w internecie – czyta opinie o produktach, korzysta z wyników wyszukiwań AI. – Najtrudniej oddzielić jakościowy produkt od produktu, który za taki chce uchodzić w opiniach i komentarzach prezentowanych przez AI jako niezbite dowody, że to jest na pewno dobre, bo tak twierdzi internet – krzywi się kobieta.

Jak odróżniać produkty na rynku? Najprościej za pomocą znaków towarowych (nazwy, logo, dźwięku, charakterystycznego kształtu produktu). Tylko czy znaki są jeszcze użyteczne w dobie internetowych zakupów, kiedy gwarantem jakości towaru próbuje być algorytm?

– Znaki towarowe mają na celu ograniczenie ryzyka konfuzji i zwiększenie transparentności podczas zakupów. Tak jak drogowskaz na trasie górskiej ma nas uchronić przed zabłądzeniem, tak samo znaki towarowe mają wskazać nam drogę do poszukiwanego produktu zapewniając, że wybierzemy ten, który chcemy, bez ryzyka popełnienia błędu – tłumaczy dr Wiśniowska.

Znak jest drogą na skróty. Podaje konsumentowi streszczoną informację, za którą kryje się opis towaru i jego skład, cena, gwarancja jakości oraz adres producenta. O sile znaku towarowego świadczy to, że nawet na przekór ocenom użytkowników, które zaraportuje AI, klientka przekonana do luksusowej marki i tak kupi torebkę Gucci, niewzruszona negatywnymi komentarzami. Zdolności analityczne AI nic tu nie wskórają.

Tradycyjne znaki towarowe usuwały hałas informacyjny. Jest nadzieja, że będą w stanie korygować błędy popełniane przez sztuczną inteligencję. – Jeśli znaki będą miały dodatkową wartość informacyjną dla konsumenta, sprzedawcy powinni zainteresować się inwestycjami w techniki marketingowe, które miałyby na celu wyedukowanie AI, tak aby wyniki wyszukiwania częściej odnosiły się do znaków, marek i nazw producentów. Jednocześnie konsument, bezpieczny i przekonany, że nie popełnił błędu, prawdopodobnie chętniej będzie używał narzędzi AI, zamiast się do nich stopniowo zrażać – konkluduje badaczka.

Artykuł powstał po konferencji „Regulation of Markets in Defence of Democratic Principles", która odbyła się 19 i 20 marca 2026 r. na terenie Uniwersytetu Warszawskiego. Zorganizowała ją Fundacji Ireny i Jerzego Wiszniewskich.

eprasa.pl 41b8f5541c

Amerykański gigant inwestuje w Polsce

Będziemy produkować silniki do „pracy w piekle”

100 mln dolarów, dziesiątki nowych miejsc pracy i wielkie nadzieje na dalszy rozwój. Gigant Pratt&Whitney inwestuje w Polsce.

Sebastian Ogórek

• **Samolot F-35** FOT. ŁUKASZ CYNALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Lata doświadczeń, wielki rynek pracy inżynierów i ulgi podatkowe – to skłoniło amerykańskiego giganta lotniczego, ale z polskimi korzeniami, do rozwoju biznesu w Polsce. Pratt&Whitney ma zainwestować 100 mln dolarów w nową fabrykę i linię produkcyjną silników lotniczych w Rzeszowie.

Choć firma ma już tam swoje zakłady, to teraz będzie je rozbudowywać. Gros pieniędzy pójdzie na nowy budynek, ale także jego wyposażenie. Część środków ma zostać też przeznaczone na szkolenie nowej załogi. Inwestycja ma przynieść bowiem miejsca pracy.

PRACA DLA 140 OSÓB

– Szacujemy, że zatrudnienie znajdzie 140 osób, z czego 30 proc. to wysoko wykwalifikowana kadra inżynierska, a od pracowników nowego wydziału będziemy wymagać wiedzy w obszarze inżynierii materiałowej. To będą zaawansowane stanowiska pracy opłacane zgodnie z warunkami rynkowymi – mówił Gazeta.pl Piotr Owsicki, prezes Pratt&Whitney w Rzeszowie.

Jak dodaje, wysokie kompetencje są niezbędne, bo firma produkuje materiały, które mają się sprawdzić w „piekielnych warunkach, na ekstremalnych obciążeniach i w ściśle regulowanym lotniczych wymogach”. Inwestycja Pratt&Whitney w Rzeszowie to jedna z dwóch jakie wdraża koncern na świecie. Polska jest tu w elitarnym gronie – druga z fabryk powstać ma kosztem 200 mln dolarów w Stanach Zjednoczonych.

Firma chce dzięki temu zwiększyć swoje moce produkcyjne i odpowiedzieć na wzrosty na rynku lotniczym, także tym związanym z samolotami wojskowymi. Rozbudowa zakładu w Rzeszowie umożliwi choćby produkcję silników do polskich F-35 czy Airbusa A220 (zamówienie na ten samolot złożył m.in. LOT). Piotr Owsicki zapewnia jednak, że wspomniane 100 mln dolarów nie jest offsetem.

Inwestycja jest jednak wsparta przez polski rząd: po pierwsze będą to ulgi podatkowe w ramach Polskiej Sieci Inwestycji (rodzaj stref ekonomicznych) oraz grant z Ministerstwa Rozwoju i Technologii. I choć bez wsparcia byłoby trudno o rozbudowę rzeszowskiego zakładu, to nie była to decydująca kwestia.

W POLSCE OD LAT 70.

– Polska została wybrana, bo mamy tu 50 lat doświadczenia. A od 20 lat powstaje w tym rejonie prawdziwa Dolina Lotnicza, w której jest ustalony cały łańcuch dostaw, w którym uczestniczy szereg firm. Do tego mamy wiedzę, mamy ludzi, mamy doświadczenie. Dla pracowników stwarzamy unikatowe możliwości rozwoju. Konstruujemy silniki, certyfikujemy, produkujemy, aż wreszcie serwisujemy – mówi prezes rzeszowskiego oddziału Pratt&Whitney.

Rozbudowa zakładu w Rzeszowie umożliwi choćby produkcję silników do polskich F-35 czy Airbusa A220

Przyznaje, że rekrutacja do nowego zakładu już się rozpoczęła. Część osób zostanie zrekrutowanych z dotychczasowej załogi, dostanie awans. Wówczas trzeba będzie szukać nowych pracowników. Z racji jednak na specyfikę pracy trzeba to robić szybko – szkolenie nowej osoby może trwać bowiem nawet dwa lata.

– To inwestycja wpisująca się w naszą strategię i budowania w Polsce centrum technologii dla lotnictwa cywilnego i wojskowego. Warto to podkreślać, warto zwracać na to uwagę, bo to niewątpliwy sukces naszego kraju – dodaje Owsicki.

Pratt&Whitney działa w Rzeszowie od lat 70., kiedy to podpisano pierwszą z umów na produkcję elementów silników lotniczych. Na początku XXI wieku Amerykanie przejęli cały zakład i od tego czasu rozwijają w nim produkcję. Firma jest częścią koncernu RTX, do którego należy też Collins Aerospace oraz Raytheon. W samym Rzeszowie zatrudnia 4,5 tys. osób, a w całej Polsce RTX daje pracę około 10 tys. osób. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34431971

Literówka · Quizy
Sudoku · Krzyżówki

Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ

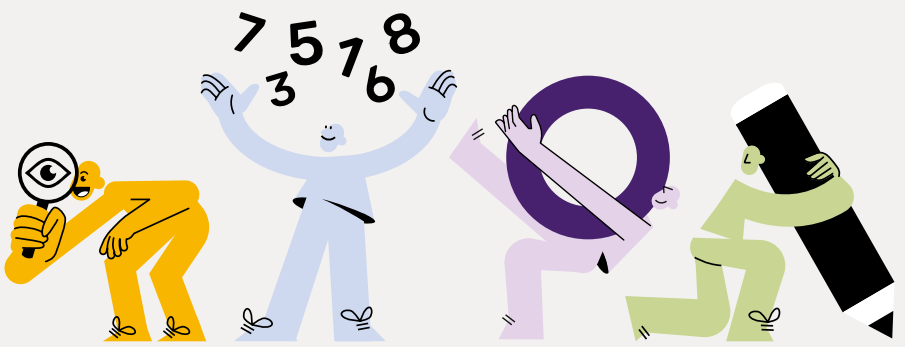

Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację

POBIERZ Z Google Play
Pobierz w App Store

3 WA

eprasa.pl 41b8f5541c

Syndyk osoby fizycznej nie prowadzącej działalności gospodarczej
Biuro Syndyka: ul. Mogilska 120E/2, 31-445 Kraków
tel. 12/444-74-38, 601-427-781, e-mail: syndykmg@interia.pl

OGŁASZA SPRZEDAŻ Z WOLNEJ RĘKI W DRODZE KONKURSU OFERT

1) prawa własności nieruchomości gruntowej złożonej z działki ewidencyjnej nr 2363, miejscowość Kwaczała, gm. Alwernia, pow. 0,3800 ha, księga wieczysta nr KR1C/00068071/4, za cenę nie niższą niż 13 109,00 zł,
2) udziału w wysokości 1/3 części w prawie współwłasności nieruchomości gruntowej złożonej z działki ewidencyjnej nr 2361, miejscowość Kwaczała gm. Alwernia, pow. 0,4100 ha, księga wieczysta nr KR1C/00067566/4, za cenę nie niższą niż 4 064,00 zł,
3) udziału w wysokości 5/8 części w prawie współwłasności nieruchomości gruntowej złożonej z działek ewidencyjnych o nr 2368/1 i nr 2368/2, miejscowość Kwaczała, gm. Alwernia, pow. łącznie 0,5200 ha, dla której nie została założona księga wieczysta, za cenę nie niższą niż 11 986,00 zł,
4) prawa własności niezabudowanej działki gruntu nr 2020, miejscowość Rozkochów, gm. Babice, pow. 0,1388 ha, księga wieczysta nr KR1C/00019863/5, za cenę nie niższą niż 11 099,00 zł,
5) udziału w wysokości 1/2 części w prawie współwłasności niezabudowanej nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę ewidencyjną nr 1617/3, miejscowość Rozkochów, gm. Babice, pow. 0,0242 ha, księga wieczysta nr KR1C/00015567/2, za cenę nie niższą niż 535,00 zł,
6) udziału w wysokości 1/2 części w prawie współwłasności niezabudowanej nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę ewidencyjną nr 1617/5, miejscowość Rozkochów, gm. Babice, pow. 0,0955 ha, księga wieczysta nr KR1C/00015567/2, za cenę nie niższą niż 1 883,00 zł.

Przystępujący do konkursu zobowiązani są do złożenia oferty zakupu, która winna zawierać nazwę i pełne dane oferenta oraz dane kontaktowe, proponowaną cenę nabycia każdego z przedmiotów konkursu z osobna, oświadczenie o poniesieniu wszystkich kosztów związanych ze sprzedażą, o zapoznaniu się z aktualnym stanem faktycznym i prawnym przedmiotu oferty i nie wnoszeniu z tego tytułu żadnych roszczeń do sprzedawcy w przyszłości, oświadczenie o bezwarunkowej zgodzie na wybór przez syndyka kancelarii notarialnej, w której zostaną sporządzone umowy sprzedaży w/w nieruchomości oraz dowód wpłaty wadium.

Oferta nie zawierająca w/w danych i oświadczeń zostanie odrzucona.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej nieruchomości należy wpłacić w terminie do 20.05.2026 r. na konto bankowe: Michał Golicz 89 2530 0008 2062 1055 5499 0001. Wpłacone wadium zalicza się na poczet ceny sprzedaży albo zwraca się oferentom, których oferty nie zostały wybrane lub ulegają przepadkowi w przypadku uchylenia się oferenta, którego oferta została wybrana od zawarcia umowy sprzedaży. Przez uchylenie się w/w oferenta od zawarcia umowy sprzedaży rozumie się dwukrotne niestawienie się jego na termin zawarcia umowy w kancelarii notarialnej, wyznaczony przez syndyka i przesłany do oferenta pocztą elektroniczną lub zwykłą.

Pisemną ofertę zakupu należy złożyć pod w/w adresem do dnia 20.05.2026 r. do godziny 14^{00}.
Rozpatrzenie ofert nastąpi w Biurze Syndyka w Krakowie w dniu 21.05.2026 r. o godz. 10^{00}.

Wszelkie informacje dotyczące konkursu można uzyskać pod w/w numerami telefonów i w Biurze Syndyka.
Syndyk zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert, odwołania lub zamknięcia konkursu bez wybrania jakiejkolwiek oferty, przeprowadzenia dodatkowego konkursu w przypadku złożenia równorzędnych ofert, jak również unieważnienia konkursu bez podania przyczyny.

www.dawro.pl

Kraj/34431823

Spółdzielnia Mieszkaniowo-Budowlana „JARY”
ul. Surowieckiego 12, 02-784 Warszawa

ogłasza przetargi nieograniczone na wykonanie następujących robót i usług budowlanych:

1. Remont balkonów, malowanie balustrad i ścian balkonów w budynkach mieszkalnych Dunikowskiego 8, ul. Cybisa 2, 5 i 8.
2. Remont klatek schodowych w budynkach przy ul. Dunikowskiego 7 kl. II, ul. Janowskiego 52 kl. IV, ul. Pięciolinii 8 kl. I i V, ul. Wiolinowej 1 kl. VII, ul. Wiolinowej 5 kl. I i remont lokalu będącego w najmie w budynku ul. Sosnowskiego 2 oraz malowanie ścian przedsionków wejściowych do garażu z klatek schodowych nr I, II i III w budynku przy Al. KEN 105.
3. Remont dachów pawilonu przy ul. Dembowskiego 10, ul. Puszczyka 7, ul. Surowieckiego 12 oraz remont dachów budynków mieszkalnych przy ul. Dembowskiego 13, ul. Dunikowskiego 6, ul. Pięciolinii 7 i 10, ul. Puszczyka 15, ul. Służby Polsce 3 i ul. Sosnowskiego 6 oraz przebudowa konstrukcji dachu garażu wolnostojącego Surowieckiego Południe wraz z pracami towarzyszącymi.
4. Remont lokalu mieszkalnego nr 34 w budynku przy ul. Dunikowskiego 12.
5. Wykonanie podjazdu dla wózków (zgodnie z projektem) przy klatce schodowej nr VI budynku przy ul. Dunikowskiego 5.
6. Wykonanie dokumentacji technicznej przyłącza wodociągowego w budynkach przy ul. Puszczyka 1 i 3, ul. Wiolinowa 7, 8 i 11.
7. Wykonanie przyłącza wodociągowego i nawodnionej instalacji p.poż w budynku przy ul. Służby Polsce 3 oraz wykonanie przyłącza wodociągowego przy budynku Pięciolinii 2.
8. Wykonanie i wymiana okien i drzwi w budynkach mieszkalnych i garażach w zasobach SMB „JARY”.
9. Częściowy remont w garażach wolnostojących i w garażu w budynku przy Al. KEN 105.
10. Wykonanie i wymiana uszkodzonego zadaszenia/pokrycia daszków nad wejściami do klatek schodowych.

Szczegółowe informacje dla w/w postępowań udzielane są w siedzibie Spółdzielni (pok. 201 i 108, tel. 22 645 70 23 wew. 201) oraz przedstawiono w specyfikacjach istotnych warunków zamówienia, które dostępne są na stronie internetowej Spółdzielni (www.smbjary.waw.pl) od dnia **28.04.2026 r.**
Termin wpłaty wadium **do dnia 12.05.2026 r.** (wpływ na rachunek Spółdzielni).
Termin składania ofert **do dnia 13.05.2026 r. do godz. 10^{00}** w siedzibie SMB „JARY”, pokój 206.
Otwarcie ofert cenowych nastąpi **w dniu 13.05.2026 r. od godz. 10^{30}** w siedzibie SMB „JARY” w pok. 209 (sala konferencyjna).
Zamawiający zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu w części lub w całości bez podawania przyczyn.

Warszawa/34431739

Kraj/34431557

OBWIESZCZENIE O SPRZEDAŻY SYPKICH KWASÓW TŁUSZCZOWYCH

Syndyk Masy Upadłości Berg & Schmidt Polska Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacji w upadłości z siedzibą w Poznaniu (KRS 0000004609), ogłasza sprzedaż z wolnej ręki w trybie publicznego konkursu ofert składnika masy upadłości w postaci około 193.995 kg (tj. ok 194 t) kwasów tłuszczowych sypkich (granulat), stanowiących różne mieszaniny kwasów o różnym pochodzeniu. Cena wywołania za ww. składnik masy upadłości wynosi **436.489,00 zł** *(słownie: czterysta trzydzieści sześć tysięcy czterysta osiemdziesiąt dziewięć złotych 00/100)* netto.

Oferty należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia **29 maja 2026 r. do godz. 12:00** w kancelarii Syndyka Masy Upadłości – Kancelaria Radców Prawnych i Doradców Restrukturyzacyjnych GRENDA, 61-729 Poznań, ul. Młyńska 5a/1 lub przesłać listem poleconym na ww. adres Kancelarii w Poznaniu.

Warunkiem uczestnictwa w Konkursie jest wpłata **wadium w kwocie 44.000,00 zł** na rachunek bankowy masy upadłości Berg & Schmidt Polska Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacji w upadłości o numerze **93 1090 1346 0000 0001 5776 1852** z dopiskiem „Wadium – sygn. akt PO1P/GUp/12/2024 – kwasy tłuszczowe sypkie“, najpóźniej do dnia poprzedzającego datę dzienną zakreśloną jako termin składania ofert.

Oferty zostaną komisyjnie otwarte i rozpoznane przez Syndyka Masy Upadłości niezwłocznie po upływie terminu zakreślonego na składanie ofert, tj. w dniu 29 maja 2026 r. godz. 12:30. W przypadku wpływu więcej niż jednej ważnej oferty, w dniu 29 maja 2026 r. o godz. 13:00 w kancelarii syndyka w Poznaniu przy ul. Młyńskiej 5a/1 odbędzie się konkurs uzupełniający w formie licytacji ustnej, pomiędzy oferentami, którzy złożyli 3 najwyższe oferty, ważne oferty.

Regulamin sprzedaży w pełnej wersji dostępny jest do wglądu w kancelarii Syndyka, na stronie www.kancelariagrenda.pl, jak również może zostać przesłany drogą elektroniczną po uprzednim skierowaniu zapytania w powyższym zakresie na adres e-mail: *biuro@kancelariagrenda.pl*. Więcej informacji można uzyskać również telefonicznie pod nr. 61 670 73 73 od poniedziałku do piątku w godz. od 9.00 do 17.00.

Kraj/34431916

Syndyk masy upadłości
Eskimos Spółki Akcyjnej w upadłości z siedzibą w Krakowie, KRS 0000285266,
adres rejestrowy: 30-519 Kraków, ul. Jana Zamoyskiego 27/5,

zaprasza do udziału w pisemnym przetargu nieograniczonym, z obowiązkiem wniesienia wadium, na sprzedaż:

1) **zorganizowanej części przedsiębiorstwa, stanowiącej samodzielny zakład chłodniczy położony w Motodze (gmina Baranów, powiat puławski, województwo lubelskie), dla którego prowadzone są księgi wieczyste LU1P/00093455/7, LU1P/000936060/4, LU1P/00110229/0, LU1P/00056124/7;**
2) **zorganizowanej części przedsiębiorstwa, stanowiącej samodzielny zakład chłodniczy położony w Sokółce (gmina Sokółka, powiat sokólski, województwo podlaskie), dla którego prowadzona jest księga wieczysta BI1S/00018294/0;**
3) **prawa własności nieruchomości o powierzchni 5,7545 ha stanowiącej grunty leśne na działce 560/2, położonej w Motodze (gmina Baranów, powiat puławski, województwo lubelskie), objętego księgą wieczystą KW nr LU1P/00036060/4.**

Oferty można składać w terminie do dnia 19 maja 2026 roku do godziny 12:00 w Kancelarii Notarialnej wskazanej w Regulaminie przetargu. Łącznie z ofertą należy też wpłacić określone regulaminem wadium na rachunek numer 76 1240 5211 1111 0011 1198 0357.

Szczegółowe informacje wraz z Regulaminem przetargu są dostępne na stronach https://eskimossa.pl, https://kancelariasobolewska.pl oraz pod numerem telefonu 601 565 270 i mailem: upadlosc@kancelariasobolewska.pl.

Syndyk zaprasza również do składania ofert na dzierżawę opisanych powyżej zorganizowanych części przedsiębiorstwa stanowiących samodzielne zakłady chłodnicze położonych w Motodze i Sokółce, z tym zastrzeżeniem, że rozpoznania takich ofert nastąpi w przypadku nie dojścia do skutku przetargu na sprzedaż zakładów.

Szczegółowe informacje wraz z Regulaminem przetargu są dostępne na stronach https://eskimossa.pl, https://kancelariasobolewska.pl oraz pod numerem telefonu 601 565 270 i e-mailem: upadlosc@kancelariasobolewska.pl.

Syndyk informuje dodatkowo o możliwości podjęcia współpracy w zakresie mrożenia i przechowywania owoców i warzyw. Szczegółowe informacje pod adresem e-mail: j.chojnowski eskimossa.pl

Kraj/34431974

Spółdzielnia Mieszkaniowo-Budowlana „JARY”
ul. Surowieckiego 12, 02-784 Warszawa

ogłasza przetargi nieograniczone na wykonanie następujących robót i usług budowlanych:

1. Wymiana instalacji elektrycznej – WLZ, odmalowanie klatek schodowych wraz z uszczelnieniem witryn okiennych w budynkach przy ul. Wiolinowej 3, 4, 8 i 13.
2. Wymiana odwodnienia liniowego ACO z polimerobetonu wraz z odpływami i rurami spustowymi na patio budynku przy Al. KEN 103.
3. Wymiana rur spustowych w pawilonie Janowskiego 48/50.
4. Remont schodów stanowiących dojście do lokalu użytkowego budynku przy ul. Herbsta 4 wraz z projektem oraz doposażenie schodów terenowych w barierkę przy budynku Herbsta 1.
5. Remont altanek śmietnikowych przy budynkach Dembowskiego 5 i 14, Herbsta 4 kl. B i E, Służby Polsce 2 i 4, Sosnowskiego 2.
6. Projekt konstrukcji pod rośliny pnące od strony ulicy i budynków mieszkalnych wraz z kosztorysami inwestorskimi przy garażach „Herbsta Zachód” i „Herbsta Wschód”.

Szczegółowe informacje dla w/w postępowań udzielane są w siedzibie Spółdzielni (pok. 201 i 108, tel. 22 645 70 23 wew. 201) oraz przedstawiono w specyfikacjach istotnych warunków zamówienia, które dostępne są na stronie internetowej Spółdzielni (www.smbjary.waw.pl) od dnia **28.04.2026 r.**
Termin wpłaty wadium **do dnia 12.05.2026 r.** (wpływ na rachunek Spółdzielni).
Termin składania ofert **do dnia 13.05.2026 r. do godz. 10^{00} na stronie www.e-zamowienia.pl**
Zamawiający zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu w części lub w całości bez podawania przyczyn.

Warszawa/34431741

Syndyk Masy Upadłości Anity Dąbrowskiej
nieprowadzącej działalności gospodarczej zamieszkałej w miejscowości Dąbie oferuje w sprzedaży z wolnej ręki:
1. **udział wynoszący ½ w prawie własności zabudowanej domem nieruchomości gruntowej położonej w miejscowości Dąbie, Gmina Rojewo, stanowiącej działkę nr 147/6 /1 o pow. 1,7287 ha**
2. **udział wynoszący ½ w prawie własności częściowo zabudowanej budynkami przemysłowymi nieruchomości gruntowej położonej w miejscowości Godzięba, Gmina Gniewkowo, stanowiącej działkę nr 31, 32/4, 32/5, 32/6 o pow. 5,2880 ha,**

dla których prowadzone są przez Sąd Rejonowy w Inowrocławiu księgi wieczyste odpowiednio o nr BY1I/000039931/1 i BY1I/00054178/5, za cenę wywołania wynoszącą odpowiednio dla poz. 1 kwotę w wys. 336.650 zł. (trzysta trzydzieści sześć tysięcy sześćset pięćdziesiąt złotych 00/100) **i dla poz. 2 kwotę w wys. 255.650,00 zł.** (dwieście pięćdziesiąt pięć tysięcy sześćset pięćdziesiąt złotych 00/100).
Szczegółowe informacje w zakresie sprzedawanych udziałów w prawie własności nieruchomości, zawarte są w spisach i oszacowaniach przyg. przez rzeczoznawcę majątkowego Agatę Leśniewską, znajdującego się w aktach sprawy upadłościowej (XV GUp-s/865/2024) w Sądzie Rejonowym XV Wydziale Gospodarczym przy ul. Toruńskiej 64a w Bydgoszczy jak również u syndyka przy ul. Fordońskiej 199 w Bydgoszczy.
Oferenci zainteresowani zakupem prawa do udziałów zobowiązani są w terminie 21 dni od dnia publikacji ogłoszenia, złożyć pisemne oferty na adres: ul. Fordońska 199, (85-739) Bydgoszcz oraz wpłacenia wadium w wysokości 10% ceny wywołania w terminie 21 dni od dnia ukazania się ogłoszenia na rachunek bankowy masy upadłości prowadzony przez syndyka o **25 1090 1069 0000 0001 4652 0878.**
Szczegółowych informacji dot. sprzedaży można uzyskać pod: nr tel. (**606 886 796** i 508 100 297).
Syndyk zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, prawo do odwołania lub unieważnienia postępowania bez podania przyczyny oraz prawo do odstąpienia od oferty.

Kraj/34431989

NOWOŚĆ
Słówko
Literówka
Quizy
Sudoku
Krzyżówki

Szukaj w APLIKACJ WYBORCZEJ

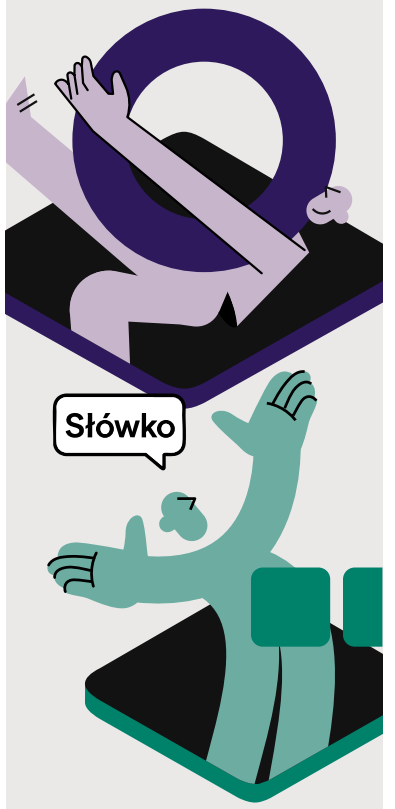

Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację

POBIERZ Z Google Play
Pobierz w App Store

WAB 1

eprasa.pl 41b8f5541c

Sąd Rejonowy w Oleśnicy Wydział I Cywilny, ul. 3 Maja 46-48 w Oleśnicy, w sprawie zarejestrowanej pod sygnaturą I Ns 109/23 prowadzi postępowanie o zasiedzenia prawa własności zabudowanej nieruchomości gruntowej położonej w Brzeziej Łące, działka ewidencyjna 379, dla której Sąd Rejonowy w Oleśnicy prowadzi księgę wieczystą pod numerem: WR1E/00010230/8, posiadaczem której są obecnie: Edward Świerczyński i Bożena Świerczyńska;

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Oleśnicy i wykazali swoje prawo własności, gdyż w przeciwnym razie sąd stwierdzi zasiedzenie nieruchomości.

Kraj/34431790

Syndyk masy upadłości **Małgorzaty Burda** (Sygn. akt: KA1K/GUp-s/734/2024) ogłasza przetarg na sprzedaż udziału 1/4 części w prawie własności nieruchomości gruntowej zabudowanej, położonej w Świętochłowicach przy ul. Piastowskiej 37, objętej księgą wieczystą nr KA1C/00006540/3 – cena wywoławcza **31.250,00 zł.**

Oferty należy składać na piśmie w Biurze Syndyka ul. Wyzwolenia 27, 43-190 Mikołów w zaklejonych kopertach z dopiskiem **„Przetarg – Burda"** w terminie **od 28.04.2026 r. do dnia 12.05.2026 r. do godz. 12:00**. Rozpoznanie ofert nastąpi w Biurze Syndyka w Mikołowie przy ul. Wyzwolenia 27 w ciągu dwóch dni roboczych od upływu terminu składania ofert.

Regulamin przetargu oraz operat szacunkowy znajduje się w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie. **Kontakt** pod nr tel. 601 403 987.

Kraj/34431716

Syndyk masy upadłości **Virtual Technologies IT Sp. z o.o. w upadłości,** (Sygn. akt: KA1K/GUp/14/2024) ogłasza przetarg na sprzedaż **samochodu osobowego Ford Focus,** rok produkcji 2014, nr rej. SK930MW za cenę nie niższą niż **7.600,00 zł netto.** Do wskazanej ceny netto należy doliczyć podatek od towarów i usług (VAT)

Oferty należy składać na piśmie w Biurze Syndyka ul. Wyzwolenia 27, 43-190 Mikołów w zaklejonych kopertach z dopiskiem **„Przetarg – Virtual Technologies IT – Ford Focus" w terminie od 28.04.2026 do dnia 12.05.2026 r. do godz. 12:00.**

Rozpoznanie ofert nastąpi w Biurze Syndyka w Mikołowie przy ul. Wyzwolenia 27 w ciągu dwóch dni roboczych od upływu terminu składania ofert.

Regulamin przetargu oraz operat szacunkowy znajduje się w Biurze Syndyka przy ul. Wyzwolenia 27 w Mikołowie. **Kontakt:** pod nr tel. 601 403 987

Kraj/34431718

W Sądzie Rejonowym dla Krakowa-Nowej Huty w Krakowie, I Wydział Cywilny, pod sygn. akt I Ns 952/23/N, toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Macieju Bogusławie Jabłońskim, synu Bogusława i Heleny, ur. 1 września 1949 r. w Wejherowie, zm. 28 lipca 2010 r. w Krakowie, mającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Krakowie. Sąd wzywa, aby spadkobiercy tego zmarłego, w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się tego ogłoszenia, zgłosili się do Sądu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34431818

Burmistrz Miasta i Gminy Lipsko,

działając zgodne z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Lipsko, na stronie internetowej Urzędu (lipsko.eu) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej został podany do publicznej wiadomości

wykaz nieruchomości stanowiących własność Miasta i Gminy Lipsko przeznaczonych do oddania w najem

Wykaz został wywieszony od dnia 28.04.2026 r. na okres 21 dni.

Burmistrz Miasta i Gminy Lipsko
/-/ Jacek Wielorański

Radom/34431936

Burmistrz Miasta Brańsk

Informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Brańsk przy ul. Rynek 8, 17-120 Brańsk wywieszono na tablicy ogłoszeń na okres 21 dni

wykaz lokali mieszkalnych stanowiących własność Miasta Brańsk przeznaczonych do sprzedaży:

– lokal mieszkalny położony w Brańsku ul. Sienkiewicza 13 lok. nr 4 i 5

Białystok/34431875

ZARZĄD POWIATU RADOMSKIEGO

z siedzibą w Radomiu przy ul. Tadeusza Mazowieckiego 7

O G Ł A S Z A

pierwszy ustny nieograniczony przetarg na sprzedaż nieruchomości z zasobu nieruchomości Powiatu Radomskiego

Sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej przy ul. Harcerskiej 1 w mieście Pionki, powiat radomski, województwo mazowieckie, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 1468/329 o powierzchni 0,4373ha mającej uregulowany stan prawny w księdze wieczystej KW Nr **RA2Z/00006140/2** prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Kozienicach V Wydział Ksiąg Wieczystych.

Na przedmiotowej nieruchomości znajduje się budynek dawnego szpitala, podpiwniczony, jednopiętrowy wybudowany w 1954 roku o powierzchni użytkowej 1633,36 m2. Wykonany w technologii tradycyjnej murowanej. Ściany zewnętrzne murowane z bloczków gazobetonowych. Budynek o prostej bryle, kryty dachem płaskim, posiadający dwa niezależne wejścia. W piwnicy znajduje się węzeł ciepłowniczy, pomieszczenia magazynowe i techniczne. Wyposażony jest w dźwig osobowy do pionowego transportu osób niepełnosprawnych. Przy obiekcie znajdują się również podjazdy dla osób niepełnosprawnych wraz z podjazdem dla pojazdów sanitarnych. Obecnie nieruchomość jest pustostanem. Budynek w średnim stanie technicznym, wymagający przeprowadzenia częściowego remontu.

Na przełomie ostatnich lat budynek przeszedł remont polegający na:
– termomodernizacji (docieplenie) budynku,
– wymianie stolarki okiennej i drzwiowej,
– wymianie pokrycia dachowego z papy asfaltowej na papę termozgrzewalną,
– wymianie obróbek blacharskich z blachy stalowej na blachę ocynkowaną,
– pokrycie ścian sufitów gładzią gipsową wraz z malowaniem farbami akrylowymi,
– położenie nowej glazury i terakoty w sanitariatach wraz z wymianą armatury,
– wymianie posadzek w gabinetach i korytarzach.

Teren zbywanej nieruchomości ma kształt wielokąta, który jednym z boków przylega do ulicy Radomskiej, o nawierzchni utwardzonej asfaltem, jednym z dłuższych boków do ulicy Harcerskiej o nawierzchni utwardzonej asfaltem, a trzema krótszymi bokami do ulicy Spokojnej o nawierzchni utwardzonej asfaltem.
Teren działki zagospodarowany w ciągach komunikacyjnych utwardzony kostką brukową oraz asfaltem, w pozostałej części z urządzonymi pasami zieleni. Stan zagospodarowania otoczenia dobry. Nieruchomość położona jest na obszarze z dostępem do pełnej infrastruktury technicznej w postaci energii elektrycznej, wodociągu, kanalizacji sanitarnej, gazociągu, linii telefonicznej oraz sieci ciepłowniczej. Nieruchomość uzbrojona w występujące media. Ponadto przez teren nieruchomości przebiega gazociąg, sieci energii elektrycznej, sieć ciepłownicza oraz sieci teletechniczne. Przedmiotowa nieruchomość położona jest w bezpośrednim sąsiedztwie zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej, zabudowy usługowej, placówek medycznych oraz terenów zielonych. W niedalekiej odległości od przedmiotowej nieruchomości znajdują się ponadto placówki oświatowe oraz zabudowa usługowo-przemysłowa. Dostępność komunikacyjna przedmiotowej nieruchomości bardzo dobra.

Na nieruchomości ustanowione są ograniczone prawa rzeczowe związane z inną nieruchomością ujawnione w dziale III księdze wieczystej KW Nr **RA2Z/00006140/2** tj:
– służebność gruntowa polegająca na prawie przechodu i przejazdu przez działkę nr 1468/329 na rzecz każdoczesnego użytkownika wieczystego działki nr 1468/332,
– służebność gruntowa polegająca na prawie przechodu i przejazdu przez działkę nr 1468/329 na rzecz każdoczesnego użytkownika wieczystego działki nr 1468/330,
– służebność gruntowa polegająca na prawie przechodu i przejazdu przez działkę nr 1468/329 na rzecz każdoczesnego użytkownika wieczystego działki nr 1468/331.

Ograniczone prawo rzeczowe – odpłatna jednorazowo i na czas nieokreślony służebność przesyłu na rzecz PGE Dystrybucja S.A. z siedzibą w Lublinie i jej następców prawnych na działce nr 1468/329 o obszarze 0,4373 ha, polegająca na prawie korzystania z części tej działki o pow. 28,50m2, na której są wybudowane i posadowione: linia kablowa niskiego napięcia o długości 27m, szerokości pasa służebności 1m, złącze kablowo-pomiarowe ZKP o wym. 1060mmx32mm-powierzchnia służebności o wymiarach 1,5mx1m, czyli 1,5m2, w zakresie całodobowego dostępu do wybudowanych powyższych urządzeń energetycznych, w tym urządzeń powiązanych, polegającej w szczególności na prawie utrzymania na niej urządzeń i instalacji elektroenergetycznych, dystrybucji/przesyłu energii elektrycznej za ich pośrednictwem, prawie dostępu i dojazdu do nich niezbędnym sprzętem, usuwania awarii, dokonywania napraw, wykonywania czynności eksploatacyjnych w tym modernizacji, konserwacji, kontroli, przeglądów, budowy, przebudowy, remontu, rozbudowy i demontażu oraz obowiązkiem każdorazowego przywrócenia działki do stanu poprzedniego.

Poza wskazanymi powyżej wpisami dotyczącymi ograniczonych praw rzeczowych **nieruchomość nie jest obciążona innymi zobowiązaniami (dział IV KW Nr RA2Z/00006140/2 – brak wpisów)**

Nieruchomość, zgodnie z zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta **Pionki** zatwierdzonego Uchwałą nr XIII/153/2003 Rady Miasta Pionki z dnia 24 października 2003 roku opublikowaną w Dzienniku Urzędowym Województwa Mazowieckiego nr 294, poz. 7804 z dnia 22 listopada 2003 roku; zmienionym Uchwałą Rady Miasta Pionki nr LVII/412/2018 z dnia 27 marca 2018 roku opublikowaną w dzienniku Urzędowym Województwa Mazowieckiego z 2018 roku, poz. 4070, zmienionym Uchwałą Rady Miasta Pionki Nr LXXXIV/429/2024 z dnia 18 marca 2024r. ogłoszonym w Dzienniku Urzędowym Województwa Mazowieckiego z 2024r. poz. 3848 działka **nr 1468/329** leży na terenie **oznaczonym symbolem UZ (tereny usług zdrowotnych i opieki społecznej) przy ul. Harcerskiej w Pionkach.**

Cena wywoławcza: 2.666 000 PLN ***(sprzedaż nieruchomości zwolniona z podatku VAT)*** **Wysokość wadium: 134.000 zł**

Wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży był wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie tutejszego Urzędu, Urzędu Miasta Pionki, Urzędu Gminy Pionki oraz opublikowany w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Radomiu w dniu 02 marca 2026 roku. Informacja o wykazie została podana do publicznej wiadomości w prasie w dniu 02 marca 2026 roku. Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługiwałoby pierwszeństwo w ich nabyciu zgodnie z art. 34 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U z 2026, poz.399) upłynął w dniu 14 kwietnia 2026 roku. Nie wpłynęły żadne wnioski.

PRZETARG na sprzedaż nieruchomości szczegółowo opisanej wyżej odbędzie się dnia 9 lipca 2026 roku o godz. 10:00 w siedzibie Starostwa Powiatowego w Radomiu ul. T. Mazowieckiego 7, sala konferencyjna nr 228 (II piętro).

Przystępujący do przetargu winni wpłacić WADIUM najpóźniej w dniu 6 lipca 2026 roku na konto Starostwa Powiatowego w Radomiu Bank Milenium **Nr 68 1160 2202 0000 0005 7045 5804.**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacone wadium w terminie wskazanym wyżej.
Przed otwarciem przetargu osoby przystępujące do przetargu zobowiązane są do przedstawienia Przewodniczącemu Komisji Przetargowej następujących dokumentów:
– dowód wpłaty wadium
– osoby fizyczne dokument potwierdzający tożsamość (dowód osobisty),
– reprezentanci osoby prawnej (jednostki organizacyjne niebędącej osobą prawną) dokument tożsamości oraz oryginały lub poświadczone za zgodność z oryginałem dokumenty zezwalające na nabycie przedmiotowej nieruchomości,
– w przypadku uczestnictwa w przetargu osoby prawnej, przedłożenie aktualnego wypisu z właściwego dla danego podmiotu rejestru,
– nabycie nieruchomości w ramach prowadzonej działalności gospodarczej – aktualny wypis lub zaświadczenie z właściwego rejestru wystawione nie wcześniej niż 6 miesięcy przed upływem terminu przetargu, a w przypadku wspólników spółek cywilnych także umowę spółki cywilnej
– pełnomocnicy – dokument potwierdzający tożsamość i oryginał pełnomocnictwa upoważniającego do działania na każdym etapie postępowania przetargowego,
– osoby pozostające w związku małżeńskim (dowód osobisty). Ponadto małżeństwa w których obowiązuje ustrój wspólności majątkowej winni wspólnie uczestniczyć w procedurze przetargowej.

Wyjątek stanowi sytuacja, w której jeden z małżonków oświadcza, że nabywa nieruchomość do majątku osobistego. W przypadku przystąpienia do przetargu jednego z małżonków konieczne jest przedłożenie pisemnej zgody współmałżonka z notarialnym poświadczeniem podpisu.
Wadium wpłacone przez uczestnika przetargu, który przetarg wygra zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości, w dniu zapłaty reszty ceny sprzedaży. Pozostałym uczestnikom przetargu wadium jest zwracane w terminie 3 dni od dnia zamknięcia przetargu na konto przez nich wskazane.
Wadium przepada na rzecz sprzedającego, jeżeli kupujący po wygraniu przetargu wycofa się z zawarcia umowy sprzedaży w terminie wskazanym przez sprzedającego.
Informacje szczegółowe: Starostwo Powiatowe w Radomiu ul. Graniczna 24 pok.306 (II piętro) lub telefonicznie nr tel. (48) 36-55-801 wew. 427 w godz. 8.00-14.00.

Zarząd Powiatu Radomskiego

Kraj/34431755

P R Z E T A R G P I S E M N Y N I E O G R A N I C Z O N Y:

Syndyk masy upadłości, Danuty Bistygi – Bobli
zamieszkałej w Bieruniu będącej osobą fizyczną nieprowadzącą działalności gospodarczej,

o g ł a s z a

nieograniczony pisemny przetarg ofertowy na sprzedaż nieruchomości w postaci;

a) nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę ewidencyjną nr 29/3 o powierzchni 0,1453 ha położoną w miejscowości Łysina gmina Łękawica za cenę minimalną nie niższą niż **44 200,00 zł** (słownie: czterdzieści cztery tysiące dwieście złotych 00/100), do której zostanie doliczony obowiązujący podatek od towarów i usług o ile będzie on należny,
b) udziału wynoszącego 1/12 części we własności nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę ewidencyjną nr 28 o powierzchni 0,0459 ha położoną w miejscowości Łysina gmina Łękawica za cenę minimalną nie niższą niż **2 200,00 zł** (słownie: dwa tysiące dwieście złotych 00/100), do której zostanie doliczony obowiązujący podatek od towarów i usług o ile będzie on należny.

I. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest:
1) Sporządzenie oferty, która winna być zapakowana w zamkniętą kopertę opatrzoną dopiskiem „OFERTA PRZETARGOWA Danuta Bistyga – Bobla – Sygn. akt X GUp 639/20/12", zapakowana dodatkowo w kopertę z dopiskiem „OFERTA PRZETARGOWA – Danuta Bistyga – Bobla"" i dostarczona do Kancelarii Notarialnej Notariusza Anny Muzyk z/s w Dąbrowie Górniczej (41-300) ul. Majakowskiego 32/2, w godzinach pracy Kancelarii Notarialnej, **do dnia 19 maja 2026 r.**, przy czym za datę złożenia oferty, także nadanej w formie przesyłki, uważa się datę jej wpływu do Kancelarii Notarialnej.
2) Wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej nieruchomości wymienionej w podpunkcie „a" lub w podpunkcie „b", na nr rachunku bankowego 23 1090 2008 0000 0001 4742 0086**, do dnia 19 maja 2026 r.**

II. Oferta kupna powinna zawierać:
1) Nazwę, siedzibę oraz podpisy osób upoważnionych do reprezentacji wraz z aktualnym odpisem z właściwego rejestru oferenta.
2) Proponowaną cenę zakupu.
3) Oświadczenie o zapoznaniu się oferenta ze stanem prawnym i technicznym oferowanej nieruchomości.
4) Oświadczenie, że oferent nie jest syndykiem w toczącym się postępowaniu upadłościowym, jego małżonkiem, wstępnym, zstępnym, rodzeństwem, osobą pozostającą z syndykiem w stosunku przysposobienia lub małżonkiem takiej osoby jak również osobą pozostającą z syndykiem w faktycznym związku lub prowadzącą z syndykiem wspólne gospodarstwo domowe.
5) Zobowiązanie się do pokrycia opłat związanych z przeniesieniem prawa własności.
6) Oświadczenie oferenta o zapoznaniu się z regulaminem przetargu i akceptacji jego warunków.

III. Otwarcie ofert nastąpi w Kancelarii Notarialnej Notariusza Anny Muzyk z/s w Dąbrowie Górniczej (41-300) ul. Majakowskiego 32/2 **w dniu 20 maja 2026r. o godzinie 16:00**.
1) Przetarg nie dochodzi do skutku w razie nie zgłoszenia oferty spełniającej warunki, o których mowa w pkt. I.1 i pkt. I.2.
2) Wyboru oferty dokonuje syndyk.
3) Wadium wniesione przez wybranego oferenta zostanie zarachowane na poczet ceny nabycia, zaś pozostałym oferentom zostanie zwrócone, bez odsetek, w terminie czternastu dni od dnia otwarcia ofert.
4) Wadium przepada jeżeli oferent uchyli się od zawarcia umowy kupna w terminie wskazanym przez syndyka.
5) Jeżeli oferent zamieści w złożonej ofercie nieprawdziwe dane, traci złożone wadium.
6) Cena nabycia zostanie zapłacona w całości najpóźniej w dniu zawarcia umowy sprzedaży, przed jej podpisaniem, a za datę zapłaty uważa się chwilę wpływu środków finansowych na rachunek bankowy podany przez Organizatora Przetargu.
7) Rękojmia za wady prawne i fizyczne przedmiotu sprzedaży zostaje wyłączona.
8) Sprzedający zastrzega sobie prawo do odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny, oraz wyboru przez syndyka Kancelarii Notarialnej.
9) Sprzedający może odstąpić od podpisania umowy sprzedaży jeżeli zajdą ku temu przesłanki.
10) Umowa sprzedaży zostanie zawarta w terminie nie dłuższym niż cztery miesiące od dnia wyboru oferty.
11) Oferta złożona w toku przetargu pisemnego przestaje wiązać, gdy została wybrana inna oferta lub gdy przetarg został zamknięty bez wybrania którejkolwiek z ofert.
12) Opis i oszacowanie nieruchomości znajduje się, do wglądu, w Biurze doradcy restrukturyzacyjnego Marcin Sapota w Dąbrowie Górniczej przy ul. Sikorskiego 35.
13) Szczegółowe informacje na temat zasad i warunków przetargu znajdują się w regulaminie przetargu, do wglądu, w Biurze doradcy restrukturyzacyjnego Marcin Sapota w Dąbrowie Górniczej przy ul. Sikorskiego 35.
14) Wszelkie informacje o przetargu udzielane są pod nr tel. **501 212 503**.

www.dawro.pl

Kraj/34431822

Syndyk masy upadłości spółki PL EUROPAINTING Sp. z o.o. w upadłości,

ul. Murarska 5, 43-100 Tychy, KRS 0000212565,

ogłasza o sprzedaży Przedsiębiorstwa upadłego – położonego ul. Murarska 5, 43-100 Tychy.

W skład Przedsiębiorstwa wchodzą prawo użytkowania wieczystego – działki gruntu w użytkowaniu wieczystym oraz budynki i urządzenia stanowiące odrębną nieruchomość, nieruchomość zabudowana budynkami warsztatowo – produkcyjno – magazynowymi z częścią administracyjno – socjalną, nieruchomość lokalowa, należności, ruchome składniki majątku (maszyny i urządzenia, wyposażenie oraz przedmioty niskocenne), odpady znajdujące się na terenie Przedsiębiorstwa.

Minimalna cena nabycia wynosi 4 500 000,00 PLN (cztery miliony pięćset tysięcy złotych 00/100) netto plus 1 200 000,00 PLN netto tytułem zwrotu kosztów utylizacji części odpadów.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest uprzednie złożenie pisemnej oferty zawierającej:

a) Nazwę lub imię i nazwisko oferenta, siedzibę, adres, adres e-mail oraz telefon kontaktowy, numer NIP, przy osobach fizycznych wskazanie numeru PESEL oraz podanie, czy oferent pozostaje w związku małżeńskim, a jeśli tak, to czy nabycie ma nastąpić z majątku wspólnego małżonków (w takiej sytuacji wymagana jest zgoda małżonka na nabycie Przedsiębiorstwa), datę sporządzenia oferty.
b) Udokumentowany status prawny oferenta (aktualny odpis z KRS, wpis do ewidencji działalności gospodarczej).
c) Oferowaną cenę nie niższą niż minimalna cena nabycia.
d) Dowód wpłaty wadium.
e) Oświadczenie o przyjęciu bez zastrzeżeń regulaminu przetargu.
f) Zgody osób trzecich lub odpowiednich organów oferenta lub organów administracji (w przypadku obcokrajowców) na nabycie Przedsiębiorstwa, wymagane na mocy przepisów prawa oraz orzeczeń sądów i organów administracji publicznej, aktów założycielskich oferenta lub innych aktów korporacyjnych oferenta oraz oświadczenie, że poza przedłożonymi, żadne inne zgody osób trzecich i uchwały nie są wymagane lub oświadczenie o braku wymogu takiej zgody.
g) Oświadczenie o zapoznaniu się przez oferenta z aktualnym stanem technicznym i prawnym Przedsiębiorstwa i przyjęciu ich bez zastrzeżeń,
h) Oświadczenie o zobowiązaniu do zapłaty kosztów utylizacji odpadów zgodnie z regulaminem przetargu.
i) Oświadczenia o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych oferenta w zakresie procedury przetargowej objętej regulaminem sprzedaży.
j) Podpis oferenta lub osób upoważnionych do jego reprezentacji.
k) Pełnomocnictwo, w razie reprezentowania przez pełnomocnika.

Pisemne oferty należy składać w zamkniętych nieprzezroczystych kopertach w dni robocze **od 04 maja 2026 r. do 08 czerwca 2026 r., z wyłączeniem dnia 05 czerwca 2026 r., w godzinach 09:00 – 15:00** w biurze syndyka: ul. Zabrska 14/13, 40-083 Katowice, z oznaczeniem "Oferta na zakup Przedsiębiorstwa PL Europainting". Liczy się data wpływu do biura syndyka.

W przetargu mogą brać udział wyłącznie oferenci, którzy wpłacili w terminie **do 08 czerwca 2026 r. wadium w wysokości 500 000,00 PLN** (pięćset tysięcy złotych 00/100). Za dzień wpłaty wadium uważa się dzień uznania rachunku bankowego upadłego. Wadium może zostać wniesione tylko w pieniądzu i powinno zostać przelane na rachunek bankowy upadłego w **ING Bank Śląski S.A.: 04 1050 1243 1000 0090 3294 2915**.

Rozpoznanie ofert i przeprowadzenie przetargu nastąpi na posiedzeniu jawnym z udziałem sędziego-komisarza **w dniu 09 czerwca 2026 r. o godzinie 11:00**, sala 12, w budynku Sądu Rejonowego Katowice-Wschód w Katowicach, ul. Lompy 14. Postępowanie w sprawie sprzedaży Przedsiębiorstwa jest jedno – lub dwuczęściowe i ma w pierwszej części charakter pisemny (ofertowy), zaś w drugiej ewentualnej części charakter ustny (aukcja). Szczegółowe warunki i zasady przetargu, wymagane dokumenty i oświadczenia, zwrot wadium, itd. określa regulamin przetargu. Regulamin przetargu oraz Opis i oszacowanie Przedsiębiorstwa dostępne są w biurze syndyka w godz. 9:00-15:00. Przedmiot przetargu oraz dokumenty można oglądać po uprzednim umówieniu telefonicznym – tel. **501-523-636** lub **604-232-417**.

Regulamin przetargu można uzyskać po przesłaniu zapytania na adres mailowy: **sekretariat@legis.info.pl**

Syndyk ma prawo odwołania przetargu w każdym czasie.

www.dawro.pl

Kraj/34430692

eprasa.pl 41b8f5541c

Burmistrz Miasta Augustowa

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399) podaje do publicznej wiadomości, iż w siedzibie Urzędu Miejskiego w Augustowie na tablicy ogłoszeń oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.um.augustow.pl i stronie internetowej Urzędu: urzad.augustow.pl, został zamieszczony na okres od 28.04.2026 r. do 19.05.2026 r.

wykaz nieruchomości położonych w Augustowie przeznaczonych:

1) do sprzedaży:

- lokal mieszkalny nr 17 położony przy ul. 3 Maja 39 wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu;
- lokal mieszkalny nr 1 położony przy ul. Obrońców Westerplatte 1 wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu;
- lokal mieszkalny nr 2 położony przy ul. Obrońców Westerplatte 7 wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu;

2) do oddania w dzierżawę:

- na okres od 26.06.2026 r. do 31.08.2026 r. grunt o pow. 10 m^2 stanowiący część działki oznaczonej nr geodez. 3196/3, Rynek Zygmunta Augusta,
- na okres od 27.06.2026 r. do 30.08.2026 r. grunt o pow. 10 m^2 stanowiący część działki oznaczonej nr geodez. 3196/3, Rynek Zygmunta Augusta,
- na okres od 01.06.2026 r. do 31.08.2026 r. grunt o pow. 10 m^2 stanowiący część działki oznaczonej nr geodez. 3196/3, Rynek Zygmunta Augusta,
- na okres od 04.06.2026 r. do 31.08.2026 r. grunt o pow. 8 m^2 stanowiący część działki oznaczonej nr geodez. 3256, Rynek Zygmunta Augusta,
- na okres od 04.06.2026 r. do 31.08.2026 r. grunt o pow. 12 m^2 stanowiący część działki oznaczonej nr geodez. 3256, Rynek Zygmunta Augusta,
- na okres od 01.07.2026 r. do 30.08.2026 r. grunt o pow. 8 m^2 stanowiący części działek oznaczonych nr geodez. 3196/3 i 3256, Rynek Zygmunta Augusta.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Augustowie ul. Młyńska 35, pokój Nr 303, tel. 87 643 42 23, 532 401 967.

Burmistrz Miasta Augustowa

Białystok/34431873

OBWIESZCZENIE

Syndyk masy upadłości w postępowaniu upadłościowym Pawła Lisa – osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej, sygn. akt WA2M/GUp-s/1111/2024, zaprasza do składania ofert na sprzedaż z wolnej ręki, w drodze wyboru najkorzystniejszej oferty, za cenę nie niższą niż cena wywoławcza, objętych masą upadłości udziałów w spółce Klinika „LEK-MED" sp. z o.o. w likwidacji z siedzibą w Warszawie (KRS: 0000246416), w ilości 500 udziałów o wartości nominalnej 100,00zł każdy – cena wywoławcza 1,00zł (jeden złoty 00/100) za 1 udział.

Oferty pisemne, które powinny zawierać dokładne określenie oferenta wraz z adresem i numerem telefonu kontaktowego, określenie przedmiotu transakcji, oferowaną cenę nabycia nie niższą niż cena wywoławcza, określenie sposobu i terminu płatności, oświadczenie o zapoznaniu się ze stanem prawnym przedmiotu sprzedaży, zobowiązanie oferenta do pokrycia wszelkich podatków i kosztów związanych z transakcją, z dopiskiem: „OFERTA w postępowaniu upadłościowym Pawła Lis, sygn. akt WA2M/GUp-s/1111/2024", należy przesyłać na adres Biuro Syndyka, ul. Narutowicza 55/6, 20-016 Lublin, w terminie 21 dni od dnia ukazania się obwieszczenia w Krajowym Rejestrze Zadłużonych.

Syndyk zastrzega sobie prawo do wybrania najkorzystniejszych ofert oraz do skontaktowania się tylko z wybranymi oferentami.
Z ofertą można zapoznać się na stronie internetowej *www.kancelaria-empe.pl* w zakładce *Ogłoszenia sprzedaży/ Sprzedaż z wolnej ręki.*

Warszawa/34431877

Syndyk masy upadłości Alina Sobolewska zaprasza do udziału w pisemnym przetargu nieograniczonym, z obowiązkiem wniesienia wadium, na sprzedażudziału w wysokości 1/8 w nieruchomości gruntowej zabudowanej, położonej w Gródku przy ul. Zwycięstwa 23, działka nr 768 o powierzchni 0,0697 ha (obręb nr 0008 Gródek), nr KW BI1B/00017501/2.
Oferty należy składać w terminie do dnia14 maja 2026roku do godziny 12:00 w Kancelarii Radcy Prawnego Aliny Sobolewskiej przy ul. Złotej 2 lok. U10 w Białymstoku. Łącznie z ofertą należy też wpłacić określone regulaminem wadium na rachunek numer05 8769 0002 0156 9566 2000 0010.
Szczegółowe informacje można uzyskać na stronie internetowejwww.kancelariasobolewska.pl w zakładce restrukturyzacja i upadłość, pod numerem telefonu 601 565 270oraz mailem: upadlosc@kancelariasobolewska.pl.

Warszawa/34431889

Burmistrz Miasta i Gminy Białobrzegi

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Białobrzegach Plac Zygmunta Starego 9, 26-800 Białobrzegi będą wywieszone

w dniach od 30 kwietnia do 21 maja 2026 r.

WYKAZY NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONYCH DO SPRZEDAŻY NA RZECZ UŻYTKOWNIKÓW WIECZYSTYCH

Radom/34431787

TEMAT NUMERU:
WRAŻLIWY JAK CHŁOPIEC
oraz:
• Jak pomóc dziecku w kryzysie
• Dojrzewanie. Jak zrozumieć nastolatka
• Szkoła nie musi być najważniejsza

żyć lepiej
psychologia codziennie

Więcej o psychologii czytaj na
wysokieobcasy.pl/zyclepiej

GAZETA wyborcza DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI

• **Przetargi,** licytacje, zamówienia publiczne
• **Ogłoszenia** sądowe i rekrutacyjne
• **Nekrologi,** kondolencje, wspomnienia

KONTAKT: kontakt_komunikaty@wyborcza.pl, tel. 507 094 232
nekrologi@wyborcza.pl, tel. 22 555 55 55

Komunikaty.pl nekrologi.wyborcza.pl

WAB 1

eprasa.pl 41b8f5541c